+Ce 97.
Ode.

I 899. 313

ZBIÓR
MODLITEW

dla Dzieci

przez

D. JAKÓBA BRAND

Niemieckim ięzykiem napisany

a teraz

na Polski ięzyk przełożony.

MORUNGA,
Nakładem C. L. Rautenberga.

TABLICA SWIĄT

Rok. Pańsk.	Lit. Niedz.	Popielec.
1832.	A. g.	7. Marca.
1833.	f.	20. Lutego.
1834.	e.	12. Lutego.
1835.	d.	4. Marca.
1836.	c. b.	17. Lutego.
1837.	A.	8. Lutego.
1838.	g.	28. Lutego.
1839.	f.	13. Lutego.
1840.	e. d.	5. Marca.
1841.	c.	24. Lutego.
1842.	b.	9. Lutego.
1843.	A.	1. Marca.
1844.	g. f.	20. Lutego.
1845.	e.	5. Lutego.
1846.	d.	25. Lutego.
1847.	c.	17. Lutego.
1848.	b. a.	8. Marca.
1849.	g.	21. Lutego.
1850.	f.	13. Lutego.
1851.	e.	5. Marca.
1852.	d. c.	25. Lutego.
1853.	b.	9. Lutego.
1854.	A.	1. Marca.
4855.	g.	21. Lutego.
1856.	f. e.	6. Lutego.
1857.	d.	25. Lutego.
1858.	c.	17. Lutego.
1859.	b.	9. Marca.

BIBLIOTEKA NARODOWA BN 1978 k 117/1 I 899 313

RUCHOMYCH.

Wielkanoc.	Swiątki.
22. Kwietnia.	10. Czerwca.
7. Kwietnia.	26. Maia.
30. Marca.	18. Maia.
19. Kwietnia.	7. Czerwca.
3. Kwietnia.	22. Maia.
26. Marca.	14. Maia.
15. Kwietnia.	3. Czerwca.
31. Marca.	19. Maia.
19. Kwietnia.	7. Czerwca.
11. Kwietnia.	30. Maia.
27. Marca.	15. Maia.
16. Kwietnia.	4. Czerwca.
7. Kwietnia.	26. Maia.
23. Marca.	11. Maia.
12. Kwietnia.	31. Maia.
4. Kwietnia.	23. Maia.
23. Kwietnia.	11. Czerwca.
8. Kwietnia.	27. Maia.
31. Marca.	19. Maia.
20. Kwietnia.	8. Czerwca.
11. Kwietnia.	30. Maia.
27. Marca.	15. Maia.
16. Kwietnia.	4. Czerwca.
8. Kwietnia.	27. Maia.
23. Marca.	11. Maia.
12. Kwietnia.	31. Maia.
4. Kwietnia.	23. Maia.
24. Kwietnia.	12. Czerwca.

KALENDARZ.

Styczeń ma dni 31.

1. A. NOWY ROK.
2. b. Makarego, Opata—w Egipcie około roku 394.
3. c. Antera Papieża dwudziestego, Męczennika w R. 236.
4. d. Tytusa, Biskupa w mieście Kreta, Ucznia S. Pawła około roku 98.
5. e. Telesfora Papieża dziewiątego i Męczennika. r. 154.
6. f. Zjawienie Pańskie czyli SS. TRZECH KRÓLÓW.
7. g. Lucyana Kapłana i Męczennika r. 312.
8. A. Seweryna Nawróciela Austryaków r. 482.
9. b. Marcyanny Panny Męcz. za Dyoklecyana około 309.
10. c. Agatona Papieża 28go. r. 682.
11. d. Higina, Papieża 10go, Męczennika r. 142.

12. e. Arkadyusza Męczen. r. 260.
13. f. Hilary. Bisk. w Poitiers r. 368.
14. g. Felixa, Kapłana, wyznawcy z miasta Noli r. 256.
15. A. Pawła pierwszego Pustelnika w Egipcie r. 342.
16. b. Marcella, Papieża 30go Męczennika r. 310.
17. c. Antoniego Opata r. 356.
18. d. Katedry S. Piot. w Rzym. r. 45.
19. e Kanuta Króla, Męczen. r. 1087.
20. f. Fabiana Papieża 21go Męcz. r. 250. i Sebast. Męcz. r. 288.
21. g. Agnieszki, Panny Męcz. r. 304.
22. A. Wincent. Dyak., Męcz. r. 304.
23. b. Emerencyany Panny i Męcz. w Rzymie. r. 304.
24. c. Tymoteusza Biskupa w mieście Smyrnie, Męcz. r. 166.
25. d. Nawrócenie S. Pawła r. 34.
26. e. Polikarpa Biskupa w mieście Smyrnie Męcz. r. 166.

27. f. Jana Chryzostoma Biskupa w Konstantynopolu r. 407.
28. g. Karola Wielk. Cesarza r. 814.
29. A. Franciszka Salezyusza, Biskupa w Genewie r. 1622.
30. b. Jana Jałmużnika, Patryarchy w Alexandryi r. 619.
31. c. Piotra Nolaska, Wyznawcy r. 1256. i. Marcelli Wdowy r. 410.

Luty ma dni 28, a w roku przestępnym 29.

1. d. Ignacego Biskupa w Antyochii Męczen., Ucznia S. Jana r. 107.
2. e. Oczyszczenia N. M. P. czyli GROMNICE.
3. f. Błażeia, Bisk. i Męcz. w mieście Sebaste w Armenii r. 316.
4. g. Weroniki i Ramberta, Arcybiskupa w Bremie r. 888.
5. A. Agaty, Panny i Męczenniczki w Sycylii r. 251.
6. b. Doroty Panny i Męcz. w Kappadocyi w wieku trzecim.

7. c. Romualda Opata fundatora Kame-dułów. um. r. 1027.
8. d. Jana de Matha Wyzn. r. 1213.
9. e. Apolonii Panny i Męcz. w Egipcie r. 249.
10. f. Scholastyki Panny, r. 543.
11. g. Eufrozyny Panny w wieku V.
12. A. Melecyusza, Patryarchy w Antyochii r. 381.
13. b. Marcyana Pustelnika z Aten w wieku czwartym.
14. c. Walentego Męcz. Kapłana Kościoła Rzymskiego r. 270.
15. d. Faustyna Męcz. i. Efrema Dyakona r. 378.
16. e. Juliany Panny Męcz. w Nikomedyi w wieku III.
17. f. Teodula i Juliana Męczen. w Cezarei w Palestynie r. 449.
18. g. Symeona Biskupa i Męcz. w Jeruzalem r. 106.
19. A. Gabina Kapł. i Męcz. r. 296.
20. b. Eucharego Biskupa w mieście Orleans r. 743.

21. c. Eleonory Panny r. 1292.
22. d. Katedry S. Piotra w Antyochii około r. 33.
23. e. Piotra Damiana, Kardynała i Bisk. w Ostyi r. 1072.
e. Dzień 24ty w roku przestępnym, będąc przybyszowym.
24. (25) f. * Macieia Apost. około r. 80.
25. (26) g. Sygfryda Biskupa i Wyznawcy w Szwecyi około 1002.
26. (27) A. Lorfiryusza Bisk. w mieście Gaza r. 420.
27. (28) b. Prokopiusza Wyzn. 1053.
28. (29) c. Oswalda, Arcybiskupa w mieście York r. 992.

Marzec ma dni 31.

1. d. Albina Biskupa w mieście Angers r. 549.
2. e. Symplic. Papieża 49go r. 583.
3. f. Kunegundy Małżonki Cesarza Henryka r. 1040.
4. g. * Kazimierza Królewicza Polskiego, Wyzn. u. r. 1483.

5. A. Hadryana Męczen. w Cezarei Palest. za Dyokl. ok. 309.
6. b. Frydolina, Opata w Szwaycaryi, około r. 540.
7. c. Tomasza z Akw., Dokt. Kośc. z Zakonu Kaznod. r. 1284.
8. d. Jana Bożego, fundat. Zakonu Braci miłosiernych r. 1550.
9. e. Granciszki Rzymianki wdowy i Zakonnicy r. 1440.
10. f. 40go Męczenników w Sebaste w Armenii r. 316.
11. g. Gumperta Biskupa w Wyneburgu w wieku VII.
12. A. Grzegorza Wielk., Papieża i Doktora Kościoła r. 604.
13. b. Dezyderyusza Biskupa i Męczennika r. 264.
14. c. Mechtyldy Cesarzowy r. 968.
15. d. Longina Biskupa i Męczen.
16. e. Cyryaka Dyakona i iego towarz. Męcz. za Dyoyl. ok. 303.
17. f. Gertrudy Panny, r. 659.

18. g. Cyrylla Biskupa w Jeruzalem Męcz. r. 386.
19. A. *Jozefa Oblub. N. M. P.
20. b. Niceta Bisk. w Trew. u. r. 564.
21. c. Benedykta Opata i fundatora Zakonu r. 543.
22. d. Pawła Biskupa w Narbonie, ucznia Apostołów.
23. e. Teodoreta Kapłana i Męcz. w Antyochii r. 362.
24. f. Epigmeniusza Kapłana umęczonego za Diokl. w Rzymie.
25. g. ZWIASTOWANIE P. MARYI.
26. A. Ludgera Biskupa w Monasteryi r. 809.
27. b. Ruperta pierwszego Biskupa w Wormacyi ok. r. 723.
28. c. Syxta III. Papieża, r. 440.
29. d. Eustazyusza, Opata w mieście Luxen, r. 625.
30. e. Kwiryna żołnierza i Męcz. w Rzymie r. 130.
31. f. Gwid. Op. w Spirze ok. r. 1026.

Kwiecień ma 30 dni.

1. g. Teodora Męczennika Hugona Arcybisk. w Grenoble r. 1132.
2. A. Franciszka z Pauli Wyzn. r. 1508.
3. b. Pankracyuaza Bisk. i Męcz. ucznia Apostołów.
4. c. Izydora Bisk. w Sewilli r. 636.
5. d. Wincentego Ferreryusza Zakon. Dominik. r. 1419.
6. e. Syxta Papieża 8go. Męcz. r. 117. i Celestyna Papieża.
7. f. Hegezyppa Dyakona i Nauczyciela w Rzymie ok. r. 180.
8. g. Dyoniz. Bisk. w Korync. r. 96.
9. A. Prochora w Antyochii, iednego z pierw. 7 Dyak. wieku I.
10. b. Apollon. Kapł. i Męcz. w Alex.
11. c. Leona Papieża, r. 461.
12. d. Juliusza Papieża r. 352.
13. e. Justyna Filozofa i Męcz. 167.
14. f. Tyburyusza i Waleryusza Męczenników w Rzymie 229.
15. g. Anastazyi Panny i Bazylissy za czasów Apostolskich M. M.

16. A. Piotra Dyak. Męcz. w Antyoch.
17. b. Rudolfa Biskupa, r. 287.
18. c. Eleuteryusza Bisk. i Męcz. w Messynie, wieku II.
19. d. Wernera Męczennika w mieście Wezel r. 1287.
20. e. Wiktora Żołnierza i Męcz. 302.
21. f. Anzelma Arcybisk. w Kanterbury w Anglii, r. 1109.
22. g. Gayusa i Sotera Kapłanów i Męcz. r. 296.
23. A. Woyciecha Bisk. Nawrócicielа i Patrona Pruss. 997.
24. b. Jerzego Ryc. i Męcz. r. 303.
25. c. *Marka Ewanielisty, ucznia S. Piotra, r. 68.
26. d. Kleta, Papieża 4go r. 84. i Marcellina Pap. 30go r. 296.
27. e. Anastaz. Papieża 41go r. 402.
28. f. Wital. Męcz. w Raw. wieku II.
29. g. Piotra Męczennika, Zakonu Kaznodź w Medyolanie r. 1252.
30. A. Katarz. Syeneńs. Panny r. 1380.

Maj ma 31 dni.

1. b. *Filippa i Jakóba mnieyszego Apostołów.
2. c. Anastazego Biskupa w Alexandryi, Doktora Kośc. r. 373.
3. d. *Znalez. S. Krz. w Jeruz. r. 326.
4. e. Floryana Męcz. i Moniki Matki S. Augustyna, r. 387.
5. f. Piusa V. Papieża r. 1572.
6. g. Jana w Oleiu (przed bramą łacińską w Rzymie.)
7. A. Zjawienie S. Michała Archanioła, na górze Gorg. w Neap.
8. b. Stanisława Biskupa i Męcz. w Krakowie r. 1079.
9. c. Grzegorza Nazyanzeyskiego Bisk. i Doktora Kośc. r. 389.
10. d. Antonina Bisk. i Wyzn. r. 1459.
11. e. Mamerta Arcybiskupa w mieście Vienne w Francyi r. 472.
12. f. Epifaniusza Bisk. i Dokt. w mieście Salaminna wyspie Cyprus r. 403. (Pankracego Męczen.)

13. g. Serwac. Bisk. w Tungr. r. 384.
14. A. Joba sprawiedliwego.
15. b. Zofii Męczenniczki.
16. c. Jana Nepomuc. Męcz. r. 1383.
17. d. Restytuty Panny i Męczenniczki za Waleryana.
18. e. Tevdola Męczennika, traktyera w r. 303.
19. f. Prudencyany Panny i Męcz. w Rzymie, r. 159.
20. g. Bernardyna z Sycny Zakonu S. Franciszka r. 1444.
21. A. Heleny Królowy. Konstantyna W. Cesarza; r. 337.
22. b. Julii Panny i Męcz. r. 450.
23. c. Dezyderyusza Biskupa w mieście Vienne r. 612.
24. d. Joanny Frańciszki Fremiot Wdowy z Chantal u. r. 1641.
25. e. Urbana Pap. 18go Męcz. 230.
26. f. Filipa Neryusza Wyzn. r. 1591.
27. g. Beda Bisk. i Dokt. Kośc. r. 735.
28. A. Germana Bisk. Paryzk. r. 576.

29. b. Maxymina Bisk. w Trew. r. 349.
30. c. Felixa Pap. 27go Męcz. r. 274
31. d. Petronilli Pan. Córki S. Piotra.

Czerwiec ma dni 30.

1. e. Pamfila Kapłana i Męcz. r. 309.
2. f. Marcellina i Piot. Męcz. za Dyoklecyana w Rzymie 304.
3. g. Ktotyldy Krol. w Par., r. 534.
4. A. Optata Biskupa w mieście Mileve w Afryce r. 384.
5. b. Bonifacego Arcybisk. w Mogunçyi Męcz. r. 755.
6. c. Norberta Bisk. Magdeb. r. 1134.
7. d. Medarda Bisk. w Noyon r. 545.
8. e, Roberta Opata w Anglii r. 1159.
9. f. Prymusa i Felicyana Męcz. w Rzymie ok. 290.
10. g. Onufr. Pust. w Egip. ok. r. 390.
11. A. Barnaby Apostoła, towarzysza S. Pawła, ok. r. 70.
12. b. Eschyla Biskupa Męczennika
13. c. Antoniego z Padwy, Zakon. S. Franciszka r. 1231.

14. d. Bazylego W. Arcybisk. w Cezarei, Dokt. Kościoła, 379.
15. e. Wita i Modesta i Krescencyi M. M. ok. r. 600.
16. f. Justyny Panny i Męczenniczki w Moguncyi r. 451.
17. g. Pauli Panny 404. i Bennona Bisk. i Wyznawcy 1107.
18. A. Marka i Marcellina Męcz. w Rzymie, r. 286.
19. b. Gerwazego i Protazego MM. w Medyolanie w wieku II.
20 c. Sylweryusza Papieża i Męcz. w Rzymie, r. 539.
21. d. Aloizego Gonz. Wyzn. r. 1591.
22. e. Teresy Panny — u. r. 1582.
23. f. Edeltrudy Panny i Kłolowy w Anglii, r. 679.
24. g. NARODZENIE S. JANA CHRZCICIELA.
25. A. Febrenii Panny i Męczenn. w Syryi za Dioklecyana.
26. b. Jana i Pawła Męcz. ok. r. 362.

27. c. Władysława Króla Węgiersk. u. r. 1095.
28. d. Leona II. Papieża, r. 684.
29. e. PIOTRA i PAWŁA APOST.
30. f. Wspomnienie S. Pawła Apostoła około r. 66.

Lipiec ma 31. dni.

1. g. Romualda Bisk. i Męcz. w Hibernii r. 775.
2. A. *Nawiedzenie Maryi P.
3. b. Heliodora Bisk. Wyznawcy w Altino; w wieku IV.
4. c. Udalryka Bisk. w Auszb. r. 985.
5. d. Domicyusza Pustelnika i Męcz. w Syryi ok. r. 363.
6. e. Dominiki Panny i Męczen. za Dioklecyana.
7. f. Willebalda Bisk. w mieście Eichstett, około r. 791.
8. g. Kiliana Bisk. i Męcz. ok. r. 686.
9. A. Zenona Męczen. w Rzymie.
10. b. Szczesney i 7 iéy Synów Męczenników ok. r. 150.

11. c. Piusa Pap. 11go Męcz. ok r. 155.
12. d. Jana Gwalb. Opata; u. r. 1073.
13. e. Małgorzaty Pan. i Męcz. r. 275.
14. f. Bonawentury Kardynała i Biskupa, r. 1274.
15. g. Rozesłańców (t. i. 72. Uczniów których P. Jezus do miast i wiosek przed sobę rozesłał.)
16. A. Szkaplerza Panny Maryi.
17. b. Alexego Wyznawcy w Rzymie w wieku V.
18. c. Symforozy z swymi 7. Synami MM. w Tywoli, r. 120.
19. d. Wincentego z Pauli r. 1660.
20. e. Jozefa Sprawiedliwego.
21. f. Praxedy Panny w Rzymie za czasów Antonina pobożnego.
22. g. * Maryi Magdaleny.
23. A. Apollinara Bisk. w Rawennie Męcz. wieku I.
24. b. Krystyny Pan. i Męcz. ok. r. 300.
25. c. * Jakóba więks. Apost. ok. r. 44.
26. d. * Anny Matki Panny Maryi.
27. e. Pantaleona Lék. Męcz. r. 303.

28. f. Innocentego I. Papieża, r. 417.
29. g. Marty Panny siostry Łazarza, u którego Pan Jezus często przebywał w Betaniii.
30. A. Abdona i Senna Męczennik. w Rzymie. ok. r. 250.
31. b. Ignacego Loioli Wyzn. r. 1556.

Siérpień ma 31 dni.

1. c. Piotra w Okowach i 7 óraci Machabeyczyków z Matką swoią od Antyocha zamęcz.
2. d. Szczep. Pap. 24go Męcz. r. 256.
3. e. Znalezienie S. Szczep. w r. 415.
4. f. Dominika Fundatora zakonu Kaznodź r. 1221.
5. g. Panny Maryi Śnieżnéy. Oswalda Król. Angl. Męcz. r. 642.
6. A. Przemien. Pańs. na górze Tabor.
7. b. Kaietana Wyznawcy Afry Męcz. w Auszburgu r. 304.
8. c. Cyryaka i Towarzyszów MM. w Rzymie r. 303.
9. d. Romana żołnierza Męcz. w Rzymie, r. 258.

10. e. Wawrz. Archid. Męcz. r. 258.
11. f. Tyburcyusza Subdyak. i Zuzan. wnuczki Papieża Kaiusa MM. za Dyoklecyana.
12. g. Klary Panny Zakonnicy, r. 1253.
13. A. Hippolita i Konkordyi Męcz. w Rzymie, r. 255.
14. b. Euzebiusza Kapł. Męcz. r. 290.
15. c. WNIEBOWZIĘCIE Nayśw. Maryi Panny.
16. d. Rocha Pielgrzyma i Wyznawcy około r. 1327.
17. e. Liberata Męcz. w Afryce r. 483.
18. f. Agapita Męcz. w mieście Preneste r. 274.
19. g. Sebalda Wyznawcy w Norymberdze, Pustelnika.
20. A. Bernarda Opata i Doktora Kościoła, r. 1153.
21. b. Joanny Franc. z Chant. r. 1641.
22. c. Symforyana Męcz. około r. 178.
23. d. Zacheusza Uczn. Jezusowego, Biskupa w Jeruzalem.
24. e. * Bartłomieia Apostoła.

25. f. Ludwika Król. Francuz. r. 1270.
26. g. Zefiryna Papieża 16go Męcz. około r. 218.
27. A. Cezar. Arcybisk. w Arles, r. 542.
28. b. Augustyna Bisk. Hipponeńs. w Afryce, Dokt. Kościoła r. 430.
29. c. Ścięcie S. Jana Chrzciciela.
30. d. Rozy z Limy w Peruwii w Ameryce, r. 1617.
31. e. Paulina Bisk. w Trew. Męcz. za Cesarza Konstancyusza.

Wrzesień ma 30 dni.

1. f. Idziego Opata około r. 700.
2. g. Szczep. Król. Węgiersk. r. 1038.
3. A. Maxyma Biskupa.
4. b. Rozalii Panny, r. 1160.
5. c. Wiktoryna Bisk. i Męcz. w Rzymie, r. 250.
6. d. Zacharyasza Proroka.
7. e. Reginy Panny i Męcz. r. 251.
8. f. NARODZENIE Panny Maryi.
9. g. Gorgoniusza i Doroteusza M. M. r. 303.

10. A. Mikołaia z Tolentynu r. 1308.
11. b. Prota i Jacka Męcz. w Rzymie.
12. c. Sylwina Biskupa w Weronie.
13. d. Materna ucz. S. Piotra 1wszego Bisk. w Trewirze i w Kolonii.
14. e. *Podwyż. S. krzyż. w wiek. VII.
15. f. Nikom. Kapł. i Męcz. w Rzymie.
16. g. Eufemii Panny i Korneliusza Papieża Męcz. r. 258.
17. A. Justyna Męczennika.
18. b. Tomasza z Villanova Biskupa Wyzn. u. r. 1555.
19. c. Januaryusza i Towarzyszów Męcz. r. 305.
20. d. Eustachyusza i Towarzyszów M. M. w wieku II.
21. e. *Mateusza Apost. i Ewanielist.
22. f. Maurycego i Towarzyszów M. M. r. 286.
23. g. Tekli Panny i Męcz. w wieku I.
24. A. Gerarda Bisk. i Męcz. r. 1046.
25. b. Kleofasza ucz. Jezusow. Męcz.
26. c. Cypryana i Justyn. M. M. r. 304.

27. d. Kosmy i Dam. M. M. ok. r. 303.
28. e. Wacł. Król. Czesk. Męcz. r. 938.
29. f. *Michała. Archan. i Xiąż. Kośc.
30. g. Hieronima Kapł. i Doktora Kościoła, r. 420.

Październik ma 31 dni.

1. A. Remigiiusza Bisk. w Rheims, r. 533.
2. b. Levdeg. Bisk. w Autun r. 678.
3. c. Kandydusa Męcz. w Rzymie.
4. d. Franciszka z Assyzii, r. 1226.
5. e. Placydyi i Towarz. M. M. r. 546.
6. f. Brunona Fundatora Zakonu Kartuzyanów, r. 1101.
7. g. Justyny Panny i Męcz. r. 304.
8. A. Brygitty wdowy, r. 1373.
9. b. Dionyzyusza Areop. w wiek. I.
10. c. Gereona i 318. Tow. M. M. w wieku III.
11. d. Placydyi Panny.
12. e. Maximiliana Bisk. i Męcz. w mieście Pascow, r. 283.
13. f. Edwarda, Króla Anglii r. 1066.

14. g. Kallista Papieża Męcz. r. 222.
15. A. Jadwigi Wdowy, Xiężny Ślązkiéy i Polskiéy r. 1243.
16. b. Galla Opata, r. 614.
17. c. Herona Bisk. w Antyochii, ucznia S. Ignacego Bisk.
18. d. Łukasz. Ewan. i Mal. w wiek. I.
19. e. Piotra z Alkant. Wyzn. r. 1562.
20. f. Antemiusza Hetm. Męcz. r. 362.
21. g. Urszuli i iednaście tysięcy Panien około r. 383.
22. A. Korduli Panny iednéy z towarzyszek Urszuli. r. 383.
23. b. Seweryna Bisk. Kol. ok. r. 397.
24. c. Rafała Archanioła.
25. d. Kryspina i Kryspiniana M. M. około r. 287.
26. e. Ewarysta Papieża i Męczennika około r. 119.
27. f. Frumencyusza Bisk. Apostoła w Etyopii w wieku IV.
28. g. * Szymona i Judy Apost.
29. A. Narcyssa Biskupa w Jeruzalem, około r. 216.

30. b. Marcell. Ryc. Męcz. ok. r. 298.
31. c. Wolfganga Biskupa, r. 994.

Listopad ma 30 dni.

1. d. WSZYSTKICH SWIETYCH.
2. e. Dzień Zaduszny.
3. f. Huberta Bisk. w Luttich r. 727.
4. g. Karola Borromeusza Arcybisk. w Mediolanie, r. 1584.
5. A. Zachar. Oyca S. Jana Chrz.
6. b. Leonard. Kapł. i Pust. ok. r. 559.
7. c. Willibrorda Bisk. w Utrecht w Fryzyi ok. r. 739.
8. d. Godefryda Bisk. w Am. r. 1115.
9. e. Teodora Męczennik. ok. r. 306.
10. f. Andrzeia Awellina w. r. 1608.
11. g. * Marcina Biskupa w mieście Tours, r. 397.
12. A. Marcina Papieża Męczennika.
13. b. Stanisława Kóstki, r. 1568.
14. c. Serapiona Męcz. w Alexandr.
15. d. Gertrudy Panny i Leopolda Xięcia Austryi r. 1136.
16. e. Otmara Opata w Klasztorze S. Galla w wieku VIII.

17. f. Grzegorza Cudot. Bisk. r. 270.
18. g. Hezychiusza Rycerza Męczen.
19. A. * Elzbiety Wdowy Landhrabiny w Hassyi, r. 1231.
20. b. Felixa de Valvis Wyzn. r. 1212.
21. c. Ofiarowanie P. Maryi.
22. d. Cecylii Pan. i Męcz. w Rzymie około r. 232.
23. e. Klemensa Papieża wtorego, Męcz. ok. r. 102.
24. f. Jana od krzyża Wyzn. r. 1591.
25. g. * Katarzyny Panny i Męcz. około r. 307.
26. A. Konrada Bisk. w Konst. r. 974.
27. b. Wirgiliusza Biskupa w Salcburgu, r. 750.
28. c. Sostenesa ucznia S. Pawła, w wieku I.
29. d. Saturnina i Sizynniusza M. M. w Rzymie w wieku III.
30. e. ANDRZEIA Apotstoła.

Grudzień ma 31 dni.

1. f. Eligiusza Bisk. w Noyon, r. 659.

2. g. Piotra Chryzologa Bisk. w Rawennie ok. r. 450.
3. A. Franciszka Xawerego, Apost. w Indyi, r. 1552.
4. b. Barbary Pan. Męcz. ok. r. 240.
5. c. Kryspiny Panny Męcz. w Thebaste w Afryce a).
6. d. * Mikołaia Bisk. w mieście Myrze ok. r. 327.
7. e. Ambrożego Bisk. w Medyolanie i Dokt. Kościoła r. 397.
8. f. NIEPORALANE POCZECIE P. MARYI.
9. g. Leukadyi Panny i Męcz. w mieście Toledo, ok. r. 304.
10. A. Melch. Pap. 33. i Męcz. r. 314.
11. b. Damaza Papieża 39. r. 384.
12. c. Epimacha i Towarz. ok. r. 250.
13. d. Lucyi Panny i Męcz. w Sicylii ok. r. 304.
14. e. Spirydyona Bisk. w Tremit. na wyspie Cyprus ok. r. 340.

---

a) umęczonéy za Dyoklecyana.

15. f. Krystyany Służeb. w wieku IV.
16. g. Ananiasza, Azariasza i Mizael. trzech pacholąt w piecu Babilońskim cudownie zachowan.
17. A. Łazarza Biskupa w Marsylii, brata S. Marty.
18. b. Winibalda Opata r. 750.
19. c. Nemezyusza Męcz. w Alexandryi i Tymot. Męcz. ok. r. 305.
20. d. Filogoniusza Bisk. w Antyochii, r. 323.
21. e. * Tomasza Apostoła.
22. f. Flawiana Męcz. około r. 363.
23. g. Wiktoryi Panny i Męcz. w Rzymie za Cesarza Decyusza.
24. A. Adama i Ewy.
25. b. NARODZENIE PAN. JEZUS.
26. c. Szczepana, pierwszego Męcz.
27. d. Jana Ewanielisty.
28. e. Młodzianków czyli Niewiniątek od Heroda w Betleh. zabit.
29. f. Tomasza Biskupa w Kantebury w Anglii, Męczen. w r. 1170.

30. g. Dawida Króla i Proroka, 1000 lat przed Narodzeniem Chrystusa Pana.

31. A. Sylwestra Papieża 34go, r. 335.

I.

Modlitwa Poranna.

Co tylko oczy moie na oglądanie dnia otworzyłem, iuż widzę i czuię nieskończone dobrodzieystwa Twoie, miły, dobrotliwy Oycze Niebieski! — Pierwsze przeto myśli i pierwsze uczucia moie obowięzuią mię, abym Ci dziękował za wszystko dobre, które mnie i wszystkim ludziom nieustannie wyświadczasz.

Ty mi, o Boże! przeszłéy téy nocy łagodnego snu użyczyłeś; zdrowy na ciele i na duszy ocuciłem się; — Tyś mi także zachował tych, co mi w teraźnieyszych latach moich ieszcze są pomocą, i co mnie ieszcze prowadzić i nauczać

maią, — moich kochanych Rodziców, Nauczycielów, Bracią, siostry moie i Przyiacioł moich ieszcze mi zachowałeś. — Całe sérce moie dobrocią Twoią iest przięte!

Uznaię atoli, Nayukochańszy Oycze, że nie dosyć na tém, że te nieskończone dobrodzieystwa Twoie poznawam, i wdzięczność moię samemi tylko słowy Ci przedstawiam; uznaię, że ieszcze powinienem tę wdzięczność w postępkach i wszystkich moich sprawach wyrażać.

Wspieray mię więc, dobrotliwy Oycze, abym dzień dzisieyszy i każdy inny, którego mi dobroć Twoia ieszcze użyczy, przez zachowanie Twoich Boskich przykazań Tobie poświęcał; abym przebieraiąc lat, rosł także w dobrém i w cnocie, a zawsze żył przed Tobą w czystości i niewinności.

Gdziekolwiek się znayduię, czy w kościele, czy w szkole, czy w domu, czy na wolnéy ulicy, wszędzie mię oczy Twoie uważaią, i gdzie mię żaden człowiek nie widzi, Ty widzisz mię wszędzie obecny Boże! Ucziél mi łaski, abym tego nigdy nie zapomniał, abym się zawsze, bądź to w samotności, bądź w towarzystwie z drugimi, tak zachował, iak się Tobie podoba.

Opnawiam przeto i dzisiay wszystkie owe nabożne postanowienia, na którem się iuż często zdobywał, a to dla głębszego ich wrażenia w siebie i tym sumiennieyszego ich wykonania. — Mam wolą, nie omieszkać niczego, cokolwiek wiadomość Boskiéy nauki Twoiéy we mnie pomnożyć może. Każdéy sposobności na to chcę użyć, abym móy i serce moie mogł ukształcić. Rodzi-

com, Nauczycielom i Przełożonym moim chętnie i bez oporu chcę bydź posłusznym, w pożyciu z drugimi chcę bydź pokornym, skrómnym, łagodnym i usłużnym, a osobliwie szanuiącym ludzi starszych. Nie tylko z domownikami moimi, lecz i ze wszystkimi ludźmi, z którymi przebywać będę, chcę mile się obeyśdz i każdemu, który mi co dobrego wyświadczy, serdecznie bydź wdzięcznym, a z serca odpuścić temu, co mię zasmuci albo obrazi. Godzin dziennych chcę użyć albo do nauki albo do pracy; bo kto w młodości niczego się nie nauczy, zostanie na zawsze nieokrzesanym, nieoświeconym i niewiadomym: a nieprzyzwyczaiaiący się w młodości do pracy zostanie prożniakiem, a prożnowanie iest zródłem wszelkich zbrodni.

Te są przedsięwzięcia moie, do

których uskutecznienia Twoiéy, dobrotliwy Oycze Niebieski, błagam pomocy; — wzmacniay mię, abym ze wszystkich sił moich się starał zostać na drodze bogoboyności, i postępować w owéy mądrości, która nas prowadzi do szczęśliwości doczesnéy i wiecznéy. Amen.

II.

Modlitwa Wieczorna.

Dzień znowu się kończy — Dobrotliwy Oycze! ilu to dobrodzieystw dzisiay znowu mi użyczyłeś! Trudne mi wyliczyć wszystkie. — Ty dałeś mi pokarm i napóy; — Ty darowałeś mi zdrowie i siły; — Ty użyczyłeś mi sposobności i okazyi do uczenia się wiele dobrego. Każdy moment dnia dzisieyszego Oycowską Twoią dla mnie dobrocią na nowo był oznaczony.

Uczyniłem w prawdzie w modlitwie moiéy porannéy te dobre postanowienia, które do teraźnieyszych lat i stosunków moich dostatecznemi bydź mogą; i chciałem w myślach, słowach i postępkach moich taką wyrazić wdzięczność, iaką wienieniem Tobie za tak niezliczne dobrodzieystwa; lecz, iakże te dobre postanowienia uskuteczniłem?

Pamiętałżem zawsze na wszechobecność Twoię, i wstrzymałżem się od wszystkiego złego?

Użyłżem każdéy sposobności, do poznania zawsze dokładnieyszego świętéy woli Twoiéy?

Byłżem nabożnym Chrześciianinem w kościele, uważnym i pilnym uczniem w szkole, a dziecięciem dobrym, posłusznym swoim Rodzicom w domu?

Byłżem w pożyciu z moiém ro-

dzeństwem i z moimi spółuczniami zgodliwy i skromny?

Nie zasmuciłżem kogo nieposłuszeństwem, lekkomyślnością albo rozwiozłością?

Złożyłżem wady, które drudzy na mnie ganili, albom sam w sobie spostrzegł i ganić musiał?

Przeżyłżem dzień ten przed Tobą w niewinności, iak poranne moie szczere było postanowienie?

Wieczny, wszystkowiedzący Boże! przed Tobą nic nie iest taiemnego; Ty wglądasz w serca ludzkie, Ty znasz wszystkie ich myśli. Przed Tobą są myśli moie, słowa moie i uczynki dnia tego odkryte i iawne. Na zawstydzenie moie wyznać muszę, że i dziś Ciebie znowu obraziłem i przykazania Twoie przestąpiłem; błagam więc miłosierdzia Twego; przyymiy znowu łaskawie

mnie dziecię swoie, które ze skruchą i żalem za popełnione błędy swoie do Ciebie powraca. Odpuść mi, o nieskończenie dobrotliwy Oycze, wszystkie błędy moie, których się dzisiay z nieostrożności, lekkomyślności, albo, co iuż rzecz iest straszna — ze złości dopuściłem. Spraw, abym Ci iutro, i przez wszystek przyszły czas życia moiego lepiéy służył.

Pobłogosław mię, miłosierny Boże, abym miłym snem pokrzepiony, nowych sił nabrał do uskutecznienia postanowień moich. Broń mię od niebespieczeństw ciała i duszy. Niech i pod czas nocnéy ciemności myśl ta Duszy moiéy zostanie wrażona: że na każdém mieyscu iesteś mi obecny, — że wszystko słyszysz i widzisz.

Jeżeli zaś wieczna Opatrzność Twoia postanowiła, że się oczy moie światu temu doczesnemu więcéy otworzyć nie maią, — polecam ducha

moiego i ciało moie w Twoie broniące mię ręce, Oycze Niebieski; Twoia niech się stanie wola w Niebie i na ziemi. Tobie chcę żyć, Tobie chcę umierać.

Pogląday łaskawie, moy Boże! na moich Rodziców, Nauczycielów, na moie rodzeństwo i na moich przyiacioł. Okaż łaskę Twoie wszystkim opuszczonym, chorym i umieraiącym; — a Duszom, które iuż z tego świata zeszły, ale ieszcze oglądania Ciebie są niegodne, udziel ślitowania i swiatła Twego wiekuistego. Amen.

III.

Modlitwy pod czas Mszy S.

a) Modlitwa przysposabiaiąca do dobréy Intencyi.

Zbawiecielu Boże, Jezu Chryste, Ty stałeś się ofiarą za grzechy ludzkie; Ty umarłeś na krzyżu, abyś nas

odkupił. Ty — na ustawiczną pamiątkę wielkiéy męki i nayboleśnieyszéy śmierci Twoiéy ofiarę Mszy Swiętéy postanowiłeś.

Ten święty obrządek teraz tu na Ołtarzu ma bydź sprawowany, a ia mam szczęście, bydź mu przytomnym i mieć cząstkę pożytków iego. Udziel mi łaski, abym Nayświętszą mękę i śmierć Twoię z taką uwagą rozmyślał, aby ona na moię obyczayność iak naywiększy wpływ miała, a na dobro duszy moiéy posłużyła.

Wszakeś sam łaskawie powiedzieć raczył: „Dopuśćcie Małym przyyśdź do Mnie!“ Ty chcesz, abyśmy z Tobą iak z naszymi Rodzicami rozmawiali. Mam przeto zaufanie, że wysłuchasz Synowskie modlitwy moie, i użyczysz mi, co mi do doczesnego i wiecznégo uszczęśliwienia moiego iest potrzebném. Amen.

b) Pod czas Confiteor.

Oycze Niebieski Nayukochańszy! wszystko, co mam, iest udziałem Oycowskiéy ręki Twoiéy. Od Ciebie mam życie i zdrowie, żywność i odzienie, wesołe chwile i nauki.

Lubo tę nieskończoną dobroć Twoię ku mnie wyraźnie poznaię; przecięż bardzo często niewdzięcznym się Tobie okazuię; często, ach! przestępuię święte przykazania Twoie, omieszkuię sposobności do dobrego, i idę za złym przykładem; mało bardzo pracuię około wydoskonalenia się moiego; i często Rodziców i Nauczycielów moich zasmucam.

Ty zaś, dobrotliwy Oycze, wzgląd maiąc na słabość dziatek Twoich, przebaczasz ich przewinienia, kiedy za nie szczerze żałuią. — Odpuść i mnie wszystko, czego się przeciwko świętéy woli Twoiéy dopuściłem;

wzmocniy mnie. abym w przyszłości podług Twego tylko żył upodobania; gdyż tym tylko sposobem godnie téy Swiętéy Ofierze przytomnym bydź mogę.

c) Pod czas Gloria.

Naydobrotliwszy Oycze! chwalę Cię za wszystko dobre, któreś mnie Rodzicom moim kiedykolwiek okazał, i codziennie ieszcze okazuiesz.

Zbawicielu Boże! wychwalam Cię za święte nauki Twoie, które nam opowiadałeś.

Duchu Swięty! Tobie dziękuię za każde oświecenie, które od Ciebie odbieram.

Honor, sława i ukłón niech Ci będzie wszechmogący Boże; ziemia albowiem iest pełna Twoiéy dobroci, wszechmocności i mądrości.

Day mi tę łaskę, abym iuż teraz, w latach młodości moiéy, wszystkie-

mi siłami przykładał się do uwielbienia imienia Twoiego, i spraw, aby całé życie moie uwielbienie Twoie wyrzekło: „Chwała Bogu w wysokości!“

d) Pod czas Modlitwy Kapłana.

Podnoszę ręce moie do Ciebie, wszechmogący Boże, i proszę Cię, abyś mi z nieskończoney dobroci Twoiey pozwolił tego, co mi teraz potrzebném iest i zbawiennem.

Oświecay rozum móy, abym naukę należycie przyymował i zrozumiał.

Wzmacniay serce moie, aby na dobre upominania było czułe i one wiernie wykonywało.

Zachoway mię od każdego nieszczęścia, osobliwie od przestąpienia świętych przykazań Twoich. Zachoway moich Rodziców, Nauczycielów, przyiacioł i Dobrodzieiów, i błogosław ich za wszystko dobre, które mi tylokrotnie oświadczaią.

BIBLIOTEKA BN

Udziel mi łaski, abym — baczny zawsze na moie postępki — wszystkiem tem się brzydził, co iest przeciwném świętéy woli Twoiéy, abym zawsze czystym i niewinnym przed Tobą stanąć i prawdziwie z synowskim umysłem do Ciebie mogł się modlić: „Oycze naymilszy, wysłuchay dziecię Twoie!“

e) Pod czas Ewanielii.

Zbawicielu Boże! Ty nam owe święte dałeś nauki, przez których wypełnienie nasze wieczne i doczesne uszczęśliwienie uskutecznić możemy. Dayże mi tę łaskę Twoię, abym mocną zawsze żądzą prowadzony, te święte nauki coraz więcéy poznawał, abym wszystkie postępki moie, i do nich stosuiąc, nie imieniem tylko, lecz w saméy rzeczy prawdziwym Chrześciianinem i uczniem Twoim bydź mógł.

Dla tego pilnie chcę iść do kościoła i do szkoły, uważnie opowiadania i tłómaczenia świętego Słowa Twego słuchać, i głęboko ie w serce moie wrażać; gdyż tylko ow przykazanie Twoie dobrze będzie mogł wypełnić, który ie należycie poznaie.

f) Pod czas Credo.

Boże wszechmogący! odnawiam wyznanie moiéy wiary, iak ią iuż prży Chrzcie świętym przyiąłem, i dotrzymać ślubowałem.

Niebieski, wiekuisty Oycze, wierzę i wyznaię przed Tobą, że Ty iesteś, co Niebo i ziemię z niczego stworzyłeś, co wszystko zachowuiesz i wszystkiem rządzisz.

Boże Synu, wierzę i wyznaię przed Tobą, żeś się stał człowiekiem i się narodził z Panny Maryi; — żeś za nas cierpiał i na krzyżu życia dokonał; żeś dnia trzeciego zmar-

twychwstał, a potém do nieba wstąpił; — że przy zgonie świata tego znowu iako Sędzia przyydziesz — dobrym dadź nagrodę, a złych ukarać.

Duchu Swięty, wierzę i wyznaię, że Ty iesteś, co rządzisz kościołem Bożym, i człowieka każdego do dobrego umacniasz i oświécasz.

Swięty Boże, wierzę i wyznaię, że dusza moia iest nieśmiertelna, że kiedyś znowu z moiém ciałem będzie złączona, i wszystek zmartwychwstanę.

Téy wiary mocno się trzymać chcę; podług téy wiary chcę żyć i umierać. Amen.

g) Pod czas Ofiarowania.

Dobrotliwy Boże! i iabym ci chętnie ofiarę chciał przynieść. Syn Twóy naymilszy, Pan i Zbawiciel nasz nam dał zapewnienie, że nayprzyiemnieyszą Tobie ofiarą iest —

serce niepokalane. Oddaię tedy synowskie serce moie z radością Tobie na ofiarę. Kieruy krohi moie, abym sobie na wszystkich drogach moich zawsze Ciebie przypominał, i aby mię nie od Ciebie odłączyć nie zdołało. Zachoway serce moie od wszelkiéy plamy grzechowéy, aby zawsze Tobie poświęcać się mogło. Amen.

b) Na Sanctus.

Swięty, Swięty, Swięty iesteś, Panie, Boże nasz! Niebo i ziemia pełne są chwały Twoiéy. Hozanna na wysokości! Swięty iest Oyciec. Swięty iest Syn, Swięty iest Duch pocieszenia. — Tróyco Przenayświętsza, kłaniam się Tobie w naywiększéy pokorze. Chcę przez całe życie moie na ziemi chwalić Cię słowem i uczynkiem, abym Ci po skończoném tém życiu mógł ze wszystkiemi Swiętymi i Aniołami nieustannie

śpiewać: Swięty, Swięty, Swięty! Amen.

i) Przed Podniesieniem. (Memento.)

Wszechmogący, wieczny Boże, modlę się do Ciebie zduszy i serca mego i proszę pokornie, odwroć wszystko nieszczęście od moich Rodziców i Nauczycielów; zachoway na długo ich życie i nagrodź im Twoiém niebieskiém błogosławieństwem za owę wszystką staranność i pracę, którą dla mnie podeymuią, i za wszystkie dobrodzieystwa, które mi świadczą.

Przyymiy prośby moie i za moie rodzeństwo, za moich pokrewnych i za moich społuczniów; zachoway ich od wszelkiego niebespieczeństwa Ciała i Duszy.

Proszę Cię też za wszystkich ludzi, za dobrych i — złych, zmiłuy się nad nimi wszystkimi, Oycze nay-

milszy, przyymiy ich wszystkich do żywota wiecznego. Amen.

k) Pod czas Podniesienia.

1. przy podniesieniu Hostyi Nayswiętszéy.

Jezu, Tobie żyię; Jezu, Tobie umieram; Jezu, Twoim iestem żyiąc i umieraiąc!

2. przy podniesieniu Kielicha.

Jezu, bądź mi miłościw; Jezu, bądź mi miłosierny; Jezu odpuść mi grzechy moie!

l) po podniesieniu.

Zbawicielu Boże! Tyś teraz na tym Ołtarza przytomny. Oto, ia zbliżam się ku Tobie, iak niegdyś owe dziatki, na które błogosławione ręce Twoie kładź raczyłeś. O! włożże i na mnie święte ręce Twoie; niech Duch Twóy święty napełni mię, abym modlitwę, któréy sam nas nauczyłeś, z należytém nabożeństwem mógł zmowić. Z dziecinném ia uczuciem chcę się modlić: —

Oycze nasz, którys iest w Niebiesiech!

Tah iest; Tyś moim wiecznym, moim nieskończenie dobrotliwym Oycem, Tyś iest wszystkich ludzi Oycem; wielkie Twoie imie iest: BÓG!

Święć się Imie Twoie!

Oby Ciebie, dobry Oycze, wszyscy ludzie należycie poznawali, a trwale w Tobie ufaiąc, całém sercem zawsze Cię kochali!

Przyydź krolestwo Twoie.

Spraw to, miłosierny Boże, abyśmy coraz więcéy w poznawaniu religii Chrześciianskiéy wzrastali, iey nauki wiernie zawsze wypełniali, i przez to przyszłego przyięcia do królestwa Twego Niebieskiego godnymi się stali.

Bądź wola Twoia iako w Niebie tak i na ziemi.

O gdyby wszyscy ludzie, bacząc zawsze na wolą Bożą, tak chętnie i rychło ią wypełniali, iak ią wypełniaią, Święci w Niebie!

Chleba naszego powszedniego day nam dzisiay.

Day nam, o Boże, czego dla ciała i duszy potrzebuiemy. Zasilay nas chlebem żywota, aby dusze nasze Tobie się poświęciły; oświecay rozum nasz, abyśmy święte nauki Twoie należycie poymowali i podług nich Tobie żyli. Day nam pożywienie, odzienie i wszystko, co do utrzymania życia potrzebuiemy.

Odpuść nam nasze winy, iak imy odpuszczamy naszym winowaycom.

Odpuść miłosierny Oycze, omyłki młodości moiéy, a day mi sił do zwyciężenia owéy lekkomyślności, która do lat moich tak bardzo przy-

lgnie. Chętnie i owym chcę sprzyiać, przeciw którymem do tych czas czuł niechęć i odrazę; chcę wszystkim odpuścić, którzy mi iakąkolwiek krzywdę uczynili.

I nie wodź nas w pokuszenie.

Zachoway mię, o Panie, od każdéy okazyi do złego, i od każdego złego towarzystwa, któreby dla niewinności moiéy niebezpiecznem bydź mogło; a day mi siły, abym wszystkim pobudkom do złego statecznie się opiérał.

Ale nas zbaw ode złego.

Odwroć, dobrotliwy Oycze, odemnie każde niebezpieczeństwo, któreby mię o zdrowie albo zupełnie o życie przyprawić mogło, osobliwie zaś zachoway mię od naywiększego złego, od grzechu. Amen.

m) pod czas Agnus Dei.

Baranku Boży, który gładzisz

grzechy świata; zmiłuy się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; zmiłuy się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; użycz nam pokoiu.

n) pod czas Kommunii.

Zbawicielu nąsz Boże! przyymiy łaskawie szczere moie pragnienie przyięcia Ciebie, Pana i Boga moiego, i posiadania Cię w serca moiém. Z wielkiego uszanowania wstrzymywam się przystąpić do stołu Twoiego, i błagam tylko, abyś iedném łaskawém spoyrzeniem oczyścił mię od niedoskonałości moich. Racz serce moie przygotować dla Siebie, i przyozdobić owemi cnotami niebieskiemi, któreby ie godném uczyniły przybytu Twoiego; uczyń mię przez to zdolnym, abym w rychłéy przyszłości ten Nayświętszy Sakrament godnie przyiął.

Niech tym czasem, póki ten szczęśliwy dla mnie moment nie przybliży się, mam cząstkę skutków zbawiennéy komunii kapłana. Wzmacniay mię w wierze moiéy, ożywiay nadzieię moię i zapalay serce moie miłością Twoią. Nauczay mię, wdzięcznym bydź za dobrodzieystwa Twoie przez używanie ich podług zamiarów naywyższéy mądrości Twoiey. Amen.

o) Na zakończenia Mszy S.

Już się kończy święta ofiara. Dziękuię Ci serdecznie o Boże, za tę łaskę, żem przy téy uroczystości świętéy Taiemnicy mógł bydź przytomnym. Zawsze sobie chcę przypomnieć mękę i śmierć Syna Twego iednorodzonego, i brać ie za przykład w moich cierpieniach.

Wysłuchay modlitwę moię, którą ci za Rodziców moich, za Nauczy-

cielów i Dobrodzieiow moich, za wszystkich ludzi, żywych i umarłych ofiarowałem.

Wzmacniay mię w nabożnych przedsięwzięciach moich, w których Ci obiecywałem, świętą wolą Twoię ściśle wypełniać, wszystkich współżyiących ludzi kochać, a nikogo przez lekkomyślność, a tém mniey przez złość, zasmucać, abym Tobie zawsze mógł bydź przyiemnieyszym. Amen.

IV.

Nabożenstwo popołudniowe.

A.

Nieszpory.

℣. Boże móy, pomoż mi się modlić!

℟. Pomoż nam Twoie Swięte Imie chwalić i wielbić. Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu. Jak była na po-

czątku i teraz niech będzie
i na wieki wieków.

Psalm. 94.

Podźmy, cieszmy się przed Panem; spiewaymy pochwały Bogu, Zbawcy i Zbawieniu naszemu.

Przystąpmy przed oblicze Jego z dziękczynieniem; wykrzykuymy Mu himnami i psalmami.

Wielki albowiem iest Pan, Bóg nasz; i potężny Król nad Królami.

W Jego ręku są wszystkie granice ziemi, i Jego są wszystkie gór wierzchołki.

Albowiem On ma panowanie morza, On uczynił ie, i Jego ręce suchą ziemię utworzyły.

Podźmy z modlitwami naszemi, upadniymy na kolana, i oddayimy ukłon Panu, Stworcy naszemu.

Pan albowiem iest Bogiem naszym, — a my iesteśmy ludem Jego, — i owieczkami trzody Jego.

Chwała Oycu, i Synowi, i Duchowi Swiętemu. Jak była na początku i teraz, niech będzie i na wieki wieków.

Psalm 95.

Śpiewaycie Panu himn nowy; śpiewaycie Panu wszyscy mieszkańcy ziemi.

Spiewaycie Panu i chwalcie Imie Jego; ogłaszaycie zbawienie Jego ode dnia do dnia.

Opowiadaycie chwałę Jego między pogany, — i między wszystkiemi narodami cudowne dzieła Jego.

Albowiem wielki iest Pan i wielce chwalebny, Bóg nad wszystkiemi bogi.

Wszystkie bogi pogańskie są tylko bogi zmyślone; ale Pan iest Stworca Nieba i ziemi.

Przed Jego obliczem iest Maiestat i chwała; i swiętnośc i okazałość w Swiątyni Jego.

Przynoście Panu, wszystkie narody! przynoście Panu sławę i chwałę.

Przynoście sławę imieniu Pańskiemu, niosąc ofiary wstępuycie do Swiątyni Jego.

Módlcie się do Pana w kościele Jego, niech cały okrąg ziemi zadrzy przed obliczem Jego.

Oznaymiycie to między Pogany, że Pan iest, który kroluie.

Że On okrąg ziemi tak utwierdził, aby się nie zachwiał; że On będzie sądził narody podług sprawiedliwości.

Niech się weseli Niebo, niech wykrzykuie ziemia; morze niech szumi, i wszystko, co w niém znayduie.

Pola rozległe niech staną się rozkosznemi, i wszystko, co iest na nich.

Każde drzewo las składaiące niech

się weseli przed obliczem Pana; albowiem idzie; — idzie i świat sądzić będzie.

On sądzić będzie okrąg ziemi podług sprawiedliwości, i narody podług prawdy Swoiéy.

Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu. Jak była na początku i teraz, niech będzie i na wieki wieków.

Psalm. 148.

Chwalcie Pana na Niebie, chwalcie go na wysokości.

Chwalcie Go wszyscy Jego Aniołowie, chwalcie Go wszystkie woyska Jego.

Chwalcie Go, księżycu i słońce, chwalcie Go, wszystko światło i gwiazdy.

Chwalcie Go Niebiosa nad niebiosy wszystka woda napowietrzna niech chwali święté Imie Jego.

Albowiem On rzekł, i stały się; On rozkazał, i były stworzone.

Na czasy wieczne stworzył Niebiosa; i podług ustanowienia Jego — nie zaginą.

Chwalcie Pana, wy mieszkańcy ziemi; dziwotwory morskie i wszystkie morza głębokości.

Błyskawice, gradzie, śniégu, lody i wichry, które rozkazy Jego wypełniacie.

Wy góry i pagórki, i wy drzewa ogrómne i wysokie cedry.

Wy dzikie i oswoione zwierzęta; wy płazaiące się i latające stworzenia.

Wy królowie i wszystkie narody; wy Xiążęta i wy Sędziowie ziemscy.

Młodzieniaszkowie, Panny, Starcowie i dzieci, chwalcie i wysławiaycie święte Imie Jego.

Albowiem Imie Pańskie iest wspa-

niałe; sława Jego idzie nad niebiosa i ziemię.

On wznosi potęgę ludu swoiego; On iest pieniem pochwalném wszystkim swoim wybranym.

Synom Izraela, ludowi, któremu wolno iest, zbliżać się do Niego.

Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu. Jak była na początku i teraz, niech będzie i na wieki wieków.

Himn trzech Pacholąt.

Z Daniela Rk. III. w. 52 — 58.

Błogosławiony iesteś Panie, Boże Oyców naszych; Tobie uwielbienie i naywyższa chwała na wieki.

Błogosławiony iesteś w Swiętym kościele chwały Twoiéy; Tobie uwielbienie i naywyższa chwała na wieki.

Błogosławiony iesteś na tronie krolestwa Twoiego; Tobie uwielbienie i naywyższa chwała na wieki.

Błogosławiony iesteś, który nad Cherubiny władasz; Tobie uwielbienie i naywyższa chwała na wieki.

Błogosławiony iesteś na firmamencie Nieba, błogosławiony i uwielbiony na wieki.

Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu. Jak była na początku i teraz, niech będzie i na wieki wieków.

Magnificat.

Wielbi Dusza moia Pana, i rozradował się Duch móy w Bogu Zbawicielu moim.

On albowiem weyrzał na niskość Służebnicy swoiey; oto odtąd błogosławioną zwać mię będą wszystkie narody.

Albowiem wielkie rzeczy uczynił mi, który możny iest, i święte Imie Jego.

A miłosierdzie Jego trwa od

pokolenia do pokolenia, u tych, którzy się Go boią.

Potężnie włada ramieniem swoiem, i rozprasza pysznych myślą serca ich.

Władzców zrzuca z stolicy, a podwyższa pokornych.

Łaknących nasyca dobrami, a bogatych z niczem puszcza.

Przyymuie sługę Swego Izraela; i pamięta na miłosierdzie Swoie.—

Jako przyobiecał Oycom naszym, Abrahamowi i potomstwu iego na wieki.

Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Świętému. Jak była na początku i teraz, niech będzie i na wieki wieków.

B.

Krótkie rozmyślania moich powinności.

Wszelkie modlenie się, śpiewanie i odwiedzanie kościoła żadnego

mi pożytku przynieść nie mogą, ieżeli powinności moich nie wypełniam,—ieżeli nie czynię tego, co czynić iestem obowiązany.

Mam zaś powinności względem Boga, względem bliźnich moich i względem siebie samego.

Mam powinności względem Boga.

Powinienem Boga moiego poznawać, gdyż inaczéy nie mogę Go kochać, ani w nim nadzieię pokładać, ani moiéy szczęśliwości w Nim znaleść; BÓG ma bydź moią pociechą we wszystkich cierpieniach tu na ziemi i w godzinę śmierci.— Bóg iest Panem i Stworcą moim, naywyższém dobrem moiém, nayświętszą i naydoskonalszą Istotą. Od Niego, w Nim i przez Niego iest wszystko. Zyię, ruszam się, i iestem w Bogu moim.

Chcę Boga moiego miłować, nie tylko dla tego, iż On mnie pierwéy umiłował, i mnie błogosławić i wiecznie szczęśliwym chce uczynić; lecz szczególniéy dla tego, iż On iest Istotą naydoskonalszą i kochania naygodnieyszą.

Chcę bydź posłusznym Bogu moiemu; On albowiem to tylko przykazuie, co mnie iest pożyteczne, a karze owych, którzy są nieposłusznemi. On iest Panem i rządcą w niebie i na ziemi.

Chcę bać się Boga moiego; On albowiem widzi wszystko, wie nawet myśli wszystkie, i ponieważ iest sprawiedliwy, karze złe prędzéy lub późniéy.

Chcę ufać w Bogu moim; albowiem iako Wszechmogący może, iako Nayłaskawszy chce, iako Naywiernieyszy nie odmówi mi bydź

pomocą, gdy tylko będzie potrzeba; iako Nayinędrszy rozumie i zna środki do wspomożenia mego służące. On sam wie, co mi iest pożyteczném, czy cierpienia, czy radości tey ziemi.

Chcę modlić się do Boga moiego, i tylko z uszanowaniem święte Imie Jego wyrzec; a przeto bydź dalekim od każdéy klątwy, i każdego lekkomyślnego zaprzysięgania się. Niedziele i inne dni święte chcę Jemu poświęcić na odwiedzanie kościoła, na czytanie nabożnéy Xiążki, na cwiczenie się w uczynkach chrześciiański h miłosiernych.

Mam powinności względem Bliźnich moich. Rodzicom moim powinienem oświadczać uszanowanie, miłość, posłuszeństwo i wdzięczność. Oni zawsze wielce mię miłowali i od młodości moiéy wiele mi dobrego uczynili. Chcę ich u-

kontentować posłusznem sprawowaniem się moiem. Pożytek ich chcę pomnożyć, a szkodę od nich odwracać, ile mi będzie można. W ich starości chcę im bydź podporą i radością.

Przełożonym moim winienem takież uszanowanie, miłość i posłuszeństwo. Zwierzchności albowiem od Boga są postanowioné. Nie mogą w pokoiu kray utrzymać, kiedy poddani prawom ich nie są posłusznymi; — a dobrzy Przełożeni staranie maią o tych, których im powierzono, iak dobry Oyciec staranie ma o dzieci swoie.

Każdemu Dobrodzieiowi i pomagaiącemu mi do szczęścia moiego powinienem oświadczać miłość i wdzięczność, osobliwie zaś Nauczycielom moim w kościele i w szkole; ci to albowiem są, którzy duszę

moię kształcą i drogę mi pokazuią; która mię wiedzie do szczęśliwości wiecznéy i doczesnéy.

Wszystkim ludziom winienem miłość chrześciiańską. Zbawiciel móy powiedział: „Czego nie chcesz, aby inni Tobie czynili, tego i Ty nikomu nie uczyń.“

Niech mi więc będą szanowane zdrowie i życie Bliźniego moiego. Nie wolno mi iest szkodzić Bliźniemu na ciele, ani go przez zelżywe słowa albo przez szyderstwo i naśmiewanie się martwić; a będącemu w potrzebie, nie wolno mi téy pomocy odmowić, którą mu wyświadczyć mogę.

Gniéw, zawziętość, zemsta, nienawiść, radość z iego szkody w prost są przeciwne miłości Bliźniego; są to namiętności i zbrodnie, które nigdy w sercu moiém niech nie postaną.

Niech przeto będą mi szanowanemi maiątek i Sława Bliźniego mojego. Chcę się wystrzedz wszelkiéy kradzieży i wszelkiego oszukaństwa, niech każda cudza własność, każde prawo drugiego zostaną nienaruszone ode mnie. Nie chcę też nikomu szkodzić przez niedbałą pracę albo przez zinyślone ubostwo, albo przez lekkomyślne długów czynienie. — Rozumiem, że rzeczą iest haniebną, szkodzić memu Bliźniemu łgarstwem i obmową, albo naganą złośliwą. Chcę przestać na tém, co iest moiem, a nie pożądać, ani chcieć tego, co iest Bliźniego mego. Łakomstwo, skąpstwo, kłopot o utracone dobra doczesne maią u złych tylko ludzi mieysce swoie.

Bóg i Zbawiciel móy powiedział: „Miłuy Bliźniego twego iak siebie samego.“ To ia uczynię,

albowiem wszyscy ludzie są braćmi moimi, wszyscy iesteśmy dziećmi iednego Boga, a miłuiąc prawdziwie Boga Oyca naszego niebieskiego i dzieci iego, — społ ludzi naszych miłować musimy. A że i nieprzyiaciele moi braćmi moimi są, więc i tych powinienem kochać i chcę ich kochać. Cierpliwie i długo znosić chcę wady Bliźniego mego i wybaczać ié, a tylko łaskawie go napominać, gdzie mi przystoi. Z serca każdemu chcę bydź życzliwym, i radować się z tego, co posiada, i dopomagać iemu do polepszenia stanu swego. Ubogiego chcę chętnie wspomagać, chorego chcę nawiedzać i pocieszać; błądzącego napominać; smutnego rozweselać, a każdego nieszczęśliwego, ile będę mógł, ratować.

I zwierząt, lubo nierozumnych stworzeń Boskich nie

chcę nigdy bić i katować, albo dręczyć, aby żadne stworzenie Bozkie przezemnie nie cierpiało.

Mam powinności względem siebie samego.

Siebie samego miłować iest także moią powinnością; Bóg tego odemnie żąda, więc życie i zdrowie moie powinienem zachować, poki mogę. Samobóystwo iest straszny występek. Nie wolno mi więc nie względem ciała mego czynić, coby mu przyniosło szkodę, dla tego powinienem wystrzegać się wszelkiego gniewu, wszelkiéy zgryzoty, smutku i kłopotu, osobliwie rozpusty i nieczystości, gdyż one życie moie skracaią i wczesną śmierć mi gotuią.

Nie tylko powinienem życie moie zachować, lecz ile możności i przedłużyć. To uczynię przez zachowanie miary w każdéy rzeczy. Po-

rządek chcę zachować w pracy i spoczynku; a bydź ostrożnym we wszystkiem, co czynię. — Chcę się troskliwie starać o spokoyność duszy, w skrytości serca zaufać w Bogu moim, a zachować Mu zawsze serce moie czyste. Chcę także bydź miernym w iedzeniu i piciu, gdyż obżarstwo, piiaństwo i nieczystość człowieka głęboko zniżaią, i nie-iako w zwiérzę nierozumne przemieniaią. Pozwolonych tylko radości chcę używać, a ich używaiąc Boga moiego nigdy nie zapominać. Takie tylko radości są prawdziwe i trwałe; cnotliwy tylko człowiek iest szczęśliwy.

Chcę się radować odbieraiąc pochwałę; ale żądzę chwały chcę kierować umiarkowaniem i chcę bydź pokornym. Wszak wszystko dobre, co mówię i czynię, pochodzi od Boga. Nie iestem ia lepszym od naypo-

dleyszego z bliźnich moich. Nie wolno mi nikiem pogardzać; Sam zaś wiele powinienem czynić, podług sił moich, co na pochwałę zasługuie u Boga i u ludzi.

Chcę się radować z maiątku moiego, lecz żądzę nabywania go chcę kierować umiarkowaniem. Nie chcę się przywiązać do dobr doczesnych, ziemskich i znikomych; ani się martwić, gdyby mi znaczną ich część przyszło utracić. Przy nabywaniu pieniędzy i maiątku nie chcę się stać winnym ani naymieyszéy niesprawiedliwości przeciw bliźniemu moiemu. Wszystek móy zarobek cnotliwym tylko sposobem ma bydź uiszczony.

Chcę się radować; ale w samem używaniu radości świętym się zachować. Całe moie życie powinno do świątobliwości zmierzać. Dla

tego wszystkich chcę użyć śrzodkow, które mi mogą pomodz do świątobliwości i do wzniesienia ducha moiego. Chcę się modlić do Boga moiego i Jego błagać pomocy. Dobre xiążki chcę czytać: Z dobrymi ludźmi chcę przestawać i od nich się uczyć. Samotne rozmyślania chcę rozpocząć o wszystkiém, co mi przynależy. Brzydkość grzechu codziennie sobie przed oczy chcę stawiać. Na okoliczności czasu w którym żyię, na przypadki, które około mnie zdarzaią, chcę pilne mieć baczenie; na drogi, któremi mię Bóg prowadzi; na świadków, którzy wszędzie na mnie patrzą, chcę baczyć z rozwagą i nigdy nie zapominać o oddaniu rachunku, który kiedyś przed wiecznym Sędzią złożyć będę musiał. Chcę zapatrywać się na naywyższy wzór cnoty i świętości, na

Jezusa Chrystusa, Zbawiciela mego; Jego naukę, iego przykład chcę naśladować. Tom od młodości moiey ślubował. Chcę się zapatrywać i na przykłady Świętych Pańskich, którzy godnie naśladuiąc Chrystusa wiecznie szczęśliwymi się stali. — Abym w tych dobrych przedsięwzięciach powinności moie należycie wypełnił, wzmacniay mię Naymilszy moy Oycze Niebieski! Amen.

V.

Modlitwy przy Spowiedzi Swiętey.

a) Przed Spowiedzią.

Miłosierny na wszystkich Oycze; z całey duszy moiéy dziękuię Tobie, za użyczenie mi tak długiego czasu do pokuty. Twey nieskończonéy dobroci za to iestem obowiązany, naymilszy Oycze Niebieski! Ktoż Tobie w dobroci wyrówna, któż iest

tak nieskwapliwy, tak łaskawy, tak wybaczaiący, iak Ty?

Ty znosiłeś mnie, Ty aż do téy godziny miałeś wzgląd na moie przewinienia, i ieszcze wyciągasz Twoię Oycowską rękę, nie na ukaranie, lecz na oiednanie.

Czuię teraz tém bardziey nędzny stan grzechu, i wyglądam nieskończoną łaskę Twoię. Jako Syn marnotrawny wstaię, abym do Ciebie powrocił: „Oycze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i przed Tobą, iuż nie iestem godzien na daléy nazywać się dziecięciem Twoiém!“

Z synowskiém zaufaniem upadam przed Tobą, i błagam Cię: Niechże dla zasług Jezusa znaydę łaskę u Ciebie.

Wzmacniay mię dobrotliwy Boże, abym dzieło pokuty moiey doskonale wykonał, i aby ten dzień stał się dla mnie dniem zbawienia. Amen.

Rachunek Sumienia.

Oswieć mnie, o Boże światłości, abym wszystkie przewinienia, których się dopuściłem, mogł poznać i ścisły rachunek względem przeszłego sprawowania się moiego złożyć. Ty naygłębiey patrzysz w moie sérce i wszystkie grzechy moie przed Tobą są odkryte i napisane. Bez stronnie stanu duszy moiéy chcę dochodzić, chcę wniśdz w nayskrytsze zakątki serca moiego, abym nic nie pominął, przez com przeciw Twoim przykazaniom wykroczył. Za wszystkie obłąkania chcę w szczeréy skusze pokutować. Twoia łaska, Duchu Boży, niech mię wspiera rozpoznaiącego Sumnienie swoie, abym nie omyłąc się poznał, iak cyęsto i iak ciężko zgrzeszyłem myślami, słowami i uczynkami, przeciwko Tobie, przeciwko bliźniemu moiemu, i przeciwko mnie samemu.

Skrucha.

Dobrotliwy Oycze Niebieski, doznaię teraz iak godnym ukarania mnie uczyniło nieposłuszeństwo ku nayświętszem przykazaniom Twoim.

Sumnienie moie głośno przeciwko mnie świadczy, i niczem się usprawiedliwić nie mogę, iak tylko żałośliwie do Ciebie wołać: Panie! bądź mi miłościw! Oycze, zmiłuy się nad pełnem skruchy dziecięciem Twoiém.

Pokorném i skruszoném sercem wyznaię winę moię, i żałuię z całéy Duszy za nię, nie przeto, iż możesz mię doczesnie i wiecznie za grzechy moie ukarać, lecz iż na nieupodobanie tak łaskawego Oyca i naywiększego Dobrodzieia mego, który iest Istotą naydoskonalszą — niebacznie zasłużyłem.

Poznaię to, że tylko dobra mo-

iego pragniesz, i że za wszystko Tobie powinienem dziękować. Poznaię, że iako niewdzięcznik nayważszy przeciwko Tobie postępowałem. — Naymilszy Oycze, nie karz mnie podług ostrości sprawiedliwości Twoiey, lecz podług nieograniczonego miłosierdzia Twego. Z synowską ufnością spodziewam się odpuszczenia wszystkich grzechów moich. Nie oddalisz od Siebie, łaskawy Oycze, dziecięcia Twoiego, które się ze łzami i skruchą do Ciebie zbliża. O łaskę, o miłosierdzie proszę, miłosierny móy Boże! Amen.

Przedsięwzięcie.

Często iuż miłosierdzia Twego błagałem, i odpuściłeś mi według Twéy nieskonczonéy Oycowskiéy dobroci; a ia iednak obietnicę moię troskliwego służenia Tobie, znowu zapomniałem i lekce ważąc złamałem.

Nayukochańszy Oycze! odnawiam teraz przedsięwzięcia moie z wszelką stałością; iuż więcéy nigdy nie chcę grzeszyć; pragnę raczey czuwać i uważać na kroki moie, aby nigdy od dobrego nie zboczyły. Chcę wszelką usilnością starać się odłożyć moie złe nałogi; chcę wszystkiego unikać, coby mi sposobności do grzechu dadź mogło.

Lecz, coż uczynić mogę bez Twoiéy pomocy? — Wspomagay dla tego, dobrotliwy Oycze, mnie słabe dziecię Twoie, abym uskutecznił to, co Ci dzisiay tak uroczyście obiecuię; wspieray mię w walce przeciw złym skłonnościom moim, aby tylko to, co iest dobrém we mnie panowało, i we mnie się pomnażało.

Ty sam tylko iesteś zbawienie moie: w Tobie chcę ufność pokła-

daó, i pod twoiem przewodnictwem i z ustawicznem poglądaniem na Cię, drogą świętego prawa Twego chodzić. Amen.

b) Po Spowiedzi.

Oycze dobrotliwy, miłosierdzie Twoie, iak Istota Twoia iest nieskończone, i nigdy nie odrzucasz grzesznika pokutuiącego i z przepaści nędznego stanu swoiego o łaskę do Ciebie wołaiącego.

Niech ci będą dzięki, chwała i uwielbienie za to, żeś mi grzechy moie tak łaskawie odpuścił, i duszy moiey nowego pokoiu użyczył. — Przyiąłes znowu Syna marnotrawnego, i pozwoliłeś mu znowu Cię nazywać Oycem.

Niech Ci będą dzięki, i chwała i uwielbienie Boże, Zbawicielu móy, za to, że winę moię na Siebie przyiąć, i nieodmienney sprawiedliwości

Oyca Twego za grzechy moie zadosyć uczynić raczyłeś.

Dzięki, chwała i uwielbienie niech będą i Tobie Duchu Święty, przez którego łaskę znowu się stałem dziecięciem Bożem.

O Tróyco Przenayświętsza! niech mi Twe święte błogosławieństwo wszędzie i zawsze towarzyszy i na wszystkie wieki nademną spoczywa. Amen.

Psalm. 144.

Wywyższać Cię będę, o Boże i Królu móy, i Twoie Imie wielbić od wieku do wieku.

Codziennie chcę Cię wychwalać, i Imie Twoie błogosławić od wieku do wieku.

Wielki iest Pan i godny wielkiego wsławienia, i niewybadana iest Wielkość Jego.

Potomne pokolenia chwalić bę-

dą dzieła Jego, wywyższać będą Wszechmocność Jego.

Cchwalić będą okazałość wielmożności Twoiéy, i będą opowiadać dziwne dzieła Twoie.

Będą wysławiać moc Twoię, i uwielbiać wielkość Twoię.

Nigdy pamiątka słodkości Twoiéy u nich nie zginie, wykrzykaniem będą sławić sprawiedliwość Twoię.

Pan albowiem iest łaskawy i miłosierny, cierpliwy i wielce dobry.

Słodki iest Pan wszystkim, na wszystkie swe storzenia a rozszerza zmiłowanie Swoie.

Wszystkie dzieła Twoie Panie, powinny Cię chwalić, a wybrani Twoi Cię błogosławić.

Powinny chwalę krolestwa Twoiego pomnażać, i wszechmocność Twoię wysławiać.

Synom ludzkim wielkość Twoię zwiastować, i świetność Maiestatu Twego, i wspaniałość Twoię.

Albowiem panowanie Twoie trwa od wieku do wieku, i chwała Twoia od rodzaiu do rodzaiu.

Wierny iest Pan we wszystkich obietnicach Swoich, i Swięty we wszystkich sprawach Swoich.

On podnosi wszystkich, ktorzy upadaią, On prostuie tych, którzy są pognębieni.

Na Ciebie Panie wszystkich oczy czekaią, Ty im daiesz pokarm swego czasu.

Ty otwierasz rękę Twoię i napełniasz wszystko, co żyie błogosławienstwem Twoiém.

Pan iest sprawiedliwy we wszystkich drogach Swoich, i święty we wszystkich sprawach Swoich.

Pan iest bliski wszystkim, którzy

Go wzywaią, wszystkim, którzy Go wzywaią w prawdzie.

Wypełni Pan życzenia wszystkich, którzy się Go boią: wysłucha ich prośbę i wybawi ich.

Pan broni wszystkich, którzy Go miłuią; lecz grzeszników zniszczy wszystkich.

Usta moie będą opowiadać chwałę Pana; wszystko, co żyie, niech chwali Imie Jego na wieki.

Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Świętemu. Jak była na początku i teraz, niech będzie i na wieki wieków. Amen.

VI.

Modlitwy przy Kommunii Swiętéy.

a) przed Kommunią.

Zbawicielu Boże! Ty powiedziałeś: „Dopuśćcie dziatkom przyyśdź do mnie;“ ale ia cały

drżę w sobie, gdy się do Ciebie, — Nayświętszego — mám przybliżyć. Tyś iest Swięty; więc święte powinne bydź ręce moie, które wznoszą do Ciebie, — święte powinne bydź wargi i ięzyk móy, które się Ciebie dotykać maią; święte powinno bydź ciało moie, i święta powinna bydź dusza moia, które na przybytek Twóy są przeznaczone.

W naygłębszéy pokorze wyznaię niegodność moię; albowiem często i ciężko obraziłem Cię, i Twoie święte przykazania przestąpiłem.

Jak kolwiek iestem niegodny, wszelako miłość Twoia kù mnie okazać się nieprzestała. Ty chcesz, abym Cię w tym Sakramencie nie tylko czcił, lecz i do siebie przyymował. Ty mnie miłościwie do tego stołu niebieskiego zapraszasz mówiąc: „Bierzcie i pożywaycie; to

iest ciało moie.“ O, iak chętnie przyymuię to wezwanie; — uczyń mię tylko godnym, miłościwy Zbawicielu, aby mi wolno było przybliżyć się. Wléy w serce moie taką pokorę, takie nabożeństwo i uszanowanie, iakie do tak świętey sprawy są potrzebne. — Niech o obfitem nieskonczoném miłosierdziu Twoiem w skros serca mego będę przekonanym. Wszystko, czem iestem i co tylko mam, iest udziałem Twoim. — Tyś iest Pan zastępów, Bóg panuiący bez początku i końca. — Tyś iest źrzodło światła, życia i wszelkiey szczęśliwości. Przed Tobą nachyla się wszelkie kolano żyiących w niebie i na ziemi. Dana Tobie iest wszystka moc na niebie i na ziemi. Móy Panie! móy Boże! iakże niezmierna iest odległość zachodząca między mną a Tobą, między Bogiem

a nędzném, słabuchném stworzeniem Jego. Ale i miłość Twoia, z którą się aż do mnie zniżasz, iest także niezmierna. Sam się oświadczyłes, że radoscią iest dla Ciebie, przebywać z Synami ludzkimi. Day mi poznać całą wielkość téy miłości, abym Cię wzaiemnie miłował, iak Ty wprzod mnie umiłowałeś. — Miłościwy Zbawicielu, Twoim pragnę bydź, za Tobą pragnę iśdź na wszystkich drogach Twoich; i nic mię od téy miłości nie ma oderwać.

Prawdziwy Boże! wierzę, że pod postacią chleba prawdziwie tu iesteś obecny.

Boże wszechmogący, dobrotliwy i wierny, pokładam nadzieię i ufność moię w Tobie, w Twoiéy nieograniczonéy dobroci, i w Twoiéy nieskończonéy miłości, i oczekuię łask i skutków owych, któreś do godnego

przyięcia tego Świętego Sakramentu przyłączyć raczył.

Istoto Naywyższa i naydoskonalsza! Kocham Cię całém sercem i wszystkiemi siłami moiemi; i żal mi serdecznie z całey duszy moiéy, iżem Cię tylą przestępstwy obraził.

W uczuciu niegodności moiéy nie ważę się zbliżyć do Ciebie; i wołam więc z daleka tylko: „Panie! ieżeli chcesz, możesz mię oczyścić!“ Uzdrów duszę moię, i uczyń ią godną pomieszkania Twoiego. Złącz się ze mną cały, i miłość Twoia niech będzie wieczną dla mnie.

Cud ten, że Ciebie teraz do serca moiego mam przyiąć, samą tylko wiarą poiąć mogę. Nie maiąc słow na wyrażenie tego, co teraz czuię, nie zostaie mi tylko cicho Cię wielbiąc upaść do nóg Twoich, i skru-

szonem sércem westchnąć, i mowić: Jezu, Synu Boga żywego, zmiłuy się nademną! — Nie iestem godzień, abyś wszedł pod dach móy, lecz rzekniy tylko słowem, a będzie uzdrowiona dusza moia!

Zbawicielu Boże! Swięte ciało Twoie niech zachowa duszę moię do żywota wiecznego. Amen.

b) po Kommunii.

Swięty, święty, święty iesteś Panie i chwalebny na wszystkie wieki; bo oto cud łaske i miłosierdzia na mnie okazałeś. Jesteś iako Bóg i człowiek we mnie obecny, modlę się do Ciebie z naygłębszą uniżonością, i poddaię się Tobie ze wszystkiemi siłami duszy moiéy.

Nieskończenie dobrotliwy Boże! iakież Ci dzięki za miłosć Twoię przynieść mogę; czemże są dzięki tak nędznego stworzenia w poro-

wnaniu z uszczęśliwiaiącą miłoscią, którą mi dzisiay wyświadczyłeś!

Same tylko serce pokorą i uczuciem dobrodzieystw Twoich wskroś przeięté mogę Ci przynieść i ofiarować; a wiara moia to pocieszne mi daie zapewnienie, że ie przy tak łaskawém zniżeniu się do mnie nie odrzucisz.

Stół ten święty, którego mię dobroć Twoia uczestnikiem uczyniła, iest pamiątką Twoiéy miłości i węzłem, który wszystkich ludzi na wzaiem iak nayściśléy ma połączyć. Będę więc usiłował, abym Ci nieskończoną Twoię miłość przez wierne wykonanie moich powinności i świętéy woli Twoiey zawdzięczył; chcę Ciebie, Boga moiego, nade wszystko, a bliźniego moiego, iak siebie samego miłować, i odwieśdź tém, że iestem uczniem Twoim. — Nie tylko moich

Rodziców, Nauczycielow, Przełożonych i rodzeństwo, lecz i wszystkich ludzi i nieprzyiacioł moich chcę miłowac i dobrze im czynić, gdzie i iak mogę. Żadnym Ubogim i nieszczęśliwym nie chcę pogardzać ani z niego sobie szydzić, lecz chcę się nad nimi politować, za nimi prosić, i im podług możności moiey pomagać, są albowiem wszyscy drogą ceną przez Ciebie odkupieni.

Te atoli pobożne oświadczenia moie zostaną mi do wykonania niepodobnemi, ieżeli Ty nie pomożesz, i nie dodasz sił do wykonania i wytrwania; w samym albowiem momencie, w którymbyś mnie opuścił, dobre we mnieby martwiało, a skłonności moie gwałtemby Imię, rwały do złego.

Złych przyczyn, proszę Cię, łaskawy Boże! nie ubliżay mi łaski

Twoiey, i nie dopuszczay abym kiedy od Ciebie miał bydź odłączony. Żeśliy mi Ducha Swiętego, któryby mię nowym uczynił człowiekiem, i moie uczynki Twoich poświęcił, aby Oyciec nasz niebieski we mnie mógł mieć upodobanie.

Sam się dziś dadź mi raczyłeś; nie miałżebym tedy z całém zaufaniem spodziewać się, że mi wszystko, co mi do osiągnienia dusznego zbawienia iest potrzebnem, dostatecznie darować raczysz? — Wzmacniay mię naysłodszy Zbawicielu! tym chlebem Niebieskim, abym wszystkim pokusom do grzechu, na które w młodości moiey wystawiony iestem, zawsze się oparł; abym się przez onotę, czystość, i świątobliwość życia stał godnym, Ciebie, Boga moiego, którego Ciałem i krwią teraz właśnie iestem zasilony, w przyszłości w Niebie wychwalać. Amen.

Psalm. 102.

Chwal duszo moia Pana; wszystko, co we mnie iest, święte Imie Jego.

Chwal Pana, duszo moia, i nie zapominay o wszystkich dobrodzieystwach Jego.

On odpuszcza Tobie wszystkie twoie grzechy; On leczy ułomności twoie.

On iest, który życie twoie ratuie od zniszczenia, i który uwieńcza cię miłoscią i miłosierdziem.

On to żądania twoie dobrami nasyca, i czyni, że się iako orzeł odmładzasz.

Pan okazuie miłosierdzie, i prawem bróni tych, ktorzy krzywdę cierpią.

Miłosierny iest Pan i łaskawy na wszystkich, nieskwapliwy i wielce dobry.

Nie zawsze będzie się gniewał; Jego groźby nie są wiecznie trwałemi.

Nie podług grzechow naszych obszedł się z nami; nie zapłacił nam w miarę złości naszych.

Jak wysoko nad ziemią iest niebo, tak miłosierdzie Jego nad wszystkimi, którzy się Go boią.

Jak daleko odległy iest wieczor od poranku, tak odległemi od nas uczynił nieprawości nasze.

Jak się Oyciec nad dziećmi swemi polituie, tak się polituie Pan nad wszystkimi, którzy się Go boią.

Albowiem on zna nędzę i słabość naszę; On wie, że iesteśmy z pyłu ziemi stworzeni.

Bo iako siano ubywaią dni człowieka, i usychaią iako ucięte kwiaty polne.

Zycie ludzkie przemiia i krotkie

ma trwanie; nikt nie pozna mieysca człowieka, gdy iuż sprochniały.

Lecz miłosierdzie Pańskie trwa wiecznie nad wszystkimi, którzy się Go boią, a sprawiedliwość Jego od dziecięcia na dzieci.

Wszystkim Pan iest łaskaw, którzy przymierze Jego trzymaią, wszystkim, którzy Jego przykazania znaią i zachowuią.

W niebie Pan założył mieszkanie Swoie, ale Jego panowanie iest nad wszystkiém.

Chwalcie Pana, Aniołowie Jego, i wy możni Duchowie, którzy słowo Jego wypełniacie i gotowi stoicie na słuchanie głosu Jego.

Chwalcie Pana wszystkie dzieła Jego! Duchu móy wysławiay Go na każdém mieyscu panowania Jego.

Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Świętemu; Jak była na po-

czątku i teraz, niech będzie i na wieki wieków.

VII.

Nabożeństwo dziecięcia na dzień pierwszéy Kommunii Świętéy.

1. Modlitwa poranna.

Dzień naypięknieyszy życia mego dla mnie się zjawił; dzień, któregom iuż długo i z przeczuwaniem radości oczekiwał; dzień, w którym mam mieć szczęście do stołu Pańskiego pierwszy raz przystąpić.

Tróyco Przenayświętsza! przyymiy moie synowskie dzięki za tę niewypowiedzianą łaskę.

Dziękuię Ci, wieczny, wszechmogący Oycze! Tyś mnie stworzył na podobieństwo Twoie, Tyś mnie zachował przez tyle dni młodości moiéy, abym tego tak szczęśliwego dnia dożył.

Za Twoią to opieką i pomocą się stało, żem odbierał nauki, abym miał poznanie tego, co dziś wielkiego będę miał szczęście dostąpić.

Dziękuię Ci, miłościwy Zbawicielu, że mię dzisiay zapraszasz do pożywania Nayświętszego Ciała i krwi Twoiéy. O! przyydź z Boską łaską Twoią; oczyszcz i przygotuy serce moie do godnego przyięcia Ciebie.

Duchu Święty; Ty naywiększy Przyiaćielu i Poradniku młodzi, dziękuię Ci za wszystkie nauki, którem tylekroć odebrał iako przysposabiaiące do pierwszéy Kommunii, któréy dzisiay mam bydź uczęstnikiem.

Nayświętszy, iedyny w trzech Osobach Boże; udziel mi mądrości, abym dzień dzisieyszy prawdziwie mógł święcić. Poswięcay moie myśli, słowa i dzisieysze czynności.

Boże dobrotliwy! wspieray mnie, abym się do téy wielkiéy taiemnicy dobrze przygotował. Amen.

2. pod czas uroczystéy Mszy Świętéy.

a) przygotowanie się do słuchania Mszy Świętéy.

Nieskończenie miłosierny i dobrotliwy Oycze Niebieski! iuż ia często do téy świątyni wstąpiłem; ale ieszcze nigdy nie byłem tak pełen unoszących duszę moię uczuć, iak dzisiay.

Dzisiay czuię i poymuię miłościwe Twoie zapraszanie, Zbawicielu Boże; dzisiay słyszę słowa Twoie: „Dopuśćcie Małym przyyśdź do mnie; ich albowiem iest Królestwo Niebieskie.“

Zbliżam się więc do Ciebie, móy Boże i móy Wybawicielu, przyymiy mię łaskawie do Sieb[illegible] mieć cząstkę téy świętéy ofiary, pod

czas którey nieskończonego szczęścia mam bydź uczęstnikiem i Cię do siebie przyiąć.

Naprzód iednakże proszę, abyś duszę moię przyozdobił ową czystością, która ią uczyni godną ofiarować Ci się na trwałe i miłe Tobie pomieszkanie.

b) pod czas Confiteor.

Jakże serdecznie muszę ubolewać, miłościwy Boże, że iuż w młodości moiéy Twoie święte przykazania przestąpiłem!

Wyznaię, że nie iestem godzien przybliżyć się do oblicza Twego i przystąpić do świętego stołu Twoiego. Błagam Cię więc, odpuść mi przewinienia młodości moiéy, i wzmocniy mię do pobożnego życia.

Święta Matko Pana moiego, i wy wszyscy Święci, przyczyńcie się za mną, aby Pan miłosierdzie Swe oka-

zał nademną, aby duszę moię oczyszczył, abym do stołu Jego z swiętą radością mógł przystąpić.

Zmiłuy się nademną, Oycze miłosierdzia, i odpuść mi grzechy moie.

Zmiłuy się nademną, Zbawicielu Boże, i nakarm mię Chlebem Twym Niebieskim.

Zmiłuy się nademną, Duchu miłości Bożéy, i wzmacniay mię do wykonania wszystkich dobrych postanowień, które dzisiay uczynić wszystko mię zachęca.

c) pod czas Gloria.

Miłościwy Zbawicielu! pełen radości zgadzam się z Aniołami w ogłaszaniu chwały Boga, i proszę o pokóy, któryś Ty na tę ziemię przyniosł.

Jakże przyiemny iest pokóy ten tym ludziom, których Ty sam nayświętszém Ciałem i krwią Twoią nasilasz!

Day mi, Zbawicielu Boże, cząstkę tego pokoiu; day mi przez pożywanie Nayświętszego Twego Ciała siły do oparcia się niebezpieczeństwom tego świata, siły mówię, abym każdego czasu miłował Ciebie, żył Tobie, a potém Ciebie w Królestwie wiecznego pokoiu ustawicznie chwalił. Amen.

d) pod czas Modlitwy Kapłana.

O Boże, któryś nam w Twoim cudownym Sakramencie pamiątkę Nayświętszéy męki Twoiéy zostawić raczył, prosimy Cię, day nam tę świętą taiemnicę Ciała i Krwie Twoiéy z takiém święcić uszczeniem, abyśmy pożytki odkupienia Twego zawsze w nas czuli, który z Oycem i z Duchem Świętym żyiesz i króluiesz na wieki wieków. Amen.

e) pod czas Ewanielii.

Dziękuię Ci, Zbawicielu Boże, żeś mię do swiatła świętéy Twéy Ewan-

ielii powołać raczył, i że mnie przez ten Nayświętszy Sakrament Ołtarza do wykonania przepisów nauki Twoiéy wzmacniasz. Wznieć, miłosierny Boże w sercu moiem dnia dzisieyszego, w którym oto pierwszy raz do Świętego stołu Twego przyszedłem, miłość ową, podług któréybym zawsze usiłował do Ciebie naywyższéy moiéy szczęśliwości dążyć i kwapić się. Amen.

f) pod czas Credo.

Odnowiwszy przymierze przy Chrzcie Św. zawarte, co Kapłan z Dziećmi do pierwszéy kommunii przystąpuiącemi przy Chrzcielniey odprawia, też Dzieci, poki Kapłan Credo mówi śpiewaią pieśń następuiącą: 1.

Całém sercem i ustami
Téy godziny przyrzekamy
Wiarę wieczną Jezusowi.

Nigdy tego nie złamiemy,
Co Mu dziś obiecuiemy;
Bośmy Jemu żyć gotowi.

2.

W Niego wierzyć nasza sława
Na Ołtarzu ten sam stawa,
Co się za nas ofiarował.
Bóg, co wszystko wié i sądzi,
Niech Sam sercem naszém rządzi,
Aby w dobrém nas zachował.

g) pod czas Ofiarowania.

Wieczny, wszechmogący Oycze Niebieski, w raz z Synem Twoim iednorodzonym sam się Tobie ofiaruię, i błagam Cię, przemień oraz z chlebem tym i winem, które się w krótce w Nayświętsze Ciało i Nayświętszą krew Syna Twego przemienią, i serce moie, aby się stało nowém i Tobie przyiemném.

Jako przez wszechmocność Twoię ten Chleb i to wino przeistoczysz,

że same tylko zewnętrzne i widzialne przyległości pozostaną, tak wyniszcz, łaskawy Oycze, i we wnie — człowieka dawnego, a przemień mię w człowieka niebieskiego, któryby godzien był świętego stołu Twoiego bydź uczęstnikiem. Amen.

h) pod czas Sanctus.

Serce moie wznosi się ku niebu i łączy się z wszystkiemi Wybranymi, którzy Tobie, Boże Nayświętszy, z naygłębszém uszanowaniem śpiewaią: Swięty, swięty, swięty iesteś Boże Zastępów; niebo i ziemia pełna iest chwały Twoiéy. Zbaw nas, któryś iest na wysokości. Błogosławiony, który idzie w Imie Pańskie!

Błogosławiony Syn Boga iednorodzony, który z Bostwem i Człowieczeństwem do mnie chce przyyśdź i niebieskiemi łaskami mnie napełnić.

Jemu chwała i wysławienie na wieki! Amen.

Pod czas przemienienia i podniesienia Sakramentu uroczyste milczenie.

i) po Podniesieniu.

Nauczyciel czyta głosem.

W zamiarze wdzięcznego przypomnienia się Ciebie i krzyżowéy ofiary Twoiéy, o Jezu, Synu Boży, przybliżamy się do świętego stołu Twoiego, i pragniemy pożywać Chleba żywota wiecznego, który nam w tym Sakramencie Ciała i Krwi Twoiéy przy ostatniéy wieczerzy przed męką Twoią zostawiłeś.

Oczy w prawdzie nasze postać tylko chleba i wina widzą, ale serce nasze wierzy SłowuTwoiemu,oPanie, że pod temi przymiotami iesteś tak obecny, iakeś był obecny tam w wieczerniku, gdzieś nad chlebem i winem te wyrzekł słowa: „To iest Ciało moie: to iest Krew moia.“

W i a r a.

(Spólnie.)

Tyś, o Jezu, tu przytomny
Pod Ofiary postaciami.
Ja Cię przyiąć mam — ułomny.
Co za szczęście nad szczęściami!
Wierzę mocno Słowu Twemu,
Że pomożesz mnie nędznemu,
Iż oglądam piękność Twoię.
Wzmacniay w Ciebie wiarę moię!

Przepowiadaiący.

Przyszedłeś, Synu Boży, z Nieba i stałeś się człowiekiem, abyś nas odkupił i zbawił.

Przez Ciebie, Zbawicielu móy, łaskę i odpuszczenie grzechów moich u Boga Oyca znalazłem, i Ty dałeś mi obietnicę, że, pożywaiąc Ciało Twoie i piiąc Krew Twoię, mieszkać we mnie będziesz a ia w Tobie, — i że wskrzeszysz mię w dzień ostatni, abym z Tobą żył na wieki.

Dlatego pełen ufności w nieomylne Słowo Twoie przybliżam się do stołu Twoiego i mam nadzieię, że przez pożywanie Ciała i Krwi Twoiéy we wszystkiem dobrém wzmocniony, żywot wieczny otrzymam.

N a d z i e i a.

Niech Twe Ciało ducha mego strzeże
Tu dla żywota w niebie wiecznego,
Aż Bóg łaskawy do Siebie zabierze,
Wiecznie uczyni nieśmiertelnego.
W Tobie, o Jezu, pokładam nadzieię:
Ty się nademną w on dzień zmiłuiesz,
Kiedy się tylko w dobrém nie zachwieię,
Chwałą niebieską mię udaruiesz.

Przepowiadaiący.

Panie Jezu! Tyś wielkie dla nas

prace podeymował. Przechodziłeś miasta i wioski, abyś ludziom zbawienną Twoię naukę ogłosił. I nas dziatki, abyśmy przyszli do Ciebie, łaskawie zaprosiłeś. —

Na dobro ludzi całego siebie ofiarowałeś; —

Ofiarowałeś się dla nas stroskaniu i smutkowi w ogroycu i na górze oliwnéy.

Podałeś się w ręce Twoich nieprzyiacioł na nayboleśnieysze pośmiewiska i nayokrutnieysze potrącania.

Wydałeś się dla nas na niesprawiedliwy wyrok śmierci i na niesienie ciężkiego krzyża.

Chętnie wziąłeś krzyż na swoie ramiona, i szedłeś iako baranek na zabicie bez oporu i szemrania.

Tam podałeś ręce do przebicia od nieprzyiacioł Twoich i umarłeś

za nas wszystkich naysromotnieyszą i nayboleśnieyszą śmiercią krzyżową, abyś nam odpuszczenie grzechów u Boga, Oyca Twoiego, zasłużył i nam dziedzictwo Synów Boskich i żywot wieczny znowu wyiednał.

Tak wielka, tak niezmierzona była Twoia ku nam miłość; a iabym Cię na wzaiem nie miał miłować?—

Mnie miałby grzech bydź miłszym od Twego upodobania i Twoiéy łaski?

Nié; móy Boże i Panie! Ciebie chcę kochać całém sercem, całą duszą, całym umysłem i ze wszystkich sił moich.

Chcę odtąd statecznie wystrzegać się grzechu i wszelkiéy wiodącéy do niego okazyi, a żyć iedynie Tobie.

Nic nie odwiedzie mię od miłości Twoiéy; Twoim chcę bydź żyiąc i umieraiąc.

Miłość.

(Spólnie.)

Za mnie, Panie, krew przelałeś,
Za mnieś łożył życie Twoie:
Ty mi Siebie dzisiay dałeś:
Przyymiy za to dzięki moie.
O, iak radbym Cię miłował —
Radbym zawsze Ci należał —
Z mego szczęścia się radował —
Wiecznie u ran Twoich leżał!

Modlitwa.

(Spólnie.)

Z tą wiarą, z tą miłością i w téy nadziei przystępuiemy więc z naygłębszą uniżonością i pokorą do stołu Twego, o Jezu, abyśmy przyięli Ciało i Krew Twoię Nayświętszą.

Twoie łagodne zapraszanie zachęca i ośmiela nas do przystępowania do Nayświętszéy Twéy taiemnicy. Tyś to powiedział: „Dopuśćcie dziatkom przyyśdź do mnie;

albowiem ich iest Królestwo niebieskie.“

Tu dzieci przystępuią i uklęknią u przegrody Ołtarza.

Modlitwa.

(Spólnie.)

Lecz zgromadzaiąc się do Twego stołu, o Jezu! przychodzi nam na myśl święta Twoia nauka, święte Twoie życie i śmierć, i czuiemy zasmuceni, że nie iesteśmy godni, bydź gośćmi Twoimi; iuż albowiem nie iesteśmy tak niewinnymi iak byliśmy w naypierwszéy młodości naszéy, więc

(powszechna Spowiedź.)

wyznawamy przed Tobą, wszechmogącym Bogiem i przed Naybłogosławieńszą Maryą Panną, przed świętymi Apostołami Piotrem i Pawłem, przed wszystkimi SS., przed Tobą dostoyny Chrystusa Kapłanie

i przed wszystkimi tu przytomnymi, żeśmy zgrzeszyli często myślą, słowy i uczynkami, iako też opuszczeniem dobrego.

Wyznawamy winy nasze mówiąc w skruszeniu serca naszego: nasza wina, — nasza wina, — nasza tego nuywiększa wina, i prosimy Nayświętszą Maryą Pannę, świętych Apostołów Piotra i Pawła, wszystkich SS., Ciebie godny Kapłanie Chrystusa i Was, bracia i siostry nasze, abyście się za nami modlili o łaskę i odpuszczenie do Pana Boga naszego.

po modlitwie Kapłana Misereatur vestri i. t. d. Indulgentiam i. t. d. Dzieci odpowiedzą: Amen.

przy pokazaniu Nayśw. Sakramentu trzy razy:

Panie! nie iestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego,

ale rzekniy tylko słowo, a będzie oczyszczona od grzechów i uzdrowiona dusza moia.

Póki dzieci Kommunią przyymuią śpiewa Chór pieśń następuiącą:

1.

„Niechay dziatki do mnie przyydą“
Rzekłeś, miły ich kochanku.
Twoie słowa z serca idą,
Są życzliwe — nasz Baranku!
Oto idą — przystępuią:
Czyste z grzechów, radość czuią,
Zbawco, idą iuż do Ciebie
I chcą Tobie oddadź siebie.

2.

Przyym łaskawie ich żądanie:
Zawsze w Cię się zapatrywać,
I serdeczne przyrzekanie:
Twe ustawy zachowywać.
Słysz nie zmyślne ich wołanie:
Twoim, Jezu! Twoi, Panie!
Day, by z Tobą zjednoczone
Były wiecznie i zbawione.

3.

Nigdy skarby i honory
Niech ich serca nie odmienią;
Ty im zostań kazdéy pory
Ich Jezusem; — niech ocenią
Swą szczęśliwość i sumnienia
Niebieskie zaspokoienia —
Day im potym życia zgonie
Nieśmiertelność w górnéy stronie.

k) po Kommunii świętéy.

Modlitwa.

(Spólnie.)

Pożywaliśmy, o Panie! Ciało Twoie i Krew Twoię Nayświętszą; pożywaliśmy chleba żywota wiecznego. Dzięki, serdeczne dzięki niech Ci będą za tę łaskę!

Jakże Ci, naylepszy Zbawicielu, miłość Twoię będziemy mogli zawdzięczyć? — Wszystko, co tylko mamy, bez wyiątku iuż iest Twoiém.

Aleć Ty żadnych znikomych darów na ofiarę nie pragniesz; tylko serca, które Cię kocha i przez wierne wypełnienie przykazań Twoich miłości swéy dowody daie. Takie serce Tobie przynosimy, o Boże, takie Ci na ofiarą dziękczynienia oddaiemy.

Kochać, tak iest, kochać Cię i tę miłość wiernem Ciebie naśladowaniem okazać chcemy. Święty Twóy przykład przed oczami naszemi nam stawa.

Ty byłeś naynabożnieyszém, naylepszém dziecięciem.

Tak, iak Ty, nabożnymi i skrómnymi w domu Bożym, tak, iak Ty, pilnymi i posłusznymi w domu Rodziców naszych, tak, iak Ty, dobrymi i łagodnymi ku wszystkim ludziom bydź chcemy.

Na czém nam w téy mierze dotąd zbywało, tego teraz osiągnąć się

postaramy. Chcemy błędy nasze poprawić i zawsze większą gorliwością wszystkie nasze powinności wypełnić, abyśmy uż do zgonu życia do Ciebie należeć, a potém wiecznie z Tobą złączyć się i chwały Twoiéy cząstkę, którą nam w domu Oyca Twego zgotowałeś, otrzymać mogli. Amen.

Pieśń dziękczynienia.

1.

Nie puszczę Cię, Zbawcy mego!
On się za mnie ofiarował.
Umiłuię Łaskawego:
Będę wiernie Go pilnował.
On iest światłem życia mego:
Nie puszczę Go, Zbawcy mego!

2.

Wszystkie Jego rozkazania
Z wdzięcznem sercem i ochotą
Wypełniaiąc na żądania,
Będę się zatrudniał cnotą.

A gdy będzie cnota we mnie
Jezus nie poydzie odemnie.

3.

On iest Sprawcą życia mego
U mnie wiecznie On zabawi.
Już się oddam w ręce Jego;
On u Oyca wszystko sprawi.
Jest nadzieią celu mego
Nie puszczę Go, Zbawcy mego.

4.

Nic nie znaydę tu takiego,
Co me serce zaspokoi
Prócz Jezusa, Zbawcy mego,
On sam wszelkie rany zgoi.
A gdy będzie pokóy we mnie
Jezus nie póydzie odemnie.

pod czas nabożeństwa popołudniowego, które zwyczaynie iest nabożeństwem Bractwa Sakramentu Nayświętszego, dzieci do piérwszéy Kommunii św. przyięte, przyymuią się też w to Bractwo podług przepisu.

3. Modlitwa wieczorna.

Nieskończenie miłosierny i do-

brotliwy Boże! iakież dzięki dzisiay Tobie oddam? Naywiększą dziś łaskę, iakiéy ludzie tu na ziemi dostąpić mogą, mnie udzieliłeś. Przyiąłeś mię w liczbę kochanych dzieci Twoich, i posiliłeś mię pierwszy raz tym Nayświętszym Sakramentem miłości Twoiéy.

Naymiłosiernieyszy Zbawicielu, Jezu Chryste! dziękuię Ci za to nieskończone dobrodzieystwo, żeś dzisiay serce moie mieszkaniem Twoiém uczynić raczył.

O raczże mi odpuścić wszystkie roztargnienia i niedbałości, których się dotąd w służbie Twoiéy dopuściłem; chcę iuż odtąd przemienić się w człowieka innego.

Chcę złożyć dziecinną i błędną lekkomyślność; chcę szczerze się starać, abym poznał powinności moie.

Z sercem pełném nabożeństwa

i uszanowania pragnę w przyszłości wstępować do świętego Twego kościoła i wielbić Cię modlitwą serdeczną żadnemi innemi myślami nierozerwaną.

Rodzicom i Przełożonym moim chcę bydź posłusznym. Nikomu nie chcę szkodzić, nikogo zasmucić; — sprawiedliwym chcę bydź ku wszystkim i bacznym na siebie samego. Usta moie, które dzisiay Nayświętszego przyięły, nie znieważą się kłamstwem, ani potwarzami, ani złorzeczeniem, ani przysięganiem. Skromny i oddalony od świata, chcę stronić od każdego towarzystwa, które cnocie moiéy upadkiem zagraża. Chcę się usiłować, abym wyżywienie moie poczciwie sobie wypracował, a zawsze był wdzięczen za wszelkie otrzymane dobro.

O Jezu, Boże móy i podporo

moia! Tyś dzisiay do serca mego zawitał; zostań przy mnie, prowadź mnie, bo przewodnictwu Twemu całego się oddaię; zachoway mię od wszystkiego złego abym każdego razu z taką czystością iak dzisiay do świętego stołu Twego przystąpił. Day mi łaskę, abym zawsze żył podług Twego upodobania. Amen.

VIII.

Modlitwy na różne uroczystości Pańskie.

a) Modlitwa na uroczystość Narodzenia Chrystusa Pana.

Oycze wszechmogący! Wielką mi dziś radość ogłosić dałeś: „Wam się dzisiay Zbawiciel narodził,“ tak powiedział Anioł do Pasterzów na polach Betlehemskich czuwaiących. I dla mnie Zbawiciel móy się narodził. O wszechmogący! dayże duszy moiéy skrzydła, abym pospie-

szył na mieysce narodzenia Zbawiciela i Odkupiciela mego, abym tam oddał ukłon móy nowonarodzonemu całego świata Królowi.

Upadam na kolana przed Tobą i modlę się do Ciebie, móy Zbawicielu, Synu iednorodzony Oyca przedwiecznego, Boże w ludzkiém ciele narodzony. Ty zstąpiłeś z nieba Twoiego, abym kiedyś i ia mógł przyyśdź do nieba. Tyś ludzką postać na się przyiął, abyś mię nauczył, że świętym mam bydź człowiekiem. Chciałeś się narodzić z Panny, abyś pokazał, iak miłuiesz nabożne umysły i czyste serca. Niechże będę czystym, moy Zbawicielu, we wszystkiém, co czynię i we wszystkiém co myślę.

Ty, Bóg móy, stałeś się człowiekiem. Przyszedłeś, móy Zbawicielu, odkupić mnie. Tyś mi zesłał

z nieba Ducha Świętego, który mię uczy znać Oyca i Jego nieograniczone miłosierdzie. Ty przez święte słowo i święte życie Twoie pokazałeś mi drogę, która mię do Oyca, który iest w niebie, prowadzi Tyś mi dał pełne miłości i mądrości przykazania, które zachować mi trzeba, ieżeli doczesnéy i wiecznéy, ziemskiéy i niebieskiéy szczęśliwości moiéy nie chcę utracić.

Z udzieloney mnie nauki znam Twoie przykazania; chcę ie zachować.

Przyszedłeś, móy Zbawicielu, z nieba Twoiego, abyś założył krótestwo niebieskie na ziemi. Wszyscy ludzie i ze wszystkich kraiów maią obowiązek zjednoczenia się w iedno wielkie społeczeństwo, w ieden kościoł, w którym panuie rowność i pokóy, w którym każdy człowiek

w swym Bliźnim, czy w Królu czy w żebraku, poznaie brata, w którym nikt nie iest nędzarzem, bo się Bogu swoiemu, Oycu niebieskiemu, nayukochańszemu powierzył.

Jednorodzony Synu Oyca odwiecznego! Chwała niech będzie Bogu w wysokości, pokóy na ziemi i ludziom upodobanie! tak niebiescy Duchowie przy Twoiém narodzeniu śpiewali. Pragnę złączyć się z nimi i chwalić Boga moiego, ale nie samemi słowami, lecz uczynkiem.

Chwalić chcę Boga moiego cnotliwem życiem. Co iest szlachetném i dobrém, sprawiedliwém i uczciwém przed Bogiem i ludźmi, to chcę spełnić. Co iest podłém i lichém, szkaradném i niesprawiedliwém przed Bogiem i ludźmi, tego chcę unikać.

Ty znasz serce moie, Ty słyszysz

nabożne postanowienia, moie, Zbawicielu świata. Dayże mi Twoie błogosławieństwo. Niech się stanie statecznym, niech dotrzymam obietnicy, a w ten czas będę miał pokóy na ziemi z ludźmi i pokóy z sobą samym, a Pan Bóg będzie miał upodobanie we mnie iak w dziecięciu swoiém. Amen.

b) Modlitwa na nowy rok.

Już znowu rok przeminął, wieczny, wszechmogący Oycze. — Ty, móy Boże, byłeś zawsze, iesteś i będziesz na wieki; lecz ia przed kilku latami ieszcze nie byłem pomiędzy żyiącymi, a po kilku latach iuż będę w grobie pomiędzy umarłymi. Człowiek krótki tylko czas na ziemi żyie. Wyrasta iako kwiat i opada; ucieka iako cień i nie zostawa. Nic nie masz trwałego pod słońcem. Czas prędko przemiia, a

człowiek nie czuie tego. Młodość i piękność biorą koniec, a częstokroć człowiek wiele tat sobie obiecuiący tuż nad grobem stoi. Musi świat opuścić: i bogastwa i honory, i radości i utrapienia przeminą, iak przemiiaią pierzchliwe snu widmy na świtaniu. — Natenczas otworzą się dla człowieka bramy wieczności. — Musi iśdź na drugi świat; tam zbierze, co tu zasiał, dobre albo złe; tam go czeka nagroda albo kara; tam albo będzie się mogł wiecznie cieszyć w towarzystwie duchów dobrych i świętych, albo — do społeczeństwa Aniołów grzesznych potępiony — będzie wiecznie musiał narzekać.

Oycze Przedwieczny! spraw, abym w tym pierwszym dniu nowego roku pomyślał nad czasem moim przyszłym. Spraw, abym nigdy nie żył ladaiako i lekkomyślnie: niech

raczey czasu młodości moiéy na dobre użyię.

Nie wiem, co mi przyszłość przyniesie; ale to wiem, że wiernie pracuiąc i się ucząc, co mnie i Bliźnim moim iest pożytecznem, wykonywać, a pobożnym i dobrym bydź usiłować będę, przyszłości mi się obawiać nie potrzeba. Ty albowiem, móy Boże, w tenczas ze mną iesteś i przy mnie zostaniesz na wszystkie wieki. — Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Twoie nie przeminą.

Chcę dlatego mieć zaufanie w Tobie, Bogu i w Zbawicielu moim, który iest Synem Twoim odwiecznym, który w dniu dzisieyszym Jezusem został nazwany, któregoś nam dał za Zbawiciela i Prowadziciela. Jego chcę naśladować na niebezpiecznych drogach żywota tego ziemskiego.

Nie dokąd mię zmysły, lekkomyślność i żądze moie chcą prowadzić, lecz dokąd mię Zbawiciel móy Jezus chce zaprowadzić, tam iśdź pragnę.

Ty, móy Jezu, iesteś drogą, prawdą i żywotem; Ciebie chcę naśladować. Twóy sposób myślenia niech będzie i moim.

Każdą cnotę ludzkości chcę wykonać, każdego błędu duszy unikać. Chcę sobą rządzić i za Nic sobie poczytać, co mi światową radość sprawić może. Tego tylko chcę i pragnę, co iest prawdą, dobrém i sprawiedliwością. Chcę oczy moie odwrócić od rzeczy ziemskich, a myśląc o wieczności, codziennie sobie przypomnieć nieśmiertelność duszy moiéy; przypomnieć sobie, że co we mnie iest duchem, wiecznie żyć będzie, i że iuż tu na ziemi szczęśliwą albo nieszczęśliwą wieczność zgotować sobie może.

Ile razy zegar bije, przypominaiąc szybki pęd czasu i znikomość rzeczy ziemskich, tyle razy niech sobie przypomnę te moie postanowienia. Ach! udziel mi odwagi i stałości, miłościwy Jezu, abym ie uskutecznił. Amen.

c) Modlitwa na uroczystość Zjawienia Pańskiego.

Wszechmogący, wieczny Boże! Tydnia dzisieyszego iednorodzonego Syna Twego, Jezusa Chrystusa trzem Mędrcóm na wschodzie zjawiłeś. Gwiazda na niebie musiała im drogę pokazać do mieysca, gdzie się znaydowało dzieciątko. Nie leniąc się pracy, odważnie trzymali się tey przewodniczki na całéy długiéy i niebezpiecznéy swoiéy podróży. I znaleźli tego, którego szukali; pokłonili się Jemu i z radością dary swoie Mu ofiarowali.

Day mi tę łaskę, dobrotliwy Oycze Niebieski, aby i ia przykładu tych świętych Mędrców naśladował; wléy w serce moie ich wiarę, ich nabożeństwo, ich miłość i ich stateczność. Niech mi iasna gwiazda, niech mi promień Twoiéy Boskiéy mądrości przyświeci, abym — na słabym moim rozumie oświecony i na sercu do dobrego zagrzany, i ia Zbawiciela mego znalazł i poznał.

O gdybym Zbawicielu Boże, twarz Twą niebieską i uwielbioną mógł był oglądać! Obym z Mędrcami ze wschodu przy złobie Twoim mógł był uklęknąć i Ciebie uczcić i na łonie świętéy Matki Twoiéy Ci się przypatrywać. Jak łagodnie iak miłosierniebyś był na mnie poglądał.

Teraz Cię znam, Boże w ludzkiém Ciele utaiony, Panie chorów Anielskich! Znam Cię w Twoich

własnościach. Bawiąc na téy ziemi, byłeś dobrym, miłosiernym, czynnym i pełnym łaskawości; każdemu nieszczęśliwemu przynosiłeś pomoc, każdemu smutnemu pociechę; wszystkich ludzi iak braci miłowałeś, a wszystkich z ufnością się do Ciebie udaiących pobłogosławiłeś.

Ja także pragnę w tem Cię naśladować; chcę bydź dobrym, miłosiernym, chętnym i dobroczynnym ku Bliźnim moim. Chcę pomagać i cieszyć, gdzie mogę. Wszyscy dobrzy ze mnie radować się maią, a nikt nie mieć przyczyny, by dla mnie smutku cierpiał. Tak chcę żyć na téy ziemi, móy Boże i móy Panie, a ty łaskawie na mię z nieba spoyrzysz, i dasz mi światło gwiazdy mądrości i miłości Twoiéy, które mię doprowadzą do Ciebie do pomieszkania Błogosławionych, gdzie

Cię oglądać i chwalić i Ci służyć będę na wieki. Amen.

d) Modlitwa na dni Postu wielkiego.

Czas, w którym teraz żyię, iest czas święty. Ty, Święty Boże! dałeś moc Kościołowi Twoiemu pewne dadż przykazania podług których to mam czynić i owo zaniechać, — Teraz mam pościć — to iest, mám się wstrzymać od niektórych potraw i poskromić się we wszystkiém, co iest pozwoloném. Mam pościć, ponieważ i Zbawicieł móy pościł i cierpiał; mam pościć, ponieważ za grzechy pokutę mi czynić trzeba; mam nakoniec pościć, abym duszę moię przysposobił do nabożnych rozmyślań i świętych czynności. To chcę uczynić. Użycz mi, Nayświętszy Boże, w sparcia Twoiego.

Żem ia grzesznikiem, dlatego Zbawiciel móy cierpieć i pościć mu-

siał; żem ia grzesznikiem, dlatego i ia pościć i cierpieć powinienem. Lecz na coż mi się przyda post ciała, ieżeli dusza moia nie uwolni się od błędów, ieżeli się nie zachowam czystym od błędów i grzechów. O Boże! chcę zostać czystym, chcę wszystkich błędów i zbrodni unikać, chcę ie sobie znienawidzieć i obrzydzić; abym zaś to mogł wypełnić, chcę w tym świętym czasie o grzechach moich i szkaradności ich pomyśleć, one opłakiwać i, ile będę mógł, życie moie poprawić.

Był to czas, miłosierny Boże, w którym będąc ieszcze dzieciną, byłem w stanie niewinności i o niesprawiedliwości i grzechu nic nie wiedziałem. Aliści urosłem; o iak często potém przewrotne me serce świętemu Twemu porządkowi się sprzeciwiało. Jak często nie zwa-

żałem na napominania sumnienia mego i według złey moiey żądzy sobie postąpiłem! iak często, mówię, Tobie zgrzeszyłem! lubom wiedział, że grzeszni Aniołowie do piekła strąceni, że pierwsi nasi Rodzice po dopuszczeniu się grzechu z raiu wygnani, że cały grzeszny naród ludzki aż do iedney Noëgo familii potopem pogrążony i z ziemi zgładzony został.

O tem wszystkiem wiedziałem, a przecięż tak często przykazaniom Boga mego się sprzeciwiałem, i tak często myślami, słowami, uczynkami i opuszczeniem dobrego grzeszyłem.

Ale czemu tak często, co iest złém uczyniłem? Nad tem ściśle się chcę zastanowić, a znaydę przyczyny.

Częstokroć żyłem lekkomyślnie i byłem niedbałym w wykonaniu powinności moich: Więc często zgrzeszyłem z lekkomyślności.

Często omieszkałem Chrześciiańską naukę, uczyłem się niedbale tego, co byłem powinien: Więc często zgrzeszyłem z niewiadomości.

Częstokroć byłem oboiętnym i niebacznym na zatrudnienia, któremim się zaiął, na osoby, z któremim obcował: Więc często zgrzeszyłem z Niebaczności.

Lecz i ze słabości, ze zwyczaiu z porywczości często zgrzeszyłem, miłosierny Oycze! Ach! ratuy mnie, wszechmogący Boże! Nie dopuszczay, abym kiedy, coraz częściéy czyniąc, co iest złe, stać się miał człowiekiem niecnotliwym. Wiem ia, że grzesznik i niecnotliwy szczęśliwymi i zbawionymi bydź nie mogą. Wiem ia, że grzech wabi mię często i obiecuie mi wiele rozkoszy; lecz innego dadź mi nie może, iak krótką

tylko zabawę, a długą, długą żałobę. Przez grzech i zbrodnie utracam całe doczesne szczęście, zdrowie, maiątek i wolność, sławę i wszelką radość życia. Grzesznik nie może bydź wesołym, w godzinach cierpienia braknie mu pociechy niebieskiéy, w samotności pokoiu sumnienia; w nocy nie może spokoynie spać, a we dniu do żadnéy dobréy sprawy nie iest zdatnym.

Ale i dusza sama uszczerbek cierpi w grzeszniku; tak mi Nauczyciele często powiedzieli. Grzesznik osłabia wszystkie siły duszy, — rozum i wolą, czucie i pamięć.

Grzesząc mieszam pokóy i niszczę nadzieię duszy moiéy.

Dlatego teraz tak niespokoynym iestem, miłosierny Oycze! dlatego teraz żadnéy nie mam pociechy w sobie. Jak często uczyniłem złe w

oczach Twoich! Nie iestem iuż godzien nazywać się Synem Twoim. Uznaię to. Dlatego czuię tysiączne bole w sercu moiém. Często nie byłem takim, iakim bydź miałem. Dlatego niekontent iestem sam z siebie. Miłość Twoię często nagrodziłem niewdzięcznością. Dlatego czuię się przeiętym żalem i skruchą i iestem tak smutnym dla skazy i niegodności moiéy.

Ty, o Boże! widzisz nędzę moię, Ty widzisz ból serca moiego, Ty widzisz, iak mię grzech nieszczęśliwym uczynił. Oto wszystko chcę znosić cierpliwie, co mi na karę ześlesz; ale nie chcę się tak zatrwożyć, abym rozpaczał. Wszak Ty iesteś Oycem moim, o Boże, przed Tobą chcę wyznać winę moię. Ty nie odrzucisz od siebie dziecięcia swego szukaiącego dla duszy swoiéy utraconego pokoiu.

Gotów pokutować chcę zbliżyć się do twarzy twoiéy, móy Boże, a Ty mi odpuścisz. Wszak sam mię w tym świętym czasie wzywasz do Siebie, ponieważ nie chcesz, abym zaginął. Słucham głosu Twego i przychodzę. Odumarłem grzechowi. Słuchay moię obietnicę, o Boże! i pobłogosław postanowieniu moiemu; tylko dla Ciebie i dla cnoty chcę przyszłe dni moie i wszystkie siły moie użyć. Wszelką krzywdę, wszelką szkodę, których grzech móy był przyczyną, chcę naprawić i nagrodzić podług możności moiéy.

Lecz mogęż wszystko naprawić i nagrodzić. Mogęż się usprawiedliwić względem staréy winy? Mogęż Tobie, sprawiedliwy Boże, zadosyć uczynić? — Obiecuię przed Tobą uczynić, co mogę; co nad to iest potrzebném, to uczynił Zbawi-

ciel móy. On mię odkupił. On stał się poiednaniem za wszystkich. Za to Go chcę miłować, chcę z Nim pościć i cierpieć i słowa Jego zachowywać, póki życia stanie.

e) Modlitwa na Wielki Piątek.

Ten iest dzień żałoby dla wszystkich Chrześciian, wszechmogący Boże! Ukochanego Syna Twego zabiiaią. Swięta krew Jego grzeszną ziemię napawać i przekleństwo z niey omywać musi. O, niechże prawdziwie rozważę tę taiemnicę, niech rozważę krzyżowanie Syna Twego, wieczny Boże!

„Nie płaczcie nademną, płaczcie nad wami samemi i nad grzechami waszemi,“ mówił Zbawiciel krzyż dzwigaiący do Córek Jerozolimskich. Ja także dzisiay płakać chcę nad moiemi błędami, grzechami i nad głupstwem moiém. Bo grzechy moie Swiętego ukrzyżowały.

Widzę tam w duchu Zbawiciela mego na drodze pełnéy gorzkości i wzdychania krzyż swóy niosącego! Mamże ieszcze daléy na drodze rozkoszy i rozwiozłości postępować? Broń tego Boże! Widzę tam Pana mego na drodze niskiéy pokory! Mamże ieszcze daléy na drodze pychy, wyniosłości i uprzedzenia postępować? Nie; takim sposobem nie byłbym naśladowcą Pana! Cierpliwie, pokornie, ale odważnie szedł Pan móy na drodze męki swoiéy, aż wstąpił na górę, na któréy moie odkupienie chciał dokonać. Tak i ia chcę bydź cierpliwym i pokornym, ale odważnym w duchu na drodze żywota tego. Zbawicieł móy w przody mnie poszedł. Chętnie chcę i ia na przykrą górę cnoty wspiąć się. — Krzyż będzie Przewodnikiem moim, a upodobanie Jezusa ukrzyżowanego nagrodą moią.

Widzę tam w duchu Zbawiciela mego żywcą między niebem i ziemią zawieszonego. Widzę Go tęsknościami śmierci otoczonego. — Widzę Świętego, Niewinnego, Dobrodzieia całego narodu ludzkiego na krzyżu rozciągnionego. Boskie oblicze Twoie, o Zbawicielu! które tak miłościwie wszystkim uciśnionym pociechę i pomoc zabezpieczało, już poznać nie można: tak bowiem iest krwią i ranami oszpecone. Ręce Zbawiciela moiego, które tak często na ratunek każdego Nędznego wyciągnął, któremi tak często lud swóy błogosławił, do krzyża są gwoździmi przybite. Nogi Zbawiciela, co wszędzie zbawienie i Boga ogłaszał, co nieszczęśliwym i chorym wszędzie pomoc i ratunek przynosił, są przebite i do zakrwawionego drzewa przypięte.

Lecz ktoż, móy Zbawicielu, cierpienia duszy Twoiéy wymówić może? Smutl wie wydaie się tęskność cierpiącéy duszy Twoiéy z oczu, które widzę stężałe i nieruchome do nieba w górę patrzące. Wołasz do Oyca Twego, ale Oyciec nie wysłucha Cię, przeto — iż masz cierpieć — za grzesznych ludzi cierpieć — za mnie cierpieć. Ty cierpisz za dusze nieśmiertelne, które od twarzy Boskiéy odrzucone były, lecz odtąd twarz Boską znowu oglądać maią.

Widzę Cię cierpiącego, móy Zbawicielu, ale i słyszę, w Boskie usta Twoie w ostatniéy życia Twego godzinie mię nauczaią. Słyszę, iako z krzyża Oyca Twego niebieskiego za nieprzyiacioł i katowników Twoich błagasz. I mogłżebym, słysząc to, przecięż gniew i zemstę w

sercu moiém zachowywać? Natenczas nie byłbym Chrześciianinem. — Jeżeli dzisiay choć naywiększemu memu nieprzyiacielowi nie odpuszczę, i ia na odpuszczenie sobie nie zasłużę.

Słyszę, iak Ty, Zbawicielu móy, ieszcze w godzinę śmierci ukochanego Ucznia Matce Twoiéy, a świętą Matkę Twoię ukochanemu Uczniowi Twemu polecasz! Równą staranność i ia mieć chcę o Rodzicach i powinowatych moich. Chcę mieć staranie o tych, których serce moie kocha, iak miał staranie umieraiący Zbawiciel móy o Matkę swoię i Brata swego.

Słyszę, iak Ty, móy Boże, pokutuiącemu łotrowi ieszcze w godzinie śmierci niebo obiecuiesz. Dlatego nie chcę trwożyć sobą, ani rozpaczać. I mnie, lubo grzeszni-

kowi, niebo iest obiecane. — Nie będę iuż grzeszył. — Płakać będę łzy pokuty, — a niebo da mi odpuszczenie.

Niechże nakoniec słyszę ostatnie słowa Twoie, umieraiący Zbawicielu! „Wykonało się.“ Coż to znaczy? Znaczy to: Teraz, móy Oycze, teraz wszystko wykonałem, na co mię posłałes. Proroctwa i Twoię świętą wolą we wszystkiem wiernie spełniłem. — Obym i ia w ostatniéy życia moiego godzinie godzien był to mówić: „Teraz, Oycze Niebieski, wszystko wykonałem, na co mię stworzyłeś, na co mię na téy ziemi osadziłeś! Patrz, oto wszystkie moie powinności spełniłem, i nic mi iuż nie zostaie, tylko powrócić do Ciebie Boga moiego, od któregom wyszedł.

Takie nauki ieszcze z krzyża mi

daiesz, Zbawicielu Boże! Chcę ie głęboko w duszy moiéy zachować, chcę ie wiecznie zachować w sercu moiém. Nie zadługo albowiem z ust Twoich iuż nic nie usłyszę. —

Już oto puka się oko Twoie — głosem Umieraiącego wymówisz ostatnie słowa: „Oycze! w ręce Twoie polecam Ducha mego!“ Już — skłaniasz głowę, — iuż umierasz! —

Ty umierasz, móy Zbawicielu, a ia nie płaczę! Płacze atoli cała natura. Słońce odwraca twarz swoię. — Niebo zasłania się ciemnością. — Skały się rozsadzaią. — Groby się otwieraią. — Ludzie boią się i truchleią. — Prawdziwie ten iest Syn Boży. boiaźliwym głosem niektórzy wyznaią.

Synu Boży! Ty stałeś się dobrowolną ofiarą śmierci, i uczyniłeś zadosyć za grzechy świata, które

wszystkie na siebie wziąść raczyłeś. Ty umarłeś dla naszych grzechów; nasze nieprawości Cię męczyły. Zazdrość, wyniosłość, łakomstwo i nieczystość z całą zgraią przeklęstw i zbrodni sprzysięgły się przeciw Świętemu Boskiemu. Wszystkie szyderstwa i naigrawania ludu i kapłanów żydowskich, wszystkie chłosty nieludzkich morderców, krew i rany, ocet i żołć, wszystkie nakoniec tęskliwe ięczenia w godzinie śmierci — wszystko to grzechy moie Zbawicielowi moiemu zgotowały.

A iabym ieszcze miał grzeszyć? bydź ieszcze zazdrośnym i pysznym, łakomym i łubieżnym, zawziętym i nieczułym? Nie; iuż więcéy nie chcę popełnić grzechu. Zbawiciel umarł za grzechy moie; On mi odpuścił. — Nie chcę więcéy popełnić grzechu! Amen.

f) Modlitwa na uroczystość Zmartwychwstaniu Pańskiego

„Prawdziwie Pan zmartwychwstał.“ — Ty móy Zbawicielu śmierć zwyciężyłeś! Mocą Swą okazałeś, że iesteś Synem Bożym. Uczniowie Twoi widzieli Cię zmartwychwstałego, rozmawiali z Toaą zmartwychwstałym, i dali świadectwo całemu światu o Twoiem zmartwychwstaniu. Prawdziwie więc zmartwychpowstałeś, prawdziwie więc i ia kiedyś zmartwychwstanę. Zbawicielu móy! niechże będzie szczęśliwe moie zmartwychwstanie.

Prawdziwie i ia kiedyś zmartwychwstanę; bo Ty to powiedziałeś, Synu Boży! — Tobie muszę wierzyć. I ia kiedyś zmartwychwstanę; rozum móy powiada, że iestem czém więcéy, niż znikomą bryłą, maiącą zgnić w grobie. Że

i ia zmartwychwstanę, uczą mię podobieństwem roślinne nasiona, które w ziemię pogrzebane — na to gniią, aby się zarodek ich buynym wzrostem w nowéy roślinie odrodził; uczą mię podobieństwem poczwarki owadów, które na zimę iako na śmierć w zgło się uwiiaią i iakoby umarłe leżą, aż wiosnowém ciepłem orzeźwione — pięknym motyłem albo innym owadem nowe życie rozpoczynaią i tém wyżéy podlatuią. Że i ia zmartwychwstanę powiada mi serce moie i całe wewnętrzne uczucie moie. W piersiach moich iest coś takiego, co mi ogłasza, że do czegoś wyższego narodziłem się. Zmartwychwstanę, bo iestem nieśmiertelny. Lecz co z tego za korzyść dla mnie będzie? W całe żadna, ieżeli nie będę pracował, abym szczęśliwie zmartwychwstał

i błogosławioną nieśmiertelność osiągnął.

Mogę atoli i powinienem błogosławioną nieśmiertelność osiągnąć. Zmartwychwstanę zaś szczęśliwym, gdy tu na ziemi dobrze i mądrze sprawować się będę. O Zbawicielu! uczyńże mię dobrym i mądrym! uczyń mię szanuiącym cnotę i zachowuiącym Boskie przykazania; a tak otrzymam pokóy duszy, będę kontent z siebie i stanę się szczęśliwym tu w doczesności a błogosławionym tam w wieczności. Ta myśl niech mi zawsze będzie na pamięci. Codzień chcę sobie przypomnieć, że kiedyś zmartwychwstanę, że iestem nieśmiertelnym,— że wiecznie żyć będę. Ta myśl niech każdą moich niegodziwych pożądań pokona, każdą moię namiętność, choćby naydzikszą i naybur-

zliwszą niech poskrómi i od wszystkiego mię wstrzyma, co iest pospolitem i podłém, marném i haniebném.

Ta pamięć powinna uczynić mię błogosławionym i nieśmiertelnym.

Jest albowiem wielka rożnica między nieśmiertelnością dobrego a nieśmiertelnością złego, między zmartwychwstaniem Sprawiedliwych a między zmartwychwstaniem grzesznych. Dobry, cnotliwy człowiek będzie tam — w niebie — w społeczeństwie Boga i wszystkich Świętych Aniołów zażywał nieśmiertelnych słodyczy, i tu na ziemi w błogosławionéy pamiątce zostawał. Z radością o nim mówić i z uszanowaniem imie iego wspomnieć będą. Kto go znał, a mimo grobu iego póydzie, cichą łzę na ziemię spuści, albo westchnie serdecznie do nieba

i powie do siebie: „Tento był tak dobrym, tak obyczaynym, tak ludzkim; pewna, — że Bóg nagrodził mu to w wieczności.“ Lecz człowiek zły i niecnotliwy odrzucony zostanie od Boga i skazany na społeczność złych i zatraconych duchów i na wieczne męki; tu zaś na ziemi imie iego z ściśnieniem ramion i obrzydzeniem wspomną. „Ten wiele złego uczynił,“ powiedzą, „Pan Bóg niech mu odpuści i łaski swoiéy ubliży!“

Dobrzy zmartwychwstaną do wiecznych radości, a zli na wieczną nędzę. I mogęż ieszcze w złém, mogęż ieszcze w grzechu mieć upodobanie? Mogęż teraz roskosz momentalnéy, zakazanéy uciechy albo płonny zysk garstkie pieniędzy tak miłować, iżbym ich przekładał nad zbawienie, nad szczęśliwe zmar-

twychwstanie i radość błogosławionéy nieśmiertelności? O, strzeż mię od tego, zmartwychwstały Synu Boży, strzeż mię od tego móy Zbawicielu i Odkupicielu! Amen.

g) Modlitwa na uroczystość Wniebowstąpienia pańskiego.

Wieczny, sprawiedliwy Boże! O iakżeś uwielbił Zbawiciela moigo. O iakżeś cierpienia żywota Jego ziemskiego i cnoty świętéy Duszy Jego nagrodził!

Własna moc wzniosła Go do nieba; własna cnota naywyższe zwycięztwo Mu zgotowała. Day mi pamiętać na to, sprawiedliwy Boże! Day duszy moiéy, aby wszystko, co iest podłém i ziemskiém lekce sobie ważył, aby tém godnieyszą stać się mogła unisienia się w niebo do Ciebie! —

Wiem ia, Synu Boży, że chcesz

i pragniesz tego, abym i ia przy Tobie był w niebie. Ty przedemną wstąpiłeś do nieba, abyś mi tam zgotował mieszkanie. Chcesz, abym z Oycem Twoim, iak Ty, był zjednoczony. Zjednoczony mam bydź z Bogiem moim i z Tobą, Synem Bożym. Królować mam z Tobą w niebie, móy Zbawicielu! Wiecznego niewypowiedzianego błogosławieństwa mam bydź uczęstnikiem przez Ciebie móy Zbawicielu!

Lecz, mamże się w saméy rzeczy spodziewać uczęstnictwa tego błogosławieństwa? — Będęż kiedyż przy Tobie w Niebie, móy Zbawicielu? To zagadnienie, bawiąc ieszcze na téy ziemi, sam rozwiązałeś. „Nie każdy,“ rzekłeś móy Zbawicielu, „nie każdy, który mówi: Panie! Panie! wniydzie do królestwa niebieskiego, lecz który czyni wolą

Oyca mego, który iest w niebiesiech.“ Wniydę więc do Królestwa niebieskiego, ieżeli z Synowskim umysłem wolą Oyca Niebieskiego uczynię, to iest, ieżeli wiernie i rzetelnie wszystkie powinności wypełnię, ieżeli serce moie czyste i bez fałszu zachowam, a złego iako węża kąsaiącego się wzdrygnę.

Wniydę do królestwa niebieskiego, ieżeli iestem pokornym, i uznaię się bydź niczém, a Boga bydź wszystko we wszystkiem; ieżeli owo za pożyteczne poczytam, com uczynił dla wieczności, a tę ziemię tylko za padół płaczu, gdzie mi potrzeba upokarzać się i cierpieć, gdzie mi potrzeba godnym się pierwéy nieba czynić.

Wniydę do Królestwa Bożego, ieżeli zakazanych rozkoszy tego świata poniecham i do znikomych

rzeczy ziemskich serca mego nie przywiążę; ieżeli się z szczęścia drugich weseląc, z płaczącymi płakać będę, ieżeli nieprzyiacioł moich kochać i tym, którzy mię nienawidzą, dobrze czynić będę, ieżeli chętnie z Zbawicielem moim cierpieć będę, a nic mię nie odwróci od sprawiedliwości i cnoty.

Choćby mię natenczas świat miał za ubogiego, głupiego i pogardzonego, mogę się cieszyć, iż mam niebo, gdzie z Zbawicielem moim radości zażywać i z Bogiem moim wiecznie pomięszkać będę.

Takie nadzieie, taką nagrodę przygotowałeś mi wstępuiący do nieba Zbawicielu! Spełnią się te nadzieie! Zotrzymam moię nagrodę w całéy swéy zupełności, gdy przyydziesz iako Sędzia wszystkiego świata. O niechże dla tego pięknego żywo-

ta przyszłego wszystkie przykazania Boskie zachowuię! Niech oraz ubłagam Oyca Twego, aby mię Anioł Jego bronił, gdybym się chciał zgorszyć, aby mię Anioł Jego bronił, gdybym chciał na drogę grzechu i przewrotności stąpić.

Ty zaś, Oycze Niebieski, racz sprawić, abym słowa mego dotrzymał w tém, co Ci tak często przyrzekłem, abym pobożnym i dobrym, rzetelnym i sprawiedliwym był tu na ziemi. W tedy i Ty potrzymasz słowa Twoiego. Tam w niebie, gdzie teraz Zbawiciel móy tryumfuie, będę i ia kiedyś tryumfował. Tam znaydę Go, a w Nim nagrodę moię. Tam w niebie, gdzie iuż żadnego nie masz grzechu i żadna łza nie iest widzianą.

Dlatego, ile razy wzrok móy ku gwiazdom obrócę, dobre moie po-

stanowienia we mnie odnowię, aby życie moie było tak święte, iak życie Zbawiciela mego, abym iak On, cierpliwie i statecznie wytrwał w cnocie aż do końca; a gdy wytrwam odbiorę, złożywszy lepiankę ciała mego, nagrodę moię, i dusza moia z ciemnego więczenia ciała uwolniona wzniesie się do wieczných przybytków. Przez Aniołów prowadzona przyydzie dusza moia do zgromadzenia Duchów błogosławionych i otworzy nieśmiertelne usta na śpiewanie wiecznych pochwał; otworzy niebieskie oczy swoie i oglądać będzie Boga i Zbawiciela swego ukoronowanego chwałą. Amen.

h) Modlitwa na uroczystość Zesłania Ducha Nayświętszego.

O Boże! Tyś w dniu dzisieyszym serca Uczniów Twoich oświecił i

nauczył; Tyś Ducha Twego Świętego, Ducha pocieszenia prawdy i miłości w nich wlał. Udziel i mnie wiernemu dziecięciu Twemu, Ducha Twego, Święty Boże! aby mię nauczał, aby mię wspomagał, aby mię na tym złym świecie cieszył, i do Ciebie, do przybytków wiecznego pokoiu przyprowadził.

Bez Ciebie, Duchu Święty, nie mogę bydź ani rozumnym, ani dobrym, ani wesołym. O, zstąpże z nieba Twoiego w piersi moie, poświęć Sobie młode serce moie, day mi chęć i gorliwość do wszystkiego, co iest dobrém, czystem, poczciwém, szlachetném i niebieskiém.

Radbym chciał bydź doskonałym, a Rodzicom i Nauczycielom moim i wszystkim dobrym ludziom żyć na radość! Radbym chciał się stać godnym dziecięciem Boga moiego,

Oyca moiego Niebieskiego. Do tego potrzebuię Twoiéy pomocy, Pocieszycielu i Wspomożycielu dusz pobożnych! Nie może ten świat ani mądrość iego uczynić mię dobrym, rozumnym i szczęśliwym. Ty to tylko możesz, Duchu Święty! Ty daiesz wyższą mądrość, Ty daiesz umieiętność, Ty daiesz prawdziwą wiarę, Ty daiesz pokóy duszy moiéy; Ty daiesz sercu memu czystość, bez któréy Boga nie mogę oglądać. Ty daiesz chęć do wielkich, do świętych i chwalebnych uczynków. Wszystko dobre, czém iestem i co mam, wszystko błogosławieństwo, które mię kiedy spotyka, pochodzi od Ciebie, Duchu Boży! Ty działasz wszystko, Ty udzielasz każdemu darów Twoich, podług woli i upodobania Twego.

Lecz pobożne tylko serca na-

wiedzasz łaskami Twoiemi. Ty patrzysz w serce moie — Ty znasz mię. — Ty wiesz iakto złe przykłady świata tego, iakto własne złe żądze częstokroć mię chcą zgorszyć. Ty wiesz, iak ia wtenczas walczyć i sam siebie przezwyciężać muszę. O, przybądź mi na pomoc, Duchu mocy, aby się serce moie oderwało od wszystkiego, co iest ziemskiém, aby tylko to, co iest niebieskiém i dobrém i świętem i co iest wiecznie — trwałem pożądało i kochało. Amen.

i) Modlitwa na uroczystość Tróycy Nayświętszéy.

Nayświętszy, we trzech osobach niepoięty Boże, Oycze, Synu i Duchu Święty! Prawdziwi słudzy Twoi poznaią Ciebie, — wierzą w Ciebie, i znayduią pociechę we wszystkich przeciwnościach żywota tego przez

wiarę w Ciebie. — Day, abym wierzył, Troyco Nayświętsza! bez wiary albowiem nie podobna, abym miał bydź zbawionym.

Wierzę w Ciebie, wieczny Oycze! Nieba opowiadaią chwałę i wszechmocność Twoię, i gwiazdy niebieskie, i stworzenia ziemskie zwiastuią głosem, że są dziełem rąk Twoich.

Wierzę w Ciebie, iednorodzony Synu! Ty żyłeś na ziemi, i uczyłeś mię słów żywota wiecznego. Ty mię nauczyłeś znać Oyca Twego Niebieskiego. Ty pokazałeś mi przez święte przykazania Twoie drogę, która mię do Oyca, który iest w Niebie, prowadzi.

Wierzę w Ciebie, Duchu Nayświętszy! Ty iuż we mnie słabém dziecięciu okazałeś moc Twoię; Ty wlałeś wiarę i ufność w serce moie,

abym nie był niestateczny i boiaźliwy na drodze cnoty i wydoskonalenia się, — na drodze do wiecznego, niewidzialnego Królestwa Bożego.

Oycze Przedwieczny! Tyś uporządkował świat podług praw świętych — Opatrzność Twoie utrzymuie go. — Wiernie i sumniennie chcę Twe prawa wypełniać, — wszak one są prawami wszechmocnego, mądrego i dobrotliwego Boga moiego.

Jednorodzony Synu Oyca odwiecznego! Miłość Twoia, śmierć Twoia, przykład Twóy przyniosły zbawienie rodzaiowi ludzkiemu. Dayże, abym wszystkich ludzi iako braci moich miłował, abym żył na ich zbudowanie, abym dobrego, ile mi można, na ziemi rozszerzył.

Duchu Nayświętszy, który od Oyca i od Syna razem pochodzisz, Duchu Boga moiego! Tyto myślisz

i działasz w każdym nabożnym człowieku. — Ty rządzisz sumnieniem wszystkich nieskażonych umysłów, Ty prowadzisz do dobrego, Ty wstrzymasz od złego. — Ciebie chcę słuchać, Ty wzmocnisz mię w dobrém i zostaniesz zawsze przy mnie.

Tróyco Nayświętsza, niepoięty Boże! upadam przed Tobą ia proch i ziemia, i modlę się do Ciebie. Chcę bydź pokornym chcę bydź posłusznym. Nie mogę Cię w prawdzie poiąć, ale to wiem, że iesteś dobrym, i że wszyscy dobry ludzie Twoiemi dziećmi są. — Niechże i ia będę dobrym, Troyco Nayświętsza!

k) Modlitwa na uroczystość Bożego Ciała.

„Zostanę przy Was aż do skończenia świata," są to słowa Zbawicielu Boże, przez Ciebie do

zasmuconych Uczniow wyrzeczone; — i zostaiesz u Twoich Chrześciian, aby się nie smucili, mieszkasz między nimi w Nayświętszéy Twoiéy taiemnicy; — dlatego weselą się Chrześciianie, dlatego raduią się i wykrzykuią w dzień uroczysty dzisieyszy, będącéy szczególnieyszą pamiątką Twoiéy między nami przytomności i Twoiéy wielkiéy ku nam miłości. Ja także chcę się radować dnia dzisieyszego i śpiewać himny na chwałę Twoię. — Ja także chcę się radować i o taiemnicy miłości Twoiéy rozmyślać. Błogosław mi, utaiony Boże, i napełniy duszę moię świętemi myślami.

Przy chrzcie świętym zawarłem z Tobą przymierze, móy Zbawicielu! Tam wyrzekłem się wszystkiego złego, a Tyś mię oczyścił. Tam zostałem Chrześciianinem i przyobie-

całem Tobie żyć iako Chrześciianinowi przynależy, żył pobożnie, świątobliwie iak prawdziwe dziecię Boga mojego, bydź Ci posłusznym i wiecznie Cię kochać. Jako Chrześciianin niebieskie powinienem prowadzić życie i potrzebuię posiłku niebieskiego. Tego posiłku dadź mi raczyłeś: „Ty iesteś Chlebem, który z nieba zstąpił.“ Ty iesteś prawdziwym Chlebem żywota; kto Ciebie pożywa, będzie mężnym do cnoty i uczuie pokóy i słodycz w duszy swoiéy. — Dlatego weselą się Chrześciianie w tym dniu świętym, — i uwielbiaią pod przymiotami chleba ziemskiego prawdziwy Chleb niebieski, — uwielbiaią Boga, Zbawiciela swego, który się za wszystkich ludzi ofiarował, — z którym wszyscy tak się zjednoczyć maią, iak On sam z Oycem iest zjednoczony.

Łaknę sprawiedliwości, — łaknę i pragnę Ciebie niewidzialny, ale w taiemnicy Twoiéy obecny Boże! Jak się pokarm zwyczayny z ciałem i krwią moią iednoczy, tak Ty się z duchem moim zjednoczysz i zbawisz mię.

O zostań u mnie, zostań u wszystkich Chrześciian, móy Zbawicielu! Naucz mię miłować, co iest dobrem; naucz mię nienawidzieć, co iest złem; — zostań u mnie, — Ty nadzieia moia! Tobie chcę bydź posłusznym, Ciebie chcę się trzymać aż do śmierci. Niech ia, niech wszyscy Chrześciianie czuią Twoię pociechę i Twoie wspomożenie. — Niech ia niech wszyscy ludzie przyłączą się do Ciebie i zostaną z Tobą utaiony przed oczami cielesnymi Boże, ale widzialny oczom wiary i dotykalny każdéy pobożnéy i nieskażonéy duszy. Amen.

IX.

Modlitwy na Cześć SS. Panskich.

a) Modlitwa na cześć Nayświętszéy Maryi Panny.

Nayswiętsza Panno! Ty dla cnot Twoich stałaś się Bogu miłą. Rozpamiętywanie świętego życia Twego, ma więc bydź naywiększém dla mnie zbudowaniem. Obym tylko miał dosyć odwagi do naśladowania Twego pięknego przykładu! Przykładna była serca Twego niewinność; z Ciebie wydaie się charakter człowieka w swoiéy całéy godności i piękności; od Ciebie chcę się naprzód uczyć, iak mi trzeba niewinność serca mego zachowywać. Z twego przykładu chcę się wystrzegać wszelkiego obcowania z ludźmi lekkomyślnymi i niecnotliwymi; chcę unikać wszystkich myśli, które są

przeciwne czystości; ani sam chcę mowić albo czynić co takiego, coby niewinną duszę moię splamić mogło, ani na drugich mów albo uczynków takich chcę widzieć lub słyszeć: gdyż tym tylko sposobem ukontentowanie moie i pokóy serca mego zabezpieczę.

Przykładne były łagodność Twoia i wola Twoia podległa woli Bożey. „Oto ia służebnica Pańska niech mi się stanie według słowa Twego.“ ta była piękna Twa odpowiedź, którąś dała Aniołowi i te to słowa całkowicie wyrażaią pobożny ów sposób myślenia we wszystkiém woli Bożéy z ufnością się poddaiący.

Podług tego Twoiego przykładu chcę się powtóre starać, ze wszystkiém oddadź się z zupełną ufnością ustawam Nieba; chcę wszystko

z Oycowskiéy Boskiéy ręki chętnie przyymować, a w każdéy doli do Boga wołać: „Twoiém iestem dziecięciem, Oycze naymilszy! czyń ze mną, iak Tobie się podoba!“

Przykładna była owa delikatna czułość serca twego. Jakże ono pięknie i wyśmienicie się tłomaczyło w wspaniałéy owéy pieśni, ktoráś nawiedzaiąc Elżbietę, krewną Twoię, śpiewała: „Odtąd Błogosławioną zwać mię będą wszystkie pokolenia albowiem wielką łaskę wyswiadczył mi Wszechmocny. święte iest Imie Jego!“

Chcę ia także serce moie dobremu otworzyć; chcę nie tylko Boga prosić, aby mi dał serce miękkie i czułe; lecz chcę ieszcze uczuciom serca mego ten dadź kierunek, co wiedzie do cnoty.

Przykładna była pokora Twoia; Tyś albowiem głośno wyrzekła przekonania duszy Twoiéy, żeś wszystkiém, czém byłaś, iedynie przez łaskę Boską się stała, i żeś wszystko dobre, które nas nad Tobą zadziwia, od Boga darem odebrała. Chcę i ia podług tego przykładu nie wynosić się z powierzchownych i przypadkowych przymiotów, z zaszczytów i maiątku; chcę raczéy, ieżeli te mi się udzielą, iako na śrzodki, któremi szczęśliwość Bliźnich moich mam zabezpieczać na nie zapatrywać się.

Przykładna była pobożność Twoia. Ty zachowywałaś słowo Boże nie tylko w sercu swoiém, lecz ieszcze rozważałaś ie z pilnością. U ciebie wszystko, co iest Bożego, w wielkiém było poważaniu.

Ja także, nie tylko się postaram słuchać słowa Bożego, i tłomaczenia świętéy woli Jego, nie tylko będę, ile razy mi można, na chrześciianskich naukach; lecz ieszcze tę naukę głęboko w serce moie przyymię; pilnie ią rozważę, abym coraz więcéy onę poiął, i podług niey sposób życia moiego urządził.

Przykładna była serca Twoiego dobroć, którąś nie tylko ku krewnym Twoim, lecz ku wszystkim współżyiącym ludziom okazała. Dobre serce Twoie było ci powodem, żeś dla nawiedzenia i cieszenia Elżbiety ciotki swoiéy w tak daleką udała się podroż. Dobre serce Twoie było Ci powodem prosić Syna Twego, aby w Kanie zapobiégł niedostatkowi wina.

Tak i ia chcę się starać, abym nie tylko pokrewnych moich, ale i

wszystkich moich Bliźnich kochał. Chcę mieć radość, gdy się Bliźniemu memu dobrze powodzi, chcę tak w szczęścia iak i w nieszczęściu z serca bydź dla niego czułym, szczęścia mu nie zazdrościć, a w nieszczęściu na pociechę i ratunek mu przybyć.

Ludzkość iuż wcześnie w sercu moiém chcę zaszczepić, abym w dalszym czasie owe przyniosł owoce, których Oyciec Niebieski od dziatek swoich oczekuie.

Przykładne nakoniec było wytrwanie Twoie w cierpieniu. Miecz przebiiał duszę Twoię, widzącéy Boskiego Syna Twego krzyż na górę Golgota dzwigaiącego, a iednak szłaś za Nim, choćby się serce Twoie rozsadzić miało. Miłość Twoia nad śmierć była mocnieyszą.

Jeżeli Pan Bóg ześle mi cierpie-

nia, chcę ie podług Twego przykładu cierpliwie znosić, chcę wytrwać bez utyskywania; a ieżeli Bliźni móy cierpieć będzie, wszystkiemi siłami się postaram, abym łzy iego otarł i ciężaru serca iego ulżył.

Swięta, Dobra Matko! módl się za mną, abym nabył mocy na uskutecznienie wszystkich tych dobrych przedsięwzięć, podług których życie moie cnotliwie urządzić obiecałem.

b) W dzień SS. Apostołów Piotra i pawła.

Miłościwy Zbawicielu! Ty iesteś Założycielem Chrzesciiaństwa. Tyś ie sam Twoiemi świętemi ustami przez trzy lata nauczał. Tyś rozkazał Apostołom Twoim, aby ie wszędzie opowiadali: „Jdąc na cały świat, uczcie wszystkich ludzi.“

Wiernie Apostołowie rozkaz

Twóy wypełnili, byli gorliwemi opowiadaczami Ewanielii, pismem i ustnie.

Rozszerzaniem Bozkiéy Nauki Twoiéy, rozum ludzki usiłowali oświecić, i serca uszlachetnić.

Nauka w prawdzie nie iest rzeczą głowną, lubo ią Chrześciiaństwa za pierwszy cel wystawia: Ale ponieważ my słabi ludzie, bez prawego i godnego wyobrażenia o Bogu i iego Oycowskiém rządzeniu świata, rozumnymi i prawdziwie pobożnymi Czcicielami Boga żadną miarą bydź nie możemy; ponieważ bez wyraźnego i zupełnego poznania naszych powinności, one w żadnym przypadku sumniennie wykonać nie możemy, z tąd wnosić należy, że pierwéy nam się trzeba uczyć, a potém umieć czynić, czego Bóg od nas żąda.

Dlatego, Boże Zbawicielu, nasz,

starałeś się, ludzi światłem świętéy nauki Twoiéy oświecić, błędliwe ich wyobrażenia o Bogu i Służbie Jego poprawić, zgoła o nayważnieyszych rzeczach duszy ich nauczyć. Podobne zlécenie dałeś Apostołom Twoim, a przez nich rozszerzona iest Ewanielia po całym świecie.

Ja także, Zbawicielu Boże! za pierwszą sobie chcę łożyć powinność, rozum móy światłem Ewanielii oświecić; chcę pilnie i rozważnie słuchać każdego obiaśnienia świętey nauki Twoiéy, i żadnéy nie omieszkać sposobności, przez którąbym moie znaiomości mógł pomnożyć.

Pisma święte, te nauki zawieraiące z gorliwością chcę czytywać, i rozważnie nad niemi rozmyślać. Każde niedbalstwo w tey świętéy sprawie iest niewdzięcznością naywiększą przeciw Tobie, i przeciw

owym, których Ty na świat rozesłałeś naukę Chrześciiańską rozszerzać.

Nie tylko chcę usiłować, znaiomości moie w twoiéy świętéy religii pomnażać, lecz i na serce moie Boskie nauki działać maią, i one uszlachetniać, tak, aby czynności moie ścisle się do twych przykazań stosowały.

Ewanielia wystawia nam Boga, iako Istotę Nayświętszą; chcę więc Nayświętszy, w Troycy Swiętéy iedyny Boże w naygłębszém uszanowaniu ukłony moie Tobie oddawać.

Ewanielia uczy, że Pan Bóg iest naywiększym Dobrodzieiem naszym; chcę więc Tobie, naydobrotliwszy Boże, całe moie serce na dziękczynienie poswięcić.

Ewanielia wymaga życia poczciwego, czystego, trzeźwego, czynnego;

chcę więc trzeźwo, sprawiedliwie i świętobliwie żyć przed Bogiem i ludźmi. Żaden dzień nie ma przeminąć, w którymbym nie miał postąpić w cnocie i poczciwości.

W ten sposób, Zbawicielu Boże, dziękować Ci chcę za naywiększe nam udzielone dobrodzieystwo, za naukę, którą nazywamy Chrześciańską, że od Ciebie Chrystusa nam iest podana.

W ten sposób chcę wdzięczność moię ku świętym Apostołom Twoim wyrażać. Pragnę życie moie podług nauki Chrześciańskiéy urządzić, abym kiedyś, gdy rachunku odemnie domagać się będziesz, mógł ostoieć się przed Tobą. Amen.

c) Modlitwa w dzień świętego Szczepana.

Bozki Zbawicielu! Tyś dał wyraźny ten rozkaz: „Miłuycie nieprzyiacioły wasze, módlcie

się za tych, którzy wam złorzeczą, czyncie dobrze tym, którzy was prześladuią.“ Tę miłość ku nieprzyiaciołom nie tylko naymocnieyszemi powodami zaleciłeś, ieszcze téy cnoty taki dałeś przykład, iakiego aż do owych czasów nikt na świecie nie był widział. Tyś miłował tych, którzy Cię nayniesprawiedliwszym sposobem obrażali i prześladowali. Przez nienawiść nieprzyiacioł Twoich ukrzyżowany, i od tychże morderców wyszydzony i wyśmiewany, przecię ich miłować nie przestałeś. Wybaczyłeś im wszystkie wyrządzone Ci urazy, i modliłeś się na Tych prześladowców do Oyca Twego Niebieskiego. „Oycze,“ wołałeś na krzyżu, lubo w niewymównych bolach, — „Oycze odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.“

Naywiększego zastanowienia godna iest moc, którą miał Boski ten Twóy przykład; sprawił on to, że i Uczniowie Twoi do takiéyż wielkiéy umysłu wspaniałości się wynieśli. Od ciebie nauczyli się wybaczać nieprzyiaciołom swoim, i Boga prosić, aby im odpuścił.

Przeięty żywą w Ciebie wiarą, Szczepan Swięty, którego pamiątkę kościoł święty dzisiay obchodzi, dał dowod, że był Uczniem prawdziwym Twoim. — Już na poł umarły od rzucanych na niego kamieni, użył reszty sił swoich, aby poklęknąwszy, za nieprzyiacioł swoich się modlił: „Panie, nie poczytay im tego za grzech; bo nie wiedzą co czynią. Odpuść im to omamienie samego siebie, i nie karz ich za to.“

Co Ty przykazuiesz, możemy

wykonać; inaczéy nie byłbyś nam dał przykazania, abyśmy nieprzyiacioł naszych miłowali, i nie byłbyś wykonania iego tak chwalebnémi przykładami udowodnił.

Nie iestże więc powinnością moią, abym sam na siebie zawołał: „Oto, co Szczepan, co Paweł, co tylko Chrześciian, łaską Boską wzmocnieni, uczynili, to i ty czynić możesz?“

Trudne bez wątpienia iest wypełnienie przykazania miłości nieprzyiacioł; ale pomyśląc iak przyiemne iest uczucie miłości, a iak boleśne uczucie nienawiści, toż przykazanie wiele na swoiéy trudności traci.

Wykonanie przykazania że nieprzyiacioł mam miłować, tym lżeyszém mi będzie, pomyśląc na owe straszne wypadki, które wyrok Twóy,

Zbawicielu Boże, na niezachowanie onego przeznaczył:

Jeżeli nie odpuszczę nieprzyiaciołom moim, i Bóg mnie także nie odpuści; grzech móy zostanie we mnie, a sprawiedliwość Twoia upominać się będzie surowego rachunku odemnie; na ten czas wyrzeknę codziennie w Modlitwie moiéy wyrok własnego odrzucenia: „Odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczami naszym winowaycom.“ Jak ia tym, co mię obrazili, odpuszczam, tak Ty odpuścisz mi, co kiedykolwiek przeciwko świętym Twoim przykazaniom zgrzeszyłem.

Ze wszystkiém uznaię powinność miłości nieprzyiacioł, i dlatego każdemu pokuszeniu, abym ią przestąpił, stateczny chcę dadź odpór; chcę każdéy użyć sposobności, aby

sił nabrać do wykonania téyże powinności.

Chcę iuż teraz w młodszych latach moich umysł móy do łagodności i do łatwości w przebaczania przyzwyczaić. Sam żadnego człowieka bynaymniéy nie chcę obrazić. Jeżeli kto inny mię obrazi, bez odwłoki urazę, choćby naywiększą, chcę odpuścić, i Ciebie Boga mego, w cichości prosić, abyś i Ty owemu, który mię obraził, odpuścił, i iemu to za grzech nie poczytał.

Boże wszechmogący, któryś świętego Szczepana w śrzód męki kamienowania tak wzmocnić raczył, że mógł głośno do Ciebie modlić się za nieprzyiacioł swoich, wzmocniy i mnie, abym wypełnił przed Tobą uczynione postanowienia moie. Amen.

d) Modlitwa w dzień Wszystkich Swiętych.

Zbawicielu Boże, zgłębokiém uszanowaniem dziękuię Tobie za nieskończoną dobroć Twoię, z powodu którey w kazaniu Twoiém na górze tak pięknie pokazałeś mi drogę, która mię do pewney szczęśliwości prowadzi. Każdemu stanowi, każdemu wiekowi te nauki są przyzwoite, a kto ie zachowuie, znayduie zaspokoienie duszy swoiéy, pokóy z Bogiem i ludźmi, pociechę w utrapieniach, iak naypocieszniey-szy widok na przyszłość, tarczę przeciwko śmierci, i wielką nagrodę w wieczności.

Te Twoie nauki są do natury człowieka w całéy swéy rozległości stosowne, kto więc szczerze one chce zachować, nie znaydzie ie trudne.

Tyle iuż przedemną żyiących

ludzi zachowało i wypełniło ie; czemużbym i ia nie miał bydź wstanie tego uczynić? Słabymi oni byli ludźmi i z namiętnościami walczyc musieli iak ia; ale pracowali spólnie z pomocą łaski Twoiéy, nieskończenie dobrotliwy Boże; i w ten sposób zwyciężyli wszystkie przeszkody. O gdyby przykład swiętych Pańskich we mnie iak nayskuteczniéy działał, abym i ia poszedł ich drogą, w walce skłonnościami moiemi zawsze więcéy siły nabrał, a tém zasłużył sobie koronę, którą i oni dostąpili. Do tego użycz mi wsparcia Twego, miłosierny Oycze Niebieski! Amen.

X.

Modlitwy w rożnych przygodach.

a) Modlitwa dziecięcia za swoich Rodziców.

Wszechmogący, dobrotliwy Boże, upadam przed Tobą i dziękuię

Ci z całego serca moiego, żeś mi tak dobrych dał Rodziców, którzy się naywiększemi po Tobie dobrodzieiami dla mie stali.

Nie iestem w stanie, wszystko to dobre wyliczyć, które mi przez nich iuż wyświadczyłeś. Ileto pracy łożyli na moie wypielęgnowanie, i moie aż dotąd od nich podięte wychowanie?

Ile starania, ile fatygi i pracy dla mnie podeymowali? Ilu oni wygód, ilu radości zrzekli się, aby tylko moie mogli polepszyć szczęscie? Zapewne nie mało smutnych łez i strachu nademną iuż doświadczali?

Jakże mogę im się wywdzięczyć, czém zadosyć uczynić za tyle dobrodzieystw od nich odebranych?

Naylepsze dzięki, iakie im oddadź mogę, nauczyłeś mię przykazaniem Twoiém. Miłość, uszano-

wanie i posłuszeństwo mam im okazywać.

Chcę się więc wszystkiemi siłami starać, abym im moiém dobrém sprawowaniem się przyniosł radość, a nigdy ich nieposłuszeństwem albo nieuszanowaniem nie zasmucał. Chcę wyświadczyć im każdą usługę, każdą pomoc, ile będzie w mocy moiéy. Chętnie dam się im prowadzić; chętnie chcę ich głosu słuchać, a na każde skinienie bydź gotowym. Wszelkim sposobem chcę ułatwiać ich prace i podeymowania, i sprawić im tę radośną nadzieię, że nie darmo do dobrego mię prowadzili.

Ty zaś, Oycze Niebieski, wszystko co iest dobrem nagrodzisz. Błagam więc łaski Twoiéy, abyś łaskawe Oczy Twoie obrócił na rodziców moich, i im nagrodził w czém ia nie mogę. Obdarz ich nie-

bieskiém błogosławieństwem Twoiém, i pozwól im długiego i szczęśliwego życia. Zachoway ich od wszelkiego nieszczęścia, i prowadź ich, aby czasu swego wyższą nagrodę za ich życzliwe około mnie starania, w przyszłym, lepszym żywocie otrzymali.

Wysłuchay, o naymiłosiernieyszy Oycze, pokorną i usilną prośbę moię, przez Syna Twego Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

b) Modlitwa dziecięcia za chorych swych Rodziców.

Do ciebie, nieskończenie dobrotliwy Oycze Niebieski, uciekam się w frasunku moim. Ty iesteś Wspomożycielem w potrzebie, Ty iesteś pocieszycielem w frasunku, z Twoiéy ręki wypływa życie i zdrowie.

Oto, Panie! Oyciec móy (Matka moia) chorobą iest na łożko złożony;

iest on za nadto słaby aby wyciągnąć ręce swoie do Ciebie, i błagać Twoiéy dobroci, abyś użyczył mu zdrowia, aby ieszcze na daléy mógł bydź podporą dzieciom swoim.

Ty, o Boże! sam tylko możesz ratować, i chcesz wysłuchać dziatki Twoie, w potrzebie o ratunek do Ciebie wołaiące. Wysłuchay synowską pokorną prośbę moię: Ulżyy boleści choremu Oycu memu, pobłogosław sam lekarstwa, kieruy lekarzem, i day choremu siły, aby chorobę swoię z chrześciańską spokoynością, ciérpliwością i poddaniem się świętéy woli Twoiéy ponosił.

Wiadomo Tobie, miłosierny, wszechwiedzący Boże, iak potrzebny mi iest Oyciec móy do dalszego moiego i braci i siostr moich wychowania, ieżeli zatém świętym wyrokom Twoim prośba moia nie iest

przeciwna, — daruy mu ozdrowienie. Na kolanach ia, Bracia moi, i siostry moie za to zmiłowanie dziękować Tobie chcemy, a Oyca naszego, którego nam znowu oddasz zdrowego, czcić, rozkazy iego chętnie spełnić, a ostatnie dni życia iego tak mu uprzyiemnić i osłodzić, iak to tylko dziecię dobre wykonać może. Boże miłosierny, kto w Tobie mocne ma zaufanie, ten pewną może mieć nadzieię, że go wysłuchasz.

c) Modlitwa dziecięcia za umarłych Rodziców swoich.

Miłosierny Boże, łaskawy Oycze wszystkich ludzi, który masz wzgląd na pokorne, serdeczne modlitwy dziatek Twoich, wysłuchay łaskawie prośby moie za umarłych Rodziców moich. Już oni długo w grobie spoczywaią, ale ia ieszcze widzę i pożytkuię z ich dobrodzieystw. Bądź

Ty im nagrodą za wszystko dobre, które mi poki żyli wyświadczali. Day ich duszom odpuszczenie i przebaczenie ich omyłek, któremi Cię obrazili, aby czystymi stanąć mogły przed świętém obliczem Twoiém; przyymiy ie do pomieszkania Błogosławionych, i udziel im pokoiu owego, którego świat dadź nie może.

Mnie zaś wspieray łaską Twoią, nayświętszy Boże, abym czuwał nad postępkami moiemi, abym i tam ieszcze umarłym rodzicom moim radość przyniosł, a tu na ziemi nabożnym będąc, czasu swego do Nieba do kochanych moich Rodziców przyyśdź mogł. Amen.

d) Modlitwa dziecięcia osierociałego.

Wieczny Oycze Niebieski, wysłuchay łaskawie modlitwy ubogiéy sieroty, ktora całe swe serce wznosi do Ciebie!

Wcześnie mnie odumarł dobry móy Oyciec, wcześnie zebrana mi iest dobra Matka moia. Przewodnicy moi iuż mię odeszli. Zdaie mi się, iakobym sam ieden zostawał na téy ziemi. Tylko kiedy się serce moie ku Tobie wiecznemu w Niebie Oycu obroci, głos Twoy Boski mi odpowiada: „Nie, dziecię moie, nie iesteś opuszczone; Jam Twóy odwieczny, Twóy naylepszy Oyciec, Ja żyię ieszcze, i mam staranie o tobie; nie obawiay się, bądź tylko dobrém a zawsze ucieszysz się obrony moiéy.“

Więc tedy, miłosierny Boże, wyciągam ręce moie ku Tobie, i błagam pomocy i opieki Twoiéy; iestem bowiem młody i ieszcze bez doświadczenia, nie znam ieszcze owych wielorakich niebespieczeństw, na

które młodzież iest wystawiona; dlatego dobrotliwy Oycze, zachoway mię od nich i prowadź mię zawsze na drodze cnoty.

Jestem ieszcze słaby; nie mogę ieszcze wiele dolegliwości znosić; Oycze, wzmocniy słabe siły moie; i dopomagay mi; albowiem Ty tylko sam iesteś, u którego prawdziwéy pociechy i pomocy szukać mogę.

Choć będę musiał iśdź drogami twardemi i trudnemi, przecięż będę miał pociechę, Ty moią pomocą iesteś; w Tobie albowiem, Panie, pokładam zaufanie moie, Opatrznością Twoią wszędzie przy mnie staniesz, i nie włożysz na mnie brzemienia zbyt ciężkiego.

Chcę na zawsze zostać posłusznym dziecięciem Twoiém, Oycze naylepszy, i wypełnić przykazania Twoię; chcę się tego uczyć, co rozum

móy do dobrego oświeca, a serce moie lepszém czyni, abym rosł w mądrości i pobożności, i łasce u Ciebie i w miłości u ludzi. Amen.

c) Modlitwa dziecięcia chorniącego.

Wieczny, miłosierny Boże! wszystko co się staie, iest na nasze dobro; więc i ta choroba, którą na mnie dopuściłeś, musi do tego służyć, abym się stał zawsze lepszym.

Chcę przeto w dniach tego cierpienia moiego dochodzić sumnienia moiego; chcę pod czas téy choroby starać się poznać siebie samego, abym ci na potém, gdy mi podług nieskończoney dobroci Twoiéy zdrowie znowu przywrocisz, żył téin cnotliwiéy.

Day mi, o miłosierny Boże, cierpliwość, abym wszystko co iest bolesnego, z miłości ku Tobie bez szemrania znosił; wzmacniay mię, abym

w wszystkich cierpieniach cierpliwie wytrwał, bądź Ty moią pomocą, i ratuy mię z tego utrapienia. Jestem w prawdzie grzesznikiem przed Tobą; bo często i ciężko Cię obraziłem; nie iestem więc godzien żadnéy łaski, żadnego względu u Ciebie. Lecz Ty na tych, co błędy swoie poznaią, i za nie skruszeni żałuią, nie gniewasz się, choć ich ręką Swą ciężko dotknąłeś. — Wszak znaiomy mi iest Jezus, który choroby nasze nosił, a boleści i kary od nas zasłużone na Siebie przyiął. On naywięcéy cierpieć musiał, ale Ty dałeś mu siły, że wytrzymał.

O Boże! przyiemny i pożądany Lekarzu wszystkich biednych i obciążonych, który tak wielu chorym zdrowie przywróciłeś, racz się i nademną zmiłować; mów do mnie, iakoś mowił do owego powietrzem

ruszonego: „Odpuszczone Ci są grzechy Twoie; wstań i chodź.“

Zdrowie moie iest w ręku Twoich; rzekniy tylko iedno słowo, a ozdrowieię. O! ieżeli mi tego tak zacnego dobra ziemskiego, — ieżeli mi zdrowia użyczysz; wszystkich sił moich na to chcę łożyć, abym się stał prawdziwie pobożnym, prawdziwie cnotliwym. Przyszłém moiém sprawowaniem się chcę pokazać, żebym Ci za znowu mi darowane zdrowie wiecznie chciał dziękować. Obiecuię bydź na potém dobroczynnym i usłużnym. Chorych moich współłuczniów i przyiacioł chcę nawiedzać i ich cieszyć, gdyżem teraz sam doświadczył, iak miłą i pocieszną iest rzeczą, gdy dobrzy przyiaciele w chorobie ieden drugiego odwiedzaią i cieszą. Chcę się także wy-

strzegać wszystkiego, coby zdrowiu memu niebespiecznem bydź mogło; — niebezpiecznego zgrzania się nagłego potém picia, niebezpiecznych skoków i innych nieostrożności, abym sobie sam przez własną lekkomyślność nie nabawił choroby.

Jeżeli zaś, Oycze naymilszy, tak postanowiłes, aby ziemskie moie życie przez tę chorobę koniec wzięło. Twoia niech się stanie wola. Panie! kieruy losami moiemi podług Twego upodobania — do życia, albo — do śmierci. Ty lepiéy wiesz odemnie, co na dobro moie służy. Tobie się wszystek oddaię. Wzmacniay wiarę moię, wspieray nadzieię moię, utwierdzay miłość moię; bądź Ty przy mnie w ostatną godzinę moię; abym po tém życiu mogł bydź wiecznie u Ciebie. Amen.

f) Modlitwa dziecięcia za Nauczycielów i Dobrodzieiów swoich.

Nieskończenie dobrotliwy Boże! Twoie dobrodzieystwa, których mi udzielić raczysz, są niezliczone. Nie tylko mi dałeś takich Rodziców, którzy wszelkim sposobem staraią się moie dobro pomnożyć, lecz ieszcze dałeś mi takich Nauczycielów, którzy z naywiększą troskliwością rozum móy naukami pożytecznemi ubogacaią, i serce moie do pobożności kształcą.

Poznaię to dobrze, że Cito Nauczyciele moi urząd maią ciężki i pracy pełny, i że ich częstokroć nieposłuszenstwem, lenistwem i lekkomyślnością moią zasmucam. Dlatego, Boże dobrotliwy, proszę Cię o wspomożenie, do ścisłego wykonania obowiązków moich, abym moim Nauczycielom przyczynił radości i

im urząd ich ciężki ułatwił. Nagrodź im, i wszystkim dobrodzieiom moim wszystko wyświadczone mi przez nich dobrę, którego sam im nigdy nie będę mogł wynagrodzić. Na okazanie moiey powinney wdzięczności chcę wszystkie nauki, które w przyszłości od nich usłyszę, chętnie przyymować i wypełniać; postępki moie chcę uczynić beznagannemi, abym osiągł owego celu, który mnie od wieczney Twoiey Opatrzności iest wyznaczony. Amen.

Pieśni nabożne*).

*) Te Pieśni są i na to tu przyłączone, aby ie Dzieci szkólne, osobliwie w wioskach kościelnych codzień do kościoła iśdź maiące, śpiewać się uczyły. Komuby Melodye téy lub owéy z tych Pieśni były nieznaiome, ten mogłby ie dostać w Staro-Wartenburgu w Warmii od tamteyszego Szkolki Nauczyciela.

Pieśni przy Mszy Swiętéy.

A.

Podług Niemieckiéy Hier liegt.

Introit.

1.

Do Ciebie, odwieczny Panie!
Pokornie wołamy.
Patrz na serc naszych wylanie.
Do Ciebie wzdychamy.
Użycz nam, Oycze, pociechy,
I odpuść nam nasze grzechy.
Ciebie z ufnością błagamy:
Zlituy się, Boże, nad nami.
Boże nad nami — zlituy się nad nami!

2.

Myśmy w naszém obłąkaniu
Od Ciebie stronili,
I w brew Twemu przykazaniu
Przewrotnie czynili.
Lecz z żalem grzech nasz uznaiem:
Tobie się odtąd oddaiem.
Boże litości bez miary!

Przyymiy serc naszych ofiary.
Serc ofiary — przyymiy serc ofiary.

3.

Wszak ręki Twoiey potężnéy
Jesteśmy tworami:
Nie pogardzay niedołężnéy
Dziatwy Twey prosbami!
Dla krwi niewinnéy wylanéy,
Bądź nam, Boże, ubłagany.
Wspieray nas, prosim, łaskawie
Twą mocą w życia poprawie
W poprawie — w potrzebnéy
poprawie.

Gloria.

1.

Wieczna w niebiosach chwała
Niech Ci będzie, Panie!
Niech Cię uwielbiać cała
Ziemia nie ustanie.
Wszechmocnie Ty panuiesz.
Ty pokóy w swém mieniu
I pomyślność daruiesz
Smiertelnych plemieniu. :,:

2.

Ty, coś na śmierć zbrodniarzów
Sám się ofiarował,
Byś nas, grzesznych nędzarzów
Od zguby ratował.
Jak Tobie wywdzięczemy,
Chryste Jezu Panie!
Za Twym wzorem poydziemy,
Bośmy Chrześcijanie. :,:

3.

Wléy w serca Ducha Twego,
Boże wieczney chwały
Aby zawsze od złego
Szczerze unikały.
Tak Cię uwielbiać będzie
Z łaskawéy Twéy opieki
Lud wierny tu wszędzie
Teraz i na wieki. :,:

Graduale.

Nayvyższego Maiestatu Panie Boże! który na ziemskie przepaści spoglądasz, a nad Cherubiny wła-

dasz. Jesteś, Panie, uwielbiony. Ty iesteś uwielbiony na firmamencie Nieba. Oycze nasz łaskawy! na wieki Cię chwalimy. Oycze nas łaskawy! na wieki Cię chwalimy. Amen, Amen, Amen, Amen.

Credo.

1.

Wierzymy w Boga Wszechmocnego,
Stworzyciela przyrodzenia,
Oyca i Pana łaskawego
Wszystkich żyiących plemienia.
Wierzymy i w Chrystusa Pana,
Syna Jego iedynego,
Co Go Panna niepokalana
Poczęła z Ducha Świętego.

2.

Będąc Panem całego świata —
Biedny stan ludzki przełożył,
By skazan na krzyż od Piłata
Za grzesznych życie swe łożył.
Lecz nie zwyciężyła śmierć sroga:
Wstąpił do niebieskiéy chwały.

A siedząc na prawicy Boga
Ztąd przyydzie sądzić świat cały.

3.

Wierzymy i w Ducha Świętego,
Który od Boga pochodzi;
Ma rząd Kościoła powszechnego,
Świętych Obcowanie słodzi —
Wierzymy, iż Bóg litościwie
Chce grzesznikom pofolgować,
A zmartwychwstałych—miłościwie
Żywotem wiecznym darować.

Offertorium.

1.

Spoyrzyy, łaskawy Panie!
Z wysokiego Nieba —
Na to ofiarowanie
I wina i chleba,
Niech Ci na ręku kapłana
Przytomne te dary
Drogie Chrystusa Pana
Przedstawią ofiary. :,:

2.

Sam Chlebem połamanym
Śmierć Swą nam wyiawił,
I w Kielichu podanym
Krew Świętą zostawił —
Dla grzeszników Konaiąc
Błagał Cię modłami:
Na to, Panie! zważaiąc
Zmiłuy się nad nami. :,:

Sanctus.

1.

Tyś Święty, Święty, Święty —
W Swoim Maiestacie
O, Boże niepoięty!
Niebo wychwala Cię:
Świętych Aniołów chóry
Przed Tobą klękaią
Cherubinów wybory
Twę chwałę śpiewaią. :,:

2.

Tobie, zastępów Panie,
W świętych zgromadzeniach

Oddaiemy Chrześciianie
Cześć w wybornych pieniach
Bądź nam błogosławiony
O Boże opieki!
Bądź od wszystkich chwalony
W nieskończone wieki. :,:

Benedictus.

1.

Racz przyiąć, o Boże litości,
Syna Twoiego ofiarę,
Który z wielkiey ku nam miłości
Ucierpiał dla nas nad miarę,
I na krzyż się sam ofiarował
Ponosząc męki katowskie,
Abyś Się nad nami zlitował —
Zwrócił nam serce Oycowskie. :,:

2.

Wszak Jego miłości pomnikiém
Jest ten Nayświętszy Sakrament.
Chcąc bydź naszym Orędownikiem,
Zostawił nam ten testament.
Ofiara serca skruszonego
Niech będzie Tobie przyiemna

By sroga męka Syna Twego
Dla nas nie była daremna. :,:

Agnus.

Patrzcie! Barahek Boży
Dla nas umęczony:
Jak cierpiąc życie łoży,
Krwią w cale zbroczony.
Znosząc, znosząc On nasze winy
Gładzi, gładzi świata grzechy:
Do Boga się przyczyni
Dla naszéy, dla naszéy, dla naszéy pociechy.

Communio.

Nie iestem godzien Panie :,:
Byś w sercu odrodném
Sobie obrał mieszkanie; :,:
Lecz zrób mię Sam godnym
Tak wysokich Twych względów,
Bym łaski Twey użył,
I daleki od błędów, * I daleki od błędów
Daleki, daleki, daleki, daleki
Od grzechu — Ci służył.

Przydokończeniu Mszy S.

1.

Tobie upokorzeni,
Boże, dziękuiemy
W łasce Twey, w łasce Twey upewnieni
Szczerzeć ślubuiemy,
O szczerze — o szczerze — szerze ślubuiemy,
Że życie nasze będzie
Cnocie poświęcone
Imie Twe — imie Twe święte wszędzie
Przez lud Twoy wielbione. :,:

2.

Panie, wieczna miłości!
Day zawsze prosimy,
Byśmy Twéy, byśmy Twoiéy litości
Stali się godnymi.
Stali się—stali się—stali się godnymi
Obdarzenia darami
Życia doczesnego.

Day nam bydź — day bydź uczę-
stnikami
Żywota wiecznego. :,:

B.

(podług niemieckiey „Wir werfen uns.“)

Introit.

1.

Z pokorą upadamy
Przed Tobą, o Boże!
Niech nas, gdy Ci śpiewamy,
Twa łaska wspomoże
Przyymiy od nas łaskawie
Pod czas tey ofiary —
Złożone ku Twey sławie
Wraz z nią w pieniach dary.

2.

Dniem przed Swą śmiércią srogą
Syn Boży iedyny.
Chrystus, chcąc zgładzić drogą
Swą krwią ludzkie winy,
W wieczerniku się stawił
Z Uczniami pospołu.

Chleb wino błogosławił
Mówiąc im u stołu.

3.

Bierzcie i pożywaycie:
To iest Ciało moie.
To krew moia, tą daycie
Karmić dusze swoie
To Ciało za lud będzie
Okrutnie zmęczone
Tą krwią wyłaną wszędzie
Dusze odkupione.

Gloria.

1.

Chwała Bogu, cześć dzięki
Od wszego stworzenia!
Moc Bozkiey Jego ręki
Daie znak zbawienia
Pokóy głosi ten w skutku,
Byśmy trwale mieli
I Jemu bez trwog, smutku,
Służyli weseli.

2.

Baranku Boży, Panie,
Który ludzkie złości
Gładzisz, oddal karanie,
Skłoń się do litości
Miłości niepoięta
Duchu Święty, Boże,
Prosim, Twa łaska święta
Niech nam dopomoże.

Przed Ewanielią.

1.

Ewanielia cała * z ust Bożych pochodzi.
Ta ludziom światło dała; *Ta nas Bogu rodzi.
Bóg nam naukę daie, *Który nie omyla,
Więc się szczęśliwym staie, * kto do niey przychyla.

2.

Te słowa ukazuią * Nam drogę do Nieba:

Te i ścieszki prostuią, * któremi
iśdź trzeba.
Panie spraw, niech ie mamy * W
sercu i pamięci,
Abyśmy w Nieba bramy * Zostali
przyięci.

C r e d o.

1.

Wierzę w Boga Jednego
Stworcę nieba ziemi,
Oyca Wszechmogącego,
Co rządzi wszystkiemi:
W Jezusa Syna Jego,
Który dla zbawienia
Ludu z Ducha Świętego
Nad biéy przyrodzenia.

2.

Począł się i narodził
Z Maryi Dziewice:
Nauczaiąc obchodził
Miast i wiosk ulice:
Za nas ukrzyżowany,

Umarł, iako znany:
I w grobie pochowany
Z stąpił w piekłów bramy.

3.

Zmartwychwstał dnia trzeciego
W niebie na prawicy —
Siadł w chwale Oyca Swego
Potém z téy stolicy
Przyydzie zmarłych i żywych
Osądzić koniecznie:
Nagrodzi sług prawdziwych:
Złych ukarze wiecznie.

Offertorium.

1.

Przyymiy Panie łaskawy
Ofiary złożone,
To wino i Chleb prawy
Od Ciebie stworzone,
Aby, w Twe święte Ciało
I krew przemienione,
Żywym, zmarłym zjednało
Na wieki obronę.

2.

Myśl, wolą, serca Tobie
I duszę daiemy:
Rządź niemi w każdéy dobie
Do poki żyiemy.
Abyśmy należycie
Twe prawa pełnili,
Bez grzechu wiodąc życie
Nieba dostąpili.

S a n c t u s.

1.

Do Boga nasze głosy
Niechay się podnoszą.
I trzykroć pod niebiosy
Z Aniołami głoszą:
O Święty, Święty, Święty
Zastępów nasz Boże!
Lud do wiary przyięty
Niech Cię czcić pomoże.

2.

Byśmy potém społecznie
Cześć i chwałę dali —

Z miłości Tobie wiecznie
Hozanna śpiewali.
A kto w Twe Imie, Panie,
Do Ciebie się spieszy,
Niech szczęśliwym zostanie
I z Tobą się cieszy.

Benedictus.

Daiemyć w tym momencie
Bogu prawdziwemu
Pokłony w Sakramencie
Dziwnie zakrytemu.
Wzrok, smak i dotykanie
W Tobie się omyla
Słów tylko Twych słuchanie
W wierze nas posila. :,:

Benedictus przy wystawieniu Nayśw. Sakramentu.

1. Chwalmy ten nieskończony
Sakrament wystawiony,
Który Jezus tu zostawił
Nam dla obrony.

2. Ta Jego krew i Ciało
Dobrem wielkiém się stało:
Gdy go godnie przyymuiemy
Da łask nie mało.
3. Niech Cię uczci lud wierny,
Boże pociech niezmierny.
W czasie głodu, moru, woyny
Bądź miłosierny.
4. Błogosław, prosim Ciebie
Z niebios nayświętszy Chlebie!
Ulécz i broń, ratuy, zasil
W każdéy potrzebie.
5. Wierzymy stale, Panie!
Żeś tu iest, niech wyznanie,
Które sercem Ci daiemy
Ofiarą stanie.

A g n u s.

Cud się wielki przed nami
Chrześciianie staie:
Pod Chleba przymiotami
Pan nam Siebie daie
Tu Ciało ubostwione
Krew Jezusa żywa —

Na Ołtarzu złożone
Tai y ukrywa.

Communio.

Jezu, Baranku Boży!
Któryś ludzkie winy
Zgładził, niech w nas pomnoży
Ten pokarm iedyny
Laski Twe byśmy iego
Godnie używali,
I Ciebie Pana swego
Tém więcey kochali.
Wszakże nas wiara uczy,
Że ten pokarm święty
Ciało i Duszę łączy
Nabożnie przyięty.

Ofiarowanie Mszy Św.

1.

Gdyśmy iuż wysłuchali
Mszy Świętey, o Boże!
Niech lud, który Cię chwali,
Twa łaska wspomoże:
Błogosław nam łaskawie,

Przyymiy tę ofiarę —
Ku Twey większey czci, sławie:
Oddal on nas karę.

2.

Niech nie znamy dnia tego
Nieprzyiacioł mocy
Szkodliwéy, broń od złego
I doday pomocy.
Odpuść nam nasze winy,
Gdy staniem przed Tobą
Boże w Tróycy Jedyny,
Day nam mieszkać z Tobą!

C.

Pieśni przy Mszy Świętéy
Aloizego Felińskiego.

Kyrie.

1.

Na stopniach Twego upadamy tronu,
Potężny Sabaot, Wiekuisty Boże!
Jakaż Ofiara milszą Ci bydź może
Nad tę ofiarę Chrystusa zakonu!

2.

Przy niey do Ciebie lud podnosi pienie
Niech go łaskawie Twa dobroć wysłucha.
Wléy w serca nasze pobożności ducha,
I obroć na nas Oycowskie weyrzenie.

3.

Niech ta Ofiara w Niebieskie podwoie
W zniesie się z pieniem i kadzideł wonią:
Niech łzy pokuty od kar nas ochronią,
I ubłagaią miłosierdzie Twoie.

4.

Już nie obrzędem dawnego kościoła
Krew na ołtarzach leie się bydlęca;
Lecz Syna Twego twóy lud Ci poświęca.
Czyż nas poiednać z Oycem Syn nie zdoła?

Gloria.

1.

Tobie cześć, Tobie wieczna chwała,
Oycze Boże!
Coś stworzył wszystkie rzeczy i
rządzisz wszystkiemi.
Od wroć od nas, co pokoy duszy
mieszać może,
I spraw, niech pokoy zakwitnie
na ziemi.

2.

Ty Boże, Synu Boga, coś nowém
przymierzem
Dzieci z Oycem i ziemię z Nie-
biosy zjednoczył!
Ty, któryś za ród ludzki krew swoię
wytoczył.
Okryy nas Twoiey opieki pu-
klerzem.

3.

I Ty, który iękami strapionych
dotknięty,

Raczysz srogą sumnienia uśmierzaiąc woynę
Lać niebieskie pociechy w serca bogoboyne
Przyym cześć i dzięki, Boże, Duchu Święty!

Przed Ewanielią.

1.

Powstańcie ludy na głos niebios Pana.
Niech ziemia cała milczenie zachowa.
Oto Bóg żywy przez usta kapłana
Odwieczney prawdy głosić będzie słowa.

2.

O Ty, którego dzieła niepoięte
Uwielbia wszelkie żyiące stworzenie
Oczyść me serce, by Twe prawdy święte
Znalazły godne — godne schronienie.

C r e d o.

1.

Wierzę w Boga iednego Stwórcę nieba, ziemi,
Wszystkich oku widomych i tajnych istności.
I w Syna zrodzonego przed wieki wszystkiemi
Jezusa Boga z Boga i światło z światłości.

2.

On z Maryi Dziewicy i Ducha wcielony
Zstąpił z niebios na ziemię w człowieczéy osobie,
I pod Pontskim Piłatem za nas umęczony
Umarł dla dobra ludu i spoczywał w grobie.

3.

Zmartwychwstał dnia trzeciego podług pism prawdziwych

Wstąpił w Niebo i zasiadł na
Oyca prawicy.
A ztamtąd przyydzie sądzić umarłych i żywych.
Nie będzie Państwa Jego końca
i granicy.

4.

Wierzę w Ducha Świętego, który
sam pochodzi
Od Oyca i od Syna, co w nas
żywot rodzi
Rowny w Bostwie równą z nimi
cześć odbiera
On przez usta Proroków skrytości otwiera.

5.

Wierzę w Kościoł powszechny wiarą niezachwianą
Wierzę w Chrzest i Pokutę na
grzechów obmycie
Wierzę, że z grobów swoich umarli powstaną

Wierzę, że w nowym świecie
nowe wezmą życie.

Offertorium.

1.

U nóg świętych Ołtarzów Twych
upokorzeni
Ofiaruiem Ci, Boże, dar Chleba
i wina
Który się w krótce słowy Kapłana
za mieni
W-prawdziwę krew i Ciało Boga
Twego Syna.

2.

Z głębokiém taiemnicę tę święcim
uczczeniem,
Która w nowym Zakonie spełnia
zakon stary:
Taiemnicę, co gruntem iest Chry-
stusa wiary,
Rękoymią łaski niebios i świata
zbawieniem.

Sanctus.

Święty! Święty! Święty! Władzca Zastępów.
Pan Bóg niepoięty!
Pełne iest nieba; pełen iest świat cały
Jego potęgi i Chwały.
Zabrzmiycie góry i morskie odmęty,
I wy Narody iedno zgodném pieniem
Śpiewaycie wiecznie: Święty, święty, święty.

Po Podniesieniu.

U drzwi Twoich stoię, Panie,
Czekam na Twe zmiłowanie.
Któryś pod Osoby Chleba
Prawdziwy Bóg zstąpił z Nieba.
W tey Hostyi iest Bóg żywy,
Choć zakryty, lecz prawdziwy.
W tym Nayświętszym Sakramencie
W każdym zostaie momencie
Jak wielki cud Bóg uczynił,
Że Chleb w Ciało Swe przemienił.
A nam pożywać zostawił,
Chcąc, aby nas przez to zbawił.

Agnus.

1.

Padaycie ludy, uniżcie się trony,
Przed śmiertelników okiem utaiony.
Pod postaciami i wina i chleba
Bog zstąpił z Nieba. :,:

2.

Baranku Boży, zbawco Twego ludu!
Uczyń godnymi nas Twoiego cudu:
Wstąp w nas naszemi władniy sercami
I mieszkay z nami. :,:

Na Benedykcyą.

1.

Błogosław, Boże, Twoiemu ludowi
Przyym tę Ofiarę czci i dziękczynienia.
Niech Twoia łaska ducha w nas odnowi
I utoruie drogę do zbawienia.

2.

Wzbudź miłość cnoty, wzbudź w nas zil za grzechy

Pokutuiącym okaż Oyca litość:
W serca strapionych wléy święte pociechy,
I day nam zgodę pokoy i obfitość.

D. Pieśńi na wszystkie Niedziele.

a) Pieśń zgromadzaiących się do Kościoła.

podług Psalmu 94.

1.

Pódźmy Bracia z ochotą
Oddać ukłon Panu swemu:
Bóg naywyższa Istotą,
Więc się przybliżmy ku Niemu —
Uwielbiać Go pieśniami,
Hucznych organ wdzięk ami.

2.

Pan nasz iest Król potężny,
Co wszystkiém na świecie władnie:
Nie iak człek niedołężny, —
Jemu wszystko czynić snadnie:

Wszystko Jego głos słucha:
Wszędzie czuć Jego Ducha.

3.

Wznieśmy ręce do Pana!
Boć On iest nasz Bóg litości:
Padniymy na kolana
Przed Maiestat Wszechmocności!
On lud Swóy nie zapomni,
Chociażeśmy ułomni.

4.

Gdy dziś głos w tym Kościele
Jego do nas usłyszemy,
A Jego łask tak wiele
Z sobą rozważać będziemy, —
Mieymy serce gotowe —
Przyiąć nauki zdrowe!

5.

Długośmy dość zaćmieni
W grzechach życie prowadzili,
A zmyślnością uśpieni
Jegośmy Prawem wzgardzili;
Dziś się chwyćmy poprawy —
Z Bogiem miłéy zabawy!

b) Pieśń przed Kazaniem.

1.

Przyydź Duchu przenayświętszy!
Spuść promień naygorętszy
Twey łaski i światłości,
Niech się uczym powinności.

2.

Doday do nauk ochoty:
Wzbudzay w nas miłość cnoty:
Niech Twe nauki pamiętamy,
Niech Twe prawa zachowamy.

c) Pieśń po Kazaniu.

1.

Panie! Ty rzekłeś, że błogosławiony,
Który słucha Słowa Twe i zachowuie;
Pragnę bydź w tych liczbie! Bądź odemnie czczony
Gotowe serce; bo szczerze Cię miłuię.

2.

Niech zawsze pełnię przykazania Twoie,
Niech w pływa w moie życie prawda Twa święta.
Chcę się mieć do cnoty. Te żądania moie
Ty tylko wspieray, Dobroci niepoięta!

d) Pod czas Pokropienia.

(Dzieci szkolne.)

1.

Powstańcie z grzechów! czyńcie poprawę.
Obmyycie łzami plamne sumnienie!
Nie odkładaycie pokuty sprawę
Z drzeniem sprawuycie wasze zbawienie!

2.

Wielka Ofiara Bogu się święci,
Jezusa miłość nam się wspomina.

Niegodnymi się nie czyńcie więcéy
Krwawéy Ofiary Bożego Syna!

(Lud wszystek)

3.

Oycze i Synu i Duchu Święty!
Zlituy się, Boże, zlituy nad nami!
Racz nam odpuścić, o Niepoięty!
Łask Twych nas sprawić uczęstnikami!

e) O Salutaris.

1.

O Przenayświętsza Hostya!
Dla którey nam Niebo sprzyia,
Broń od nieprzyiacioł wszelkich,
Doday mocy i sił wielkich.

2.

Bądź chwała Panu naszemu
Z Dziewice narodzonemu
Oycu, Duchowi Świętemu,
Bogu w Troycy Jedynemu. Amen.

E. Pieśni na różne czasy.

a) Pieśń Adwentowa.

1.

Spuść Oycze, Sprawiedliwego
Znad obłok tu na ziemię,
Wołał lud przed przyyściem Jego,
Wierne Jakóba plemię:
Jemu Pan przyrzekł, iż zwróci
Swe zbawienie, co skróci
Jego nędze i odmknięta
Będzie mu brama święta.

2.

Bóg Oyciec, na to wzruszony,
W tey ich pocieszył wierze:
Syn Jego Jednorodzony
Okup na Się ich bierze:
Gabryel z nieba z stępuie
I Maryą pozdrawia,
Która z pokorą przyymuie,
Dobroć Bożą wysławia.

3.

Postrzegłszy, że się spełniło
Anielskie zwiastowanie,

Że Słowo Ciało przyięło
Na ludzi ratowanie
Do Elżbiety wnet się śpieszy:
Ta się z iey przyścia cieszy
Jan Zbawiciela poznaie
I radości znak daie.

4.

Ten na puszczy — ile może
Wzywa lud do poprawy:
Bliskie iest królestwo Boże,
Jakież nasze są sprawy!
Bracia z czasu pożytkuycie,
Za grzechy pokutuycie!
Bo zamną — większy odemnie
Zbawca idzie na ziemię.

5.

Chodźcie w świetle poki świeci:
Złożcie sprawy ciemności:
Chciéycie żyć iak Boskie dzieci:
Żyycie w sprawiedliwości!
Jedność i zgodę szanuycie:
W dobrém się zamiłuycie:

Rzecz, sławę cudzą oddaycie:
Wszelkie złe poniechaycie.

b) Pieśń na Boże Narodzenie.

1.

Bóg się rodzi, dziw się dzieie:
Pan niebiosów uniżony:
Ogień gaśnie, blask słabnieie:
Ma granice Nieskończony.
Wzgardzony — okryty chwałą
Śmiertelny — Król nad wiekami.
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami!

2.

Co masz niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił trony twoie:
Wszedł między lud ukochany
Dzieląc z nim trudy i znoie:
Boleści cierpiał nie mało,
Cośmy byli winni sami.
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami!

3.

W nędzney szópie urodzony —
Żłób mu za kolebkę dano.
Co iest, czém był otoczony?
Bydło, Pasterze i siano.
Ubodzy! was to spotkało,
Witać Go przed bogaczami:
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami!

4.

Potém Królowie widziani —
Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani,
Mirę, kadzidło i złoto.
Bóstwo te razem zmieszało
Z Pasterskiemi ofiarami:
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami!

5.

Podnieś rączkę, Boskie Dziecię!
Pobłogosław nam łaskawie,
W dobrych radach zawsze przecię
I naybardziey w dusznéy sprawie;

By się nam niebo dostało,
O to Cię dziś upraszamy.
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami!

c) Pieśń na Post Wielki.

1.

Teraz, ludzie, dni pogodne
Zacząć życie w Bogu godne:
Bóg naszéy duszy zaćmienie
Spędzi przez łask swych promienie!

2.

Grzéch niech będzie w nas zniszczony,
Wszelki nałóg zły złożony:
Miłość w sercu sama musi
Sama prawda mieszkać w duszy!

3.

Lecz próżne nasze staranie,
Jeźli Ty na pomoc, Panie,
Nie przyydziesz; cóż poczniemy?
Ty wiesz, iakeśmy słabymy.

4.

Wszelka praca i zabawy
Niech maią kierunek prawy —
Cokolwiek z Tobą zaczniémy,
Niech też z Tobą dokończymy!

5.

W Kielich gorżki przeciwności
Należy pociech Twey miłości:
Otrzyy łzy nieszczęśliwemu,
Pokrzepiay siły słabemu!

6.

Serce z złych żądz oczyszczone
Niech Ci będzie poświęcone,
Że odtąd nie nieczystego
Nie splami obrazu Twego.

d) Pieśń o Męce Pańskiey.

1.

Człowiek drogę cnot porzucił
Z niebem i z sobą się skłócił.
Sam Bóg w śrzód ludzi przychodzi,
Niespokoyne plemię godzi.

2.

Co naucza, zaraz iści
Pracuie — nam dla korzyści:
Nieść Mu z nami ciężar miło,
By lżéy człowiekowi było.

3.

O dobro nasze stroskany —
Odpoczywał zmordowany:
Znosił niewczas, głód, pragnienie;
Cierpiał za ludzi zbawienie.

4.

Coż Mu oddał ród zawzięty?
Przyszedł do Swych — nie przyięty.
Ieszcze nań potwarz włożyli,
Niesprawiedliwie sądzili.

5.

Wycierpiał policzki, bicze —
I więzienie niewolnicze.
Sprawca wolności człowieka
W ciemnym lochu zgonu czeka.

6.

Potém Go na śmierć wiedziono,

Z ciernia koronę włożono,
Gwoździami na krzyż przybito
I włocznią bok Mu przeszyto.

7.

Tak świętą krwią zlany cały
Umarł sromotnie Pan chwały.
I gdy w ludziach twarda dusza,
Cała natura się wzrusza.

8.

Drzy ziemia, słońce zaćmione
Groby zmarłych otworzone
W przestrzeniach nieba głos kwili:
„Ludzie Chrystusa zabili!“

e) Pieśń na Wielki Piątek.

1.

Płaczcie Anieli, płaczcie Duchy święte!
Radość wam dzisiay i wesele wzięte.
Płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie
Króla waszego i Pana na niebie.

2.

Płaczcie wesołe niebieskie pokoie
Na dzień dzisieyszy i sieroctwo swoie:
Płaczcie nad grobem, w którym położony
Boga waszego Syn iednorodzony.

3.

Płacz iasne słońce, płacz koło miesięczne,
Zaléycie gwiazdy światła swoie wdzięczne
Płaczcie promienie z nieba wywieszone,
Wasze przednieysze światło zagaszone.

4.

Płaczcie opoki, płaczcie chmury dżdżyste
Łzy miasto rosy wyleycie rzęsiste;
Płaczcie nawały, płaczcie błyskawice;

Nad grobem Króla niebieskiéy
stolice.

5.

Płaczcie zatopy, płaczcie morskie
wały
Płaczcze i wyspy, płaczcie morskie
skały:
Płaczcie, umarł Pan, który was
fundował,
Tu leży, co wam wszystkim roz-
kazował.

6.

Płaczcie pustynie i wy cedry śliczne
I wy też lasy płaczcie okoliczne;
Płaczcie, pod których cieniem
leży Ciało,
Które Bożego Ducha okrywało.

7.

Płacz naostatek człowiecze, któremu
To wszystko kwoli stworzono sa-
memu:
I owszem iakby stworzenie wsze-
lakie

Zawarł Bóg w tobie przez życie troiakie.

8.

Bo rośniesz z drzewem, czuiesz z zwierzętami,
A rozumem się rządzisz z Aniołami:
Dopomoż tedy wszelkiemu stworzeniu,
Płakać nad Panem w Jego umęczeniu.

9.

Niech ci iuż teraz obłudy światowe,
Obmierzną, widząc bole Jezusowe.
Niech cię swywolne nie rozbestwia ciało,
Coby się raczey we łzach nurzać miało.

10.

Gdy w Chrystusowém członka nie masz ciele,
Któryby za cię nie ucierpiał wiele:

Nie day i czartu nad sobą przewodzić,
Gdyż Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić.

11.

Z niewoli iego, żywot swoy położył,
I moc czartowską z którą on się srożył
Starł i ukrócił, to wszystko dla ciebie,
Czyniąc, ażebyś z Nim królował w niebie.

12.

Bierz przykład z Piotra, iak w iaskini ślocha;
Obacz iak Pana po zaprzaniu kocha.
Niech cię wyuczy płakać Magdalena,
Nie tak, iak płacze zdradliwa syrena.

13.

Ale prawdziwym żalem wydobywszy

Łzy twoie, — serce skruchą napełniwszy,
Weź na uwagę, że twa złość wierutna;
Rozbierz to sobie, że ta śmierć okrutna.

14.

Potkała Pana za twoie sprośności
Za owe grzechow brzydkich bezecności.
Tyś to obraził Pana niewstydami,
Biczowałeś Go różnemi grzechami.

15.

Tyś koronował cierniową koroną
Kiedyś zezwalał i cieszył się z oną
Nieczystą myslą; tyś na krzyż przykował,
Kiedyś rozkazy Jego przestępował.

16.

Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie

Człowiecze grzeszny, i owszem koniecznie
Płakać potrzeba rzewliwemi łzami
I gdyby można, żeby upustami.

17.

Lały się z oczu twych bystre strumienie
Oczyszczaiąc ci tak brzydkie sumnienie.
A ieżlić trudność serce opoczyste
Czyni do żalu, i oczy skaliste.

18.

Niechcą pozwolić do łez swey powieki
Uday się, radzę, do szczerey opieki
Pod krzyżem smutno boleiącéy Panny
Oraz i Matki, żeby ona z wanny.

19.

Obfitych łez swych pozwolić ci chciała
A serce na pół żalem rozkraiała,

Żebyś w tym życiu płacząc dostatecznie,
Mógł potém w niebie z nią królować wiecznie.

Pieśń.

f) o Zmartwychwstaniu Pańskiém.

1.

Xiąże życia tryumfuie
Nad śmiercią i iey grobem
Kościoł Wiernych On funduie
Zmartwychwstania sposobem. Alleluia alleluia.

2.

Kamień grobu Aniół zwalił
By się działo na iawie,
Iż zmartwychwstał, Swych ocalił
Smutnych zachwianych prawie.
Alleluia alleluia.

3.

Straż żołnierska iuż drętwieie:
Dla blasku Duchów czystych
Przeląkłszy się pada, chwieie,
Dla cudów oczywistych. All. all.

4.

Więc ucieka i ogłasza:
„Bógto był krzyżowany!“
Że wstał, patrzać sama sprasza,
By lud był przekonany. All. all.

5.

O namaszczeniu myśliły
Niewiasty Jego Ciała:
Więc oleyków nakupiły:
Rano każda bieżała. All. all.

6.

Do grobu. Gdy w drodze były
O drzwiach grobu, pieczęci
Tam dopioro pomyśliły,
By szedł z niemi kto więcey. All. all.

7.

Stanąwszy przed grób uyrzały
Kamień iuż odsuniony:
Ale smutku zaś doznały,
Pan w nim nie znaleziony. All. all.

8.

W tém Aniół w białém odzieniu
Pyta: Co się boicie?

Jezus żyie w przemienieniu:
Coż iuż smutne stoicie! All. all.

9.

Zmartwychpowstał, iak powiedział:
Więc Go tu nie znaydziecie:
Bieżcie, by i Piotr to wiedział:
Dziś Go widzieć będziecie. All. all.

10.

Marya sama została
Patrząc do grobu skrzyni:
Gdzie Pana szukać? — płakała
Aż tu Pan stanął przy niey. All. all.

11.

Rzekł: Marya! i odchodzi —
Tamtym niewiastom mówić:
Iż znów żyie, więc się godzi
By szły Uczniów pozdrowić. All. all.

12.

Mówcie Uczniom i Piotrowi:
Do Galilei niech śpieszą:
Niech mię widzieć są gotowi:
Iż żyię, się pocieszą. All. all.

13.

Matkę moię pozdrowicie:
Żyw iestem, i z otchłani
(Tę nowinę rozgłosicie)
Oycowie zawołani. All. all.

14.

Na schyłku wielkiego święta
Kleofas z iednym stawa:
Do Emaus przedsięwzięta
Droga im się podawa. All. all.

15.

Smutna wiedzie się rozmowa:
Czemu Się oddał męce
Ich Mistrz? to zagadka nowa
Którą wiedziecby w prędce. All. all.

16.

Pan ich ścignął, się przyłączył
Do nich tak za myślonych,
Wykład pisma im dokończył,
Łaiąc nieco zwątpionych. All. all.

17.

Na kalwaryi Piotrowi
Uczniom też w Wieczerniku

Ukaże się i stanowi
O Kościoła rozszyku. All. all.

18.

Jáda z nimi i oświeca,
Niewiernego Tomasza
Co wątpieniem się podnieca:
Ran dotykać zaprasza. All. all.

19.

Kto z nas ludzi, u którego
Jezus w sercu zmartwychwstał,
Kto przez skruchę łaskę Jego
Nadzieię Nieba zyskał. All. all.

20.

Myśl: Zbawicielu móy żywy!
O radości pocieszna.
Tyś moy Zbawca litościwy,
Szczęśliwość moia wieczna. All. all.

g) H a l l e l u i a.

1. Alleluia! Jezus żyie:
Iuż Go dłużey grób nie kryie,
W którym trzy dni spoczywał :,:

2. Alleluia! Przezwyciężył
Iuż Jezus grzech, co nas więził —
W swey haniebnéy niewoli. :,:
3. Alleluia! Tryumfuie
Prawda, a fałsz ustępuie
Z ziemi oswobodzonéy. :,:
4. Alleluia! Złość zgromiona,
A niewinność wyniesiona
Odzyskała swe prawo. :,:
5. Alleluia! Zmartwychwstały
Jest nam zastaw wiecznéy chwały,
Co nam krwawo wyiednał. :,:
6. Alleluia! I my wiemy,
Iż téż z grobów powstaniemy,
Jak nasz powstał Zbawiciel. :,:
7. Z wdzięczném sercem, Alleluia!
Zaśpiewaymy, Alleluia!
Zbawcy zmartwychwstałemu. :,:

h) O Troycy Nayświętszey.

1. Trzy Osoby cześć maią
W Tobie Jeden Boże!

Co w światłości mieszkaią
Gdzie nikt przyyśdź nie może
Istność nierozerwana
Równa we własnościach,
Troycą Świętą nazwana,
Obfitą w dzielnościach —

2. Wysławiam, Boże wielki!
Moc Twą niezmierzoną:
Dziwną Mądrość, Czyn wielki
Ze ziemią stworzoną
Ogłaszam wdzięczność moię
Słodyczą przeięty:
Uwielbiam dobroć Twoię,
Żem z niczego wzięty.

3. Oycze, litości Bostwo,
Miłości iedyna!
Weyrzyy na me ubostwo,
Na mnie twego Syna.
Tyś mnie stworzył dla Siebie,
Ja prośby podwoię:
Pozwól mi przyyśdź do Ciebie
I widzieć twarz Twoię!

4. Synu Boga, z miłości
Na ten świat zstąpiłeś,
I w naywiększey stałości
Człeka odkupiłes.
Niech dla Twoiey krwi drogiéy
Gorycz śmierci znoszę,
Unikam winy srogiey,
Grzechy odpuść! proszę.
5. Zagrzéy mnie Duchu Święty!
Miłością godziwą:
Obrzydź mi grzech przeklęty:
Day cnotę prawdziwą,
Bym nie zboczył od Ciebie.
Spraw przez dobrotliwość.
Potém niech żyię w niebie,
Gdzie wieczna szczęśliwość.

REIESTR.

Str.

I. Modlitwa poranna . . 1
II. Modlitwa wieczorna . . 5
III. Modlitwy pod czas Mszy S. 9
a. przysposobienie do dobr. Int. 9
b. pod czas Confiteor . . 11
c. pod czas Gloria . . . 12
d. pod czas Modlitwy Kapłana 13
e. pod czas Ewanielii . . 14
f. pod czas Credo . . . 15
g. pod czas Ofiarowania . . 16
h. Na Sanctus 17
i. przed Podniesieniem (Memento.) 18
k. przy Podniesieniu . . 19
l. po Podniesieniu . . . 19
m. pod czas Agnus Dei . . 22
n. pod czas Kommunii . . 23
o. przy zakończenia . . . 24
IV. Nabożeństwo popołudniowe.
A. Modlitwy Nieszporne . . 25
B. Rozmyślania o powinnościach 33
V. Modlitwy do Spowiedzi S.
a przed Spowiedzią . . 45
b. po Spowiedzi 51
VI. Modlitwy do kommunii Św.
a. przed kommunią . . . 55
b. po kommunii . . . 60

REIESTR

Str.

VII. Nabożeństwo dziec. na dzień pierwszéy kommunii Św. 67

VIII. Modlitwy na rożne uroczystości Pańskie.

a. Na urocz. Narod. Chryst. P. 91
b. Na nowy Rok. . . . 95
c. Na urocz. zjawienia Pańsk. . 99
d. Na wielki Post . . . 102
e. Na wielki Piątek . . . 109
f. Na Zmartwychwstaniu Pańsk. 117
g. Na wniebowstąpienia Pańsk. 122
h. Na urocz. Zesł. Ducha Św. 127
i. Na urocz. Troycy Nayświęts. 130
k. Na uroczystość Bożego ciała 133

IX. Modlitwy na cześć SS. P.

a. Na cześć nayśw. Maryi Pann. 137
b. W dzień Św. Apost. Piotr. i Paw. 143
c. W dzień Swiętego Szczepana 147
d. W dzień Wszystkich Swiętych 153

X. Modlitwa w rożn. przygodach.

a. Modlitwa dziec. za swoich Rodz. 154
b. Modl. dziec. za chor. sw. Rodz. 157
c. Modl. dziec. za sw. zmarł. Rodz. 159
d. Modlit. dziecięcia osierociałego 160
e. Modlit. dziecięc. choruiącego 163
f. Modlit. dziecięc. za Nauczyc. i Dobrodz. swoich 167

REIESTR

Str.

XI. Pieśni nabożne . . 168

A. Pieśni przy Mszy S. podług niemieckiéy Hier liegt 169

B. Pieśni przy Mszy S. podług niemieckiéy Wir werfen 178

C. Pieśni przy Mszy S. Aloizego Felińskiego . . 187

D. Pieśni na wszystkie Niedziele.

a. Pieśń zgromadz. się do Kośc. 196
b. Pieśń przed Kazaniem . . 198
c. Pieśń po Kazaniu . . . 198
d. pod czas Pokropienia . . 199
e. O Salutaris 200

E. Pieśni na rożne czasy.

a. Pieśń Adwentowa . . 201
b. — na Boże narodzenie . 203
c. — na Post wielki . . 205
d. — o męce Pańskiéy . 206
e. — na Wielki Piątek . 208
f. — o Zmartwycwst. Pańsk. 215
g. Halleluia 219
h. O Troycy Przenayświętszéy 220

W Kalendarzu grubsze omyłki są:

8 Stycznia, Nawrócieła z. Nawrócicieła
26 Lutego, Lorfiryusza z. Porfiryusza
9 Marca, Granciszki zam. Franciszki
22 Kwietnia, Gayusa zamiast Gaiusa
20 Maia, z Sycny zam. Syeny
25 Czerwca, Febrenii zam. Febronii
20 Listop. de Valvis zamiast de Valois

Na str. 2 rząd. 5 przięte zamiast przeięte
— 2 — 19 przebieraiąc zam. przybieraiąc
— 3 — 7 Uczicl zamiast Udziel
— 3 — 12 Opnawiam z. Odnawiam
— 3 — 21 abym móy z. abym rozum móy
— 4 — 9 obeyśdz z. obeyśdź
— 5 — 13 Trudne z. Trudno
— 6 — 1 w mod- zam. w mo-
— 6 — 7 wienieniem z. winienem
— 6 — 17 Bylżem z. Byłżem
— 7 — 14 lud- zam. ludz- kie
— 8 — 6 lekkomyś- z. lekkomyśl-
— 8 — 17 wrażona zam. wrażona
— 9 — 9 Twoie zam. Twoię
— 9 — 13 żlitowania z. zlitowania
— 12 — 9 Rodzicom z. i Rodzicom
— 13 — 3 całé zam. całę
— 15 — 13 wier- zam. wie- rzę
— 17 — 3 krohi zam. kroki
6 nie z. nic — rząd. 7 wsze- z. wszel- — 14 Oyciec. z. Oyciec,
16 pócieszenia z. pocieszenia
— 19 — 14 Ołtarza z. Ołtarzu
— 20 — 3 Tah iest zam. Tak iest
— 21 — 4 pełniaią z. pełniaią ś.
19 omy- zam. omył-
— 24 — 4 kapłana zam. Kapłana
12 dokończenia zam. dokończeniu

Na str. 26 rz. 13 wier- z. wierz- chołki
— 27 — 7 mieszka- zam. mieszkań-
18 ty- lko zam. tyi-
22 świętnośc zam. świetność
— 28 — 17 w niem z. w niem się
19 ro- z. roz- kosznemi
— 29 — 13 go zam. Go
— 30 — 19 Sta- zam. Star- cowie
— 35 — 13 rządcą zam. Rządcą
— 36 — 1 tylko zam. tego
— 38 — 9 szanowane z. szanowne
— 39 — 1 szanowa- z. szano-wnemi
— 40 — 5 społ- ludzi z. spółludzi
— 41 — 2 Bozkie z. Boskie
11 więc nie zam. więc nic
— 42 — 7 mie- zam. mier- nym
8 o- zam. ob- żarstwo
— 43 — 2 nikiem zam. nikim
— 46 — 7 ojednanie zam. poiednanie
10 ma- zam. mar- notrawny.
— 47 — 15 skusze zam. skrusze
19 cyęsto zam. często
— 51 — 7 niesko- zam. nieśkoń- czone
14 odpuścil zam. odpuścił
— 52 — 20 Wie- zam. Wiel- kość
— 53 — 3 Cchwalić zam. Chwalić
wie- zam. wiel-
15 stworzenia a zam. stworzenia
20 chwalę zam. chwałę
— 56 — 3-4 powinne zam. powinny
4-5 wznoszą zam. wznoszę
5 powinne zam. powinny
15 Jakkolwiek (iednym wyzakem ma bydź)
— 58 — 4 oświadczyłes z. oświadczyłeś
5 radoscią zam. radością
— 59 — 4 naydoskona- z. naydoskonal-

BIBL. BN NARODOWA

90

Antykw. Nauk.
Wwa 1.02.78
-90zł.-

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
899313